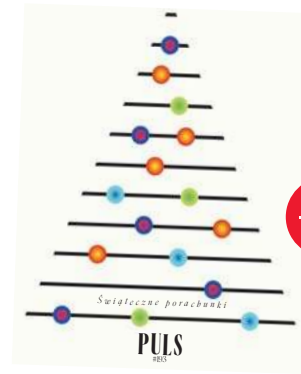


# magazyn REJSY *razem z dodatkami*

Frakcja postępu i strażnicy przeszłości – refleksje po Konkursie Chopinowskim

● Rozmawiamy z prof. Waldemarem Wojtałem, pianistą, byłym rektorem Akademii Muzycznej w Gdańsku

**PLUS** TELEMAGAZYN z programem TV oraz zapowiedziami najciekawszych programów



## Dziennik Bałtycki

80  
LAT

Piątek  
5.12.2025

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 282 (24 643) // Rok 80  
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

**Głowa Jakuba Starszego** wróciła po latach do Polski z Niemiec  
**str. 10-11**



FOT. MUZEUM ZAMKOWE

**Misja koronacja.** Z wizytą w gdańskim Muzeum Archeologicznym...  
**str. 12-13**

**Energa Białe-Zielone Ladies** na szczycie od 15 lat. 73. Plebiscyt Sportowy DB **str. 15**



FOT. BIAŁOZIELONERUGBY

### Dodatek specjalny!

#### Nasze Dobre z Pomorza

Są takie firmy, które tworzą historię regionu, dają miejsca pracy, inspirują i pokazują, że Pomorze to marka sama w sobie  
**str. 16-20**

#### FELIETON NA FALI

#### ESA powinno trafić do Gdańska

Tydzień temu Polska podpisała list intencyjny w sprawie utworzenia Centrum Technologicznego Europejskiej Agencji Kosmicznej w naszym kraju. Zapowiedź budowy ośrodka Europejskiej Agencji Kosmicznej (ESA) rozbudziła wyobraźnię i lokalne ambicje.

Czytaj str. 2

**NAUKA** LOT W KOSMOS TO ZAWSZE EKSPERYMENT NA LUDZKIM ORGANIZMIE

## Kosmos i medycyna



FOT. PLINSPACE/IGNIS

**„IGNIS – Polska sięga gwiazd” to misja organizowana m.in. przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii.** Sławosz Uznański-Wisniewski już wcześniej tłumaczył, jak bardzo medycyna, fizjologia i psychologia są kluczowe dla misji kosmicznych **str. 4-6**

Nr ISSN 2353-6160

Nr indeksu 350-028



REKLAMA

0011445732



## ORKIESTRA KSIĘŻNICZEK

### ŚWIATOWY HIT JUŻ 15.02. W GDAŃSKU!

BILETY - [ORKIESTRAKSIEZNICZEK.PL](http://ORKIESTRAKSIEZNICZEK.PL)



## TYDZIEŃ Z NASZĄ GAZETĄ

|                                                                   |                                                                       |                                                                      |                                                            |                                                                  |                                                       |
|-------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------|
| <b>SOBOTA</b><br>● Będzie się działo, czyli premiery i zapowiedzi | <b>PONIEDZIAŁEK</b><br>● Najważniejsze informacje sportowe z weekendu | <b>WTOREK</b><br>● Strefa biznesu – informacje i analizy gospodarcze | <b>ŚRODA</b><br>● Porady zdrowotne – medycyna, psychologia | <b>CZWARTEK</b><br>● Coś dla miłośników historii kryminalnych... | <b>PIĄTEK</b><br>● Cotygodniowe wydanie magazynu Puls |
|-------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------|

**ZAMÓW PRENUMERATĘ:** tel. 58 728 08 17 lub [prenumerata@prasa.gda.pl](mailto:prenumerata@prasa.gda.pl), [prenumerata@dziennikbaltycki.pl](mailto:prenumerata@dziennikbaltycki.pl)

**T**ydzień temu Polska podpisała list intencyjny w sprawie utworzenia Centrum Technologicznego Europejskiej Agencji Kosmicznej w naszym kraju. Zapowiedź budowy ośrodka Europejskiej Agencji Kosmicznej (ESA), rozbudziła wyobraźnię i lokalne ambicje.

Kolega Marcin Zasada, redaktor naczelny Dziennika Zachodniego, nakręcił na ten temat wideo-felieton, w który pół żartem pół serio, przekonywał, że to Katowice są najlepszym miejscem w Polsce do ulokowania centrum ESA.

Polemikę z nim podjął Leszek Waligóra, redaktor naczelny Głosu Wielkopolskiego (to też tytuł należący do Polska Press Grupy), który w podobnym żartobliwym tonie, zachwalał Poznań i Wielkopolskę, jako najlepszą miejscówkę dla filii Europejskiej Agencji.

Oba wideo-felietony moich kolegów były bardzo zabawne, ale muszą Wam Państwo coś powiedzieć - w śmieszkowaniu sobie z agencji kosmicznej to Gdańsk nie przebijecie, bo mamy w tym już długą tradycję!

Ale od początku. Już ponad 10 lat temu, jeszcze za rządów Ewy Kopacz, powołano w Gdańsku Polską Agencję Kosmiczną. Umieszczenie siedziby rządowej instytucji poza Warszawą politycy PO poczytywali sobie wtedy za wielki sukces, bo udało się to po raz pierwszy i był to przykład decentralizacji państwa na wzór państw zachodnich, i samej ESA, której ośrodki też są rozlokowane poza stolicami.

Polską Agencję Kosmiczną (w skrócie POLSA) uroczyście powołano, na jej czele stanął ekspert prof. Marek Banaszkiewicz, wcześniej dyrektor Centrum Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk, ale za kilka miesięcy zmieniła się władza w Polsce i zaczęła się... kosmiczna karuzela stanowisk.

Za rządów PiS tę poważną rządową instytucję zmieniono w karykaturę, mema i polityczny łup różnych frakcji w obozie Zjednoczonej Prawicy.

Profesora PAN szybko zastąpił człowiek Antoniego Macierewicza, pułkownik Piotr Soszyński, który został

## FELIETON NA FALI

**Maciej Sandecki,**  
redaktor naczelny  
„Dziennika Bałtyckiego”



# DLACZEGO CENTRUM ESA POWINNO TRAFIĆ DO GDAŃSKA

p.o. prezesa. Przez półtora roku trzy razy próbowano zorganizować konkurs na prezesa, ale trzy razy bezskutecznie. Pułkownik w tym czasie wykazał się kosmiczną fantazją, bo zamiast wynieść Polskę na orbitę, kupił do swojego gabinetu... orbitrek. Taki przyrząd od ćwiczeń, oczywiście na koszt podatnika.

Kontrolerzy NIK wykryli też za jego rządów kosmiczną liczbę naruszeń - ginące dokumenty, zatrudnianie osób o niewystarczających kwalifikacjach czy przetargi z naruszeniem prawa. Agencja w jednym roku 2016 wydała ponad 200 tys. zł na bilety lotnicze, także dla osób, które nie były jej pracownikami. A jakby tego było mało - pułkownik na koniec niezgodnie z prawem wyznaczył sam siebie na zastępcę prezesa agencji, kiedy kończył mu się czas bycia p.o. prezesa. Czyli sam siebie zro-

bił swoim zastępcą, czym narobił kosmicznego bałaganu prawnego.

Gdy pułkownik wreszcie wyorbitował z Agencji, POLSA stała się politycznym łupem innej frakcji w obozie władzy - gowinowców, a konkretnie Jadwigi Emilewicz. Ta z kolei prezesem agencji uczyniła swojego protegowanego Michała Szaniawskiego. Ale żeby umieścić go na tym stanowisku, musiała zmienić ustawę o Agencji, gdyż jej człowiek nie spełniał podstawowego warunku wykształcenia. Prezesem mógł zostać człowiek ze stopniem doktora, a Szaniawski miał tylko magistra. Ustawę zmieniono, Szaniawskiego wyłoniono, po czym okazało się, że... nie ma on nawet stopnia magistra, tylko licencjat.

Szaniawski sobie przez jakiś poprezesował, ale potem odleciał wprost do CPK, gdzie znalazł ciepłą posadę

dyrektora od czegoś tam. Do Agencji przyfrunęła z kolei Olga Semeniuk, warszawska radna PiS, która została przewodniczącą rady Polskiej Agencji Kosmicznej. Semeniuk to ta pani, która zasłynęła w mediach kosmicznie głupią wypowiedzią, że naklejka z powstańcą kotwicą i napisem „Przeciw faszyzmowi” to... opluwanie katolików.

Jak więc widać temat agencji kosmicznej w Polsce został już za czasów rządów PiS tak obśmiany, że należy powiedzieć stop!

Bo temat jest naprawdę poważny.

Ulokowana w Gdańsku Polska Agencja Kosmiczna od lat próbuje odbudować swój wizerunek i wykonuje bardzo potrzebną pracę. Pomijając byłych „prezesów z kosmosu”, pracuje tu zespół ludzi, fachowców, którzy z ogromną wiedzą i misją podchodzą do badania kosmosu i rozwoju polskiego przemysłu kosmicznego. Co już stanowi unikalną przewagę na tle innych regionów i miast. Obecność instytucji odpowiedzialnej za rozwój krajowego sektora kosmicznego zapewnia gotowe zaplecze administracyjne i eksperckie do współpracy z ESA.

POLSA przez te lata zbudowała już sieć powiązań naukowo-biznesowych. Politechnika Gdańska, Uniwersytet Gdański czy Akademia Morska prowadzą kierunki oraz projekty badawcze kluczowe dla technologii satelitarnych, morskich, informatycznych. I jednocześnie współpracują z firmami z branży kosmicznej, które tu ulokowały swoje siedziby. Firmy takie jak Space Forest, Blue Dot Solutions, WiRan czy AROBS Polska realizują już projekty związane z elektroniką kosmiczną, technologiami rakietowymi i systemami łączności satelitarnej.

Mimo kompromitowania tematu przez polityków, POLSA wykonała więc przez te 10 lat gigantyczną robotę i siedziba ośrodka ESA powinna naturalnie stać właśnie tu. Choćby po to, żeby żadnemu politykowi nie przyszło już do głowy traktować tej sprawy tak niepoważnie, jak dotychczas. A moim kolegom z Katowic i Poznania, podam na koniec jeszcze jeden argument: premier też jest z Gdańska.

## POGODA NA WEEKEND

### Piątek

5°C  
4°C



**Wiatr pld.**  
11 km/h

**Uwaga**  
Przelotne opady

### Sobota

5°C  
3°C



**Wiatr pld.**  
13 km/h

**Uwaga**  
Pochmurno

### Niedziela

5°C  
3°C



**Wiatr pld.**  
15 km/h

**Uwaga**  
Ponure

## WAŻNE TELEFONY

**800 190 590**

– numer infolinii NFZ  
dotyczącej postępowania w sytuacji  
podejrzenia zakażenia koronawirusem

**605 602 195**

– telefon alarmowy WSSE: służy do powiadamiania  
o nagłych sytuacjach zagrożenia  
sanitarno-epidemiologicznego

**58 77 63 444**

– infolinia w sprawie koronawirusa,  
czynna w dni powszednie  
od godz. 7.00 do godz. 15.00

## KURSY WALUT

**4.12.2025**

Kupno/sprzedaż walut Kantor Green, tel. 58 346 02 48,  
Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego,  
Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

|            |                    |            |                    |
|------------|--------------------|------------|--------------------|
| <b>EUR</b> | <b>418/425 (+)</b> | <b>GBP</b> | <b>478/486 (+)</b> |
| <b>USD</b> | <b>359/365 (-)</b> | <b>CHF</b> | <b>448/455 (-)</b> |
| <b>GBP</b> | <b>478/486 (+)</b> |            |                    |
| <b>CHF</b> | <b>448/455 (-)</b> |            |                    |

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

**EUR** 418/425 (+)  
**USD** 359/365 (-)  
**GBP** 478/486 (+)  
**CHF** 448/455 (-)  
(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

## DYŻURNY „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”

Pracuję w dziale wydarzeń „Dziennika Bałtyckiego” i czekam na Państwa listy pod adresem:  
**maciej.krajewski@polskapress.pl**

Maciej  
Krajewski



# POLSKA i ŚWIAT

## KRÓTKO

### PODKARPACIE

## Wybuch telefonu komórkowego

Do groźnego zdarzenia doszło w nocy ze środy na czwartek w internacie w Ropczycach. Około 40 minut po północy w jednym z pomieszczeń doszło do wybuchu telefonu komórkowego.

Jak relacjonuje Polskie Radio Rzeszów, według informacji przekazanych przez dyżurnego Straży Pożarnej, w wyniku zdarzenia osiem małych osób zostało poszkodowanych i trafiło do szpitala na obserwację. Jedną z nich odniosła lekkie oparzenia. Poszkodowanymi

są obywatele Ukrainy w wieku od 16 do 18 lat.

- Na szczęście nie doszło do pożaru. Strażacy przy użyciu mierników gazowych sprawdzili pomieszczenia, aby wykluczyć obecność toksycznych gazów, zabezpieczyli miejsce zdarzenia i przewieźli budynek. Po ponownym sprawdzeniu obiektu mieszkańcy mogli wrócić do internatu - mówił st. bryg. Marcin Betleja, rzecznik prasowy Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego PSP. Marcin Trzyna

### WARSZAWA

## Konferencja „Media Przyszłości”



FOT. PAP/MARCIN OBARA

Ekspertka w zakresie strategii technologicznej i transformacji cyfrowej prof. Pinar Ozcan podczas wystąpienia otwierającego VI konferencję PAP „Media Przyszłości”. W programie znajdują się m.in. wystąpienia ekspertów oraz panele dyskusyjne o tym, jak media mogą odnaleźć się w świecie zdominowanym przez AI.

### SEJM

## Komisja „klepnęła” 7 poprawek

Sejmowa Komisja Finansów Publicznych w czwartek zajmowała się poprawkami do projektu budżetu na 2026 r., zgłoszonymi w drugim czytaniu. Z 99 poprawek zarekomendowała przyjęcie siedmiu. Projekt budżetu teraz trafi na głosowanie Sejmu. Wśród poprawek, które zostały zaakceptowane, jest przesunięcie 5 mln zł w ramach budżetu NIK, przesunię-

cie środków na wspólną infrastrukturę informatyczną państwa czy na nową siedzibę RDOŚ w Gorzowie Wlkp. Inne poprawki dotyczą stworzenia trzech etatów - w Brukseli i Genewie - dotyczących zdrowia czy wpisania do wykazu zadań programu polegającego na budowie statków dla uczelni morskich, na który środki zostały już zapisane w budżecie. PAP

### BARBÓRKA

- Barbórka to moment, w którym cała Polska patrzy w stronę ludzi ciężkiej pracy, odpowiedzialnej i niezbędnej. Ludzi, którzy stąpają mocno po ziemi, a swoim codziennym trudem zapewniają bezpieczeństwo energetyczne milionom rodaków - powiedział prezydent do obchodzących swoje święto górników. Podziękował za ich pracę, która - jak dodawał - wymaga odwagi, hartu ducha, kompetencji i zaufania do współpracowników.

”

- Kiedy mówimy o katechezie w parafii, to w żaden sposób nie oznacza to, że rezygnujemy z lekcji religii w szkole

bp Wojciech Osiał | przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego KEP

## Polityczna debata o finansach służby zdrowia na dwa głosy

Karolina Wrońska  
Warszawa

**Narodowy Fundusz Zdrowia nie jest bankrutem i jest wypłacalny - zapewnił w czwartek na szczycie medycznym w Warszawie premier Donald Tusk. Drugi szczyt zorganizuje dziś prezydent.**

Szczyty medyczne, organizowane przez minister zdrowia Jolantę Sobierańską-Grendę w czwartek i prezydenta Karola Nawrockiego w piątek, skupiają się na problemach finansowania ochrony zdrowia. Deficyt NFZ w przyszłym roku szacowany jest na około 23 mld zł.

- Narodowy Fundusz Zdrowia nie jest bankrutem i jest wypłacalny - zapewnił na szczycie premier Donald Tusk. - NFZ jest nie tylko wypłacalny, ale jest również rzetelnym płatnikiem - dodał. - W obrocie gospodarczym jest mało tak rzetelnych płatników jak NFZ, jeśli chodzi o płaćenie tego, do czego się zobowiązał wobec podmiotów - podkreślił premier.

Wyjaśnił też, że co roku pojawia się problem z wykonywaniami limitowanymi. - Będziemy tu szukali rozwiązań - podkreślił szef rządu.

Finansowanie ochrony zdrowia stało się sprawą polityczną po tym, gdy okazało się, że deficyt NFZ w przyszłym roku szacowany jest na około 23 mld zł.

Ekspertci podkreślają, że w sytuacji niedoboru pieniędzy na le-



FOT. PAP/RAFAŁ GUZ

**Donald Tusk podkreśla, że rozmowa o służbie zdrowia powinna być odizolowana od konfliktów politycznych**

czenie możliwe jest albo znalezienie oszczędności w systemie, albo zwiększenie dotacji z budżetu państwa, albo zwiększenie wpływów ze składki zdrowotnej, np. przez jej podniesienie. NFZ jest bowiem w większości finansowany ze składki zdrowotnej. Dodatkowo zasilany jest dotacją z budżetu państwa.

We wrześniu premier Donald Tusk zapowiedział jednak, że rząd nie będzie podnosił składki zdrowotnej. Szefowa resortu zdrowia pytana wówczas, czy będzie w stanie przekonać ministra finansów do większego dotowania systemu, odparła: „Wie-

rzę, że jeżeli pokażę, jak chcę mądrze i racjonalnie wydać te pieniądze, to minister finansów i parlamentarzyści wyrażą na to zgodę”.

Z projektu planu finansowego NFZ na 2026 r. wynika, że jego przychody wyniosą 217,4 mld zł, w tym wpływy ze składki zdrowotnej - 184,3 mld zł, a dotacja podmiotowa z budżetu państwa - 26 mld zł.

Jednak już jesienią NFZ alarmował, że w przyszłym roku na finansowanie świadczeń zabraknie ok. 23 mld zł. Ministerstwo Zdrowia w piśmie przekazanym Ministerstwu Finansów

w październiku zaproponowało w 2026 r. oszczędności na kwotę 10,4 mld zł. Zakładają one wprowadzenie limitów w poradniach specjalistycznych i w niektórych zabiegach, np. leczenia zaćmy, korekty na liście darmowych leków dla dzieci i seniorów. Oszczędności i zmiany systemowe pozwoliłyby obniżyć niedobór w przyszłym roku do 12,9 mld zł. MZ i rząd podkreślają, że decyzje w sprawie propozycji jeszcze nie zapadły.

Problemy finansowe NFZ pojawiły się już w 2025 r. Szpitale sygnalizowały, że przesuwają planowane zabiegi w związku z opóźnionymi płatnościami NFZ. Samorząd lekarski alarmował, że niektóre szpitale odsyłały pacjentów kwalifikujących się do programów lekowych, w tym onkologicznych, do innych ośrodków. Rząd zdecydował się na dosypanie pieniędzy do systemu m.in. z emisji obligacji, z budżetu państwa i z Funduszu Medycznego (ustawa w tej sprawie czeka na decyzję prezydenta). Według minister zdrowia ok. 3,6 mld zł z Funduszu Medycznego pozwoli zaspokoić potrzeby NFZ w 2025 r. W sumie dotacja z budżetu państwa w grudniu osiągnęła według różnych szacunków od 31 do 33 mld zł.

W związku z alarmującymi doniesieniami ze szpitali w listopadzie zdecydował o zorganizowaniu 5 grudnia szczytu zdrowotnego „Na ratunek ochronie zdrowia”. PAP

## Wiceminister finansów w rządzie Beaty Szydło usłyszał zarzuty „przyjęcia korzyści majątkowych”

Katarzyna Kapusta-Gruchlik  
Warszawa

**Były wiceminister finansów Konrad R. usłyszał zarzuty „przyjmowania korzyści majątkowych w zamian za pośrednictwo w załatwieniu spraw”. Chodzi o kwotę 1,5 miliona złotych.**

Były wiceminister finansów usłyszał zarzuty przyjmowania korzyści majątkowych w zamian za pośrednictwo

w załatwieniu spraw różnym przedsiębiorcom. Łączna wartość przyjętych korzyści przekracza 1,5 mln złotych. Śledztwo w tej sprawie pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Łodzi prowadzą funkcjonariusze - poinformował Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy Ministra Koordynatora Służb Specjalnych.

Konrad R. w latach 2015-2016 pełnił funkcję wiceministra finansów w rządzie Beaty Szydło. Do 2020 roku był człon-

kiem Narodowej Rady Rozwoju przy Prezydencie RP.

Śledztwo w tej sprawie prowadzą funkcjonariusze CBA pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Łodzi.

Jak informuje Dobrzyński, śledztwo jest prowadzone od 2022 roku. Były wiceminister miał powoływać się na wpływy m.in. w Kancelarii Premiera ówczesnego rządu, Polskim Funduszu Rozwoju S.A., Polskim Funduszu Rozwoju Nieruchomości S.A.,

Banku Gospodarstwa Krajowego, Agencji Rozwoju Przemysłu, Narodowym Banku Polskim, Komisji Nadzoru Finansowego.

Prokuratura Okręgowa w Łodzi ogłosiła Konradowi R. trzy zarzuty przyjmowania korzyści majątkowych od ustalonych przedsiębiorców w okresie od lipca 2019 r. do maja 2023 r.

Prokuratura po ogłoszeniu zarzutów nie zastosowała wobec podejrzanego środków zapobiegawczych.

## HISTORIA

- To niesamowita chwila w historii Muzeum Zamkowego w Malborku – mówi dyrektor Janusz Trupinda o głowie rzeźby św. Jakuba Starszego, która przez wieki, także w czasach świetności zakonu krzyżackiego, zdobiła kościół zamkowy w Malborku. Bezcennie skradziona w drugiej połowie lat 50. XX wieku, teraz wraca do zamku  
STR. 10-11



FOT. MUZEUM ZAMKOWE

## MUZYKA

**Fracja postępu i strażnicy przeszłości**  
– Każdy zwycięzca musi mierzyć się z krytyką niezadowolonych słuchaczy – komentuje prof. dr hab. Waldemar Wojtał, pianista i pedagog  
STR. 8-9

# MISJA IGNIS W DRODZE, CZYLI POLSKA SIĘGA GWIAZD

„IGNIS – Polska sięga gwiazd” to ziemiska misja organizowana przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Polską Agencję Kosmiczną przy współpracy z Europejską Agencją Kosmiczną. Jej celem jest integracja naukowców z polskich uczelni oraz całego środowiska ludzi zafascynowanych kosmosem. W przedsięwzięciu bierze udział polski astronauta ESA, dr Sławosz Uznański-Wiśniewski

*Jolanta Gromadzka-Anzelewicz*

**W** ramach tego przedsięwzięcia drugi polski kosmonauta odwiedza polskie miasta – ośrodki akademickie – i spotyka się z ich mieszkańcami. Opowiada o przebiegu swojej kosmicznej wyprawy oraz celach programu IGNIS. Pracownicy uczelni, studenci oraz uczniowie szkół mają możliwość wysłuchania z pierwszej ręki opowieści o badaniach prowadzonych na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej, mogą zobaczyć nowoczesne technologie i porozmawiać o przyszłości nauki. Politechnika Gdańska była w miniony czwartek dwunastym przystankiem na trasie misji.

Jaki jest efekt tej podróży? Jeśli zapytamy dziś nastolatka z podstawówki w którymkolwiek z miast odwiedzonych przez Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego – kim chce zostać, gdy dorośnie – to niewykluczone, że usłyszymy: chciałbym zostać astronautą. Kosmos znów fascynuje i budzi ogromne emocje oraz marzenia młodych ludzi o podróżach na Marsa czy inne planety.

## Eksperyment na ludzkim organizmie

Podczas wizyty na jednej z uczelni medycznych Sławosz Uznański-Wiśniewski tłumaczył, jak bardzo medycyna, fizjologia i psychologia są kluczowe dla misji kosmicznych.

Jego zdaniem lot w kosmos to w gruncie rzeczy wielki eksperyment na ludzkim organi-



Drugi Polak w kosmosie, dr Sławosz Uznański-Wiśniewski

zmie. Astronauta tłumaczył, jak ludzki organizm przystosowuje się do braku grawitacji: od utraty masy mięśniowej w dolnych partiach ciała, przez migrację płynów ku górze i wzrost ciśnienia śródczaszkowego, po problemy z układem sercowo-naczyniowym i tzw. anemię kosmiczną. Wzbudzał zachwyt słuchaczy, gdy z humorem opowiadał o codziennych wyzwaniach astronauty: o plątaniu kabli na pokładzie ISS, konieczności stałej wentylacji (bo bez niej wokół głowy tworzy się niewidoczna „bańka CO<sub>2</sub>”), o „wyłączaniu” czujnika grawitacji w uchu wewnętrznym i o hałasie na stacji, który trzeba kontrolować, by nie zaburzyć psychiki.

Największą wartością misji kosmicznych jest ich poten-

cjał edukacyjny, naukowy i technologiczny – podkreśla astronauta.

To przemysł przyszłości, który rozwija się dziś najszybciej na świecie.

Przed misją dr Uznański przeszedł szkolenia w komorze hiperbarycznej, trening medyczny obejmujący m.in. samodzielne pobieranie krwi i resuscytację, a także zajęcia psychologiczne przygotowujące

do izolacji. Na orbicie realizował medyczne eksperymenty oraz badania dotyczące elektrostymulacji mięśni jako sposobu przeciwdziałania ich zanikowi.

## Polska przypomni sobie o kosmosie

Część medyczna misji zaczyna się na długo przed startem i kończy dopiero po zakończonej rehabilitacji – każdy astronauta jest prowadzony przez

swojego lekarza, który stale monitoruje jego stan zdrowia.

Wśród medyków, czuwających nad zdrowiem naszego astronauty po powrocie z misji na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej, była polska lekarka dr Karolina Twardowska. Jak wspomina na łamach „Echa Dnia” jej tata Maciej Twardowski – już jako przedszkolak Karolina deklarowała, że w przyszłości chce pracować w NASA. Zrobiła specjalizację z medycyny lotniczej i kosmicznej. I jej marzenia się spełniły.

Doktor Karolina Twardowska pracuje na oddziale internistycznym w Wielkiej Brytanii i uczy studentów.

Jako dziecko chciałam zostać astronautką – mówi. – Rozważałam też studia z lotnictwa i kosmonautyki. Ostatecznie wybrałam medycynę, więc teraz to jest takie połączenie tych dwóch pasji. Dodatkowo skończyłam studia z medycyny lotniczej i kosmicznej. Oprócz tego współpracuję z uczelnią i z siłami powietrznymi, tak że szpital to nie jest moja jedyna praca.

Świetną robotę zrobił nam Sławosz Uznański-Wiśniewski, bo dzięki niemu Polska przypomni sobie o kosmosie – twierdzi ppłk lek. Magdalena Kozak, kierownik Centrum Medycyny Lotniczej Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej i prezes Polskiego Towarzystwa Astronomicznego. – Kiedyś wszyscy interesowali się kosmosem, mieliśmy polskiego kosmonautę – generała Mirosława Hermaszewskiego. Potem Polska przechodziła różne przemiany

ustrojowe, były ważniejsze rzeczy na głowie.

## Kosmiczna konferencja

Pierwsza w Polsce konferencja poświęcona medycynie kosmicznej odbyła się jesienią br. w Warszawie.

Zorganizowaliśmy tę konferencję, ponieważ w polskim środowisku naukowym jest coraz więcej osób, które chcą zajmować się szeroko rozumianą tematyką medycyny kosmicznej oraz zagadnieniami okolo-medycznymi, np. narzędziami rehabilitacyjnymi czy nowymi metodami treningowymi przydatnymi w kosmosie – wyjaśnia dr hab. Jakub Mieczkowski, prof. Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, kierownik grupy badawczej w ramach Międzynarodowej Agencji Badawczej GUMed.

Była to też okazja, by zaprezentować projekty badawcze gdańskie uczelni związane z kosmosem i medycyną kosmiczną.

Powołaliśmy Polskie Towarzystwo Astromedyczne, którego mam honor być prezesem – cieszy się ppłk dr Magdalena Kozak. – Łączymy się, poznajemy, dogadujemy się. Kosmos to nie jest przestrzeń dla solistów. Tu potrzebny jest wysiłek zespołowy. Stąd nasza pierwsza konferencja to efekt wspólnej pracy Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej i Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Ale wsparły nas

*Dokończenie na str. 6*

POWOŁALIŚMY POLSKIE  
TOWARZYSTWO  
ASTROMEDYCZNE.  
ŁĄCZYMYSIĘ, POZNAJEMY,  
DOGADUJEMY SIĘ

# Terminal gazowy FSRU w Zatoce Gdańskiej wzmocni Pomorze, Polskę i Europę

**Budowany w Zatoce Gdańskiej pierwszy w Polsce terminal FSRU to projekt, który zmienia energetyczne znaczenie Pomorza. Dzięki temu nowoczesnemu, pływającemu terminalowi LNG Polska zyska niezależny punkt odbioru gazu, pozwalający na sprowadzanie tego paliwa z dowolnego kierunku na świecie. Pływający gazoport realizowany przez GAZ-SYSTEM będzie mógł odbierać ponad 6 mld m<sup>3</sup> gazu rocznie. Jego realizacja odbywa się zgodnie z harmonogramem, a rozpoczęcie działalności planowane jest na pierwszy kwartał 2028 roku. To duży krok w stronę bezpieczeństwa energetycznego Polski i całej Europy Środkowej.**

## Pomorskie centrum energetyczne dla Europy

FSRU to pływająca jednostka, która odbiera skroplony LNG z tankowców, magazynuje go i zamienia z powrotem w gaz. Wokół niej powstaje kompletna infrastruktura morska: nabrzeże, instalacje technologiczne oraz gazociąg podmorski, który połączy terminal z lądem, a także infrastruktura lądowa, w tym około 250 km nowych gazociągów z Gdańska do Gustorzyna. Powstająca w Zatoce Gdańskiej nowa brama energetyczna na Europę pozwoli kierować gaz zarówno do polskiej sieci przesyłowej, jak i do państw regionu, co zwiększy odporność Europy Środkowej na kryzysy energetyczne.

## Plaża w Górkach Zachodnich będzie dostępna

Realizacja inwestycji odbywa się przy stałym dialogu z mieszkańcami i samorządami. W wielu lokalizacjach wybudowano drogi technologiczne, które odciążają lokalny ruch, a prace budowlane prowadzone są tak, aby miejsca rekreacyjne, w tym plaża w Górkach Zachodnich, pozostały dostępne.

Część morską inwestycji to unikatowe w skali kraju przedsięwzięcie inżynierskie. Gazociąg podmorski zostanie poprowadzony w mikrotunelu pod lasem, wydłami i plażą w Górkach Zachodnich, a dalej pod dnem Bałtyku. Dzięki temu teren zostanie zachowany w niemal nienaruszonym stanie. Co więcej, fragment wybrzeża zostanie wzmocniony piaskiem pochodzącym z prac pogłębiarskich, co zwiększy odporność linii brzegowej na sztormy. Technologie bezwykopowe minimalizują



hałas i ingerencję w krajobraz, co jest szczególnie ważne na terenach cennych przyrodniczo, ale również na terenach rekreacyjnych.

## Rozwój regionu dzięki polskim firmom

Program FSRU to również ważny impuls dla gospodarki zarówno na Pomorzu, jak i w skali krajowej. Aż 90 procent prac części lądowej realizują polskie przedsiębiorstwa, które otrzymały zamówienia warte około 1,8 mld zł. W części morskiej aż 70 procent prac wykonują polskie przedsiębiorstwa, w tym firmy działające na Pomorzu. Oznacza to nowe miejsca pracy, wzrost zamówień dla lokalnego biznesu oraz rozwój kompetencji w sektorze offshore.

Dodatkowo po zakończeniu budowy samorządy zyskają także stałe wpływy z podatku od nieruchomości wynoszące 2 procent wartości infrastruktury przesyłowej znajdującej się na danym terenie. Środki te gminy będą mogły przeznaczyć na inwestycje publiczne - od modernizacji dróg po infrastrukturę społeczną. Pomorze umocni swoją pozycję jako kluczowy region energetyczny kraju. GAZ-SYSTEM dodatkowo

wspiera także lokalne działania edukacyjne i środowiskowe poprzez system grantów.

## Zaawansowanie prac – postęp na wszystkich etapach

Pomimo złożoności projektu i konieczności prowadzenia prac jednocześnie na lądzie, morzu i w stoczni, wszystkie kluczowe działania postępują zgodnie z harmonogramem. Część lądowa przekroczyła półmetek, a na trasie gazociągu Gdańsk-Gustorzyn wykonano już ponad połowę robót liniowych. Przygotowania morskie są już mocno zaawansowane: dno zostało oczyszczone i przebadane, wydobyto 2,25 mln m<sup>3</sup> urobku. W specjalistycznych hutach produkowane są komponenty stalowe na potrzeby budowy nabrzeża, a wiosną 2026 roku planowany jest montaż pali kotwiących oraz ruszy drażenie mikrotunelu dla gazociągu łączącego część morską z lądową. Równolegle w koreańskiej stoczni Hyundai Heavy Industries trwa budowa jednostki FSRU - efektywna dzięki współpracy polskiego GAZ-SYSTEMU, japońskiego armatora i południowokoreańskich inżynierów.

## Pomorskie w sercu europejskiej energetyki

Inwestycja w FSRU to nie tylko impuls gospodarczy i infrastrukturalny. To także wzmocnienie znaczenia Pomorza na mapie Europy. Terminal w Gdańsku stanie się jednym z kluczowych punktów odbioru LNG w tej części kontynentu, zwiększając elastyczność i bezpieczeństwo dostaw nie tylko do Polski, ale także do państw sąsiednich. Dodatkowo konstrukcja gdańskiego terminalu zaprojektowana jest w taki sposób, aby umożliwić w przyszłości dostawienie drugiej jednostki regazyfikacyjnej, tworząc podwaliny do budowy w Polsce prężnie działającego hubu gazowego na Europie Środkowej.

Pomorze zyskuje tym samym rolę kluczowego ogniw europejskiego systemu energetycznego.



Budowa gazociągu Gdańsk - Gustorzyn



Komisja Europejska w ramach instrumentu „Łącząc Europę” (ang. Connecting Europe Facility – CEF) przyznała dofinansowanie części morskiej Programu FSRU na badanie dna morskiego, opracowanie specyfikacji technicznej, inwentaryzację środowiskową, przeprowadzenie prac projektowych, projekt FEED (Front End Engineering Design), projekt budowlany i wykonawczy oraz uzyskanie niezbędnych decyzji i pozwoleń administracyjnych – z pozwoleniem na budowę włącznie. Maksymalna wysokość przyznanego wsparcia wynosi ok. 19,6 mln euro.

# KIEDYŚ BĘDZIEMY LATAĆ W ODWIEDZINY DO KREWNYCH NA KSIĘŻYC

Dokończenie ze str. 4

też Wojskowa Izba Lekarska i Polska Agencja Kosmiczna. Liczymy też na wyrozumiałość ze strony Ministerstwa Obrony Narodowej, bo nie ma co ukrywać, technologie kosmiczne mogą być adaptowane na potrzeby obronności państwa i Ministerstwa Zdrowia, bo to pod jego skrzydłami szkoła się medycy. A tak jak wojsko i naukowcy, tak i oni są kluczowi dla powodzenia naszej misji.

## Po co nam astromedycyna?

- Po to, żeby rozwijać metody pomocy pacjentom, które nie wymagają ani specjalistycznego sprzętu, ani dużego zespołu specjalistów i które są możliwe do wykonania w trudnych warunkach - tłumaczy dr hab. Jakub Mieczkowski. - Na potrzeby astromedycyny musimy rozwijać narzędzia i metody, które możemy stosować, nie mając dostępu do pełnego zaplecza, jakie mamy na co dzień. Dla przykładu: w jakiejś miejscowości czy na terenach trudno dostępnych albo w sytuacji, która nas zaskoczy.

Tego typu metody są wtedy właśnie użyteczne, a trzeba je rozwijać, ponieważ z jednej strony mamy medyczne potrzeby w kosmosie, a z drugiej - mamy też potrzeby w tych wielu miejscach na Ziemi, gdzie tego sprzętu jeszcze nie ma.

Pewne sukcesy już są. Na przykład dzięki temu, że na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej potrzebne było badanie USG, to mamy już możliwość przeprowadzenia badania USG przez telefon. Oczywiście maszyna musi być z pacjentem, ale specjalista już nie musi. To niewątpliwie zalety, które możemy też wykorzystywać na Ziemi.

## Kosmiczne wynalazki służą na Ziemi

- Gdy mówimy o medycynie kosmicznej, sądzimy, że to dziedzina związana z wysłaniem astronautów w Kosmos. Tymczasem to dużo szersze pojęcie, obejmujące np. wynalazki, które trafiły do przestrzeni kosmicznej, albo te, które poleciały wraz ze Sławoszem Uznańskim-Wiśniewskim w kosmos - mówi ppłk lek. Magdalena Kozak w rozmowie z PAP.

Gdyby wymyślić superopatrunek, który miałby wszystko w jednym i nie trzeba byłoby osobno stosować płynu odkażającego, maści z antybiotykiem i innych substancji, które leczą ranę, to na pewno przydałby się w kosmosie. A jeszcze bardziej

przydałby się na Ziemi. Myślę więc o kategorii wynalazków, które pozornie nie mają nic wspólnego z medycyną kosmiczną, ale które mogłyby przynieść wiele korzyści zarówno w kosmosie, jak i na Ziemi. A mamy wiele świetnych umysłów, które nie ustępują w niczym tym światowym. Na pewno będziemy potrzebowali zaangażowania naukowców, o co bez problemu się już dziś staramy, i trochę wsparcia instytucjonalnego i rządowego, aby działanie takiej „chmury naukowej” mogło realnie oddziaływać i tworzyć nową jakość w nauce służącej aktywności naszej w kosmosie i naszemu zdrowiu na Ziemi.

Zdaniem Magdaleny Kozak badania nad zdrowiem w kosmosie przekładają się, jakkolwiek może to brzmieć futurystycznie, na rehabilitację, diagnostykę i lepsze leczenie na Ziemi. To tzw. rozwiązania dual-use, czyli technologie i procedury opracowane dla astronautów, ale które pomogą np. pacjentom z chorobami przewlekłymi, seniorom, osobom w długiej rekonwalescencji. A misje załogowe to już rzeczywistość. Pytanie, czy będziemy tylko obserwatorami, czy współtwórcami nowego świata?

## Astromedyczny hub

- Chcielibyśmy w Polsce zbudować hub astromedyczny, miejsce łączące klinicystów, diagnostów i biologów molekularnych wspieranych przez specjalistów od danych i uczenia maszynowego, wojskowych, inżynierów, astronautów - deklaruje członkowie zarządu Polskiego Towarzystwa Astromedycznego. - Nie ma sensu stawiać nowych gmachów ani kupować drogiego sprzętu. Gdańsk, poza zapleczem klinicznym, ma również zaplecze w postaci komórk hiperbarycznych.

## NA POTRZEBY ASTROMEDYCYNY MUSIMY ROZWIJAĆ NARZĘDZIA I METODY, KTÓRE MOŻEMY STOSOWAĆ, NIE MAJĄC DOSTĘPU DO PEŁNEGO ZAPLECZA

Prof. Jakub Mieczkowski uważa, że można je wykorzystać nie tylko do treningu astronautów, ale również do badania, jak w takich warunkach zachowuje się nasz organizm.

Z kolei w Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej jest wirówka i nie ma sensu budować drugiej w Polsce. To jest miejsce, do którego wchodzi pilot, można nim zakreślić, popracować z przeciążeniem. Natomiast Cyklotron Bronowice znajduje się w Krakowie. Potrzebny jest też prosty węzeł danych medycznych, tj. wspólne repozytorium, kontrola jakości i modele AI projektowane pod niskie zużycie energii. Łączymy w nim obrazy (np. rezonans, USG), sygnały (EKG), wyniki badań, tak, żeby wszystko „mówiło jednym językiem”. To podejście jest spójne z programem Agencji Badań Medycznych „Centrum Medycyny Cyfrowej” i może opierać się na już istniejącej infrastrukturze informatycznej zbudowanej ze środków europejskich (np. w ramach Regionalnego Centrum Medycyny Cyfrowej). Efekt dla pacjentów? Szybsza diagnostyka, mniej powtórnych badań, tańsze i oszczędniejsze energetycznie analizy. A dla kraju - standard, który można od razu spiąć z większymi programami europejskimi.

## Szybkie kroki

Zacznijmy nie od marzeń, lecz od trzech szybkich kroków, które można uruchomić w najbliższych miesiącach - przekonuje prof. Mieczkowski w jed-

nym z artykułów. - Zacznijmy od ludzi, nie od rakiet, a więc lepsze leczenie i rehabilitacja na Ziemi. W jednym, powtarzalnym programie połączmy proste testy krążeniowo-oddechowe (przeciążenia, zmiany ciśnienia) z badaniami medycznymi. Rozbudowana morfologia i biomarkery, EKG/USG, podstawowe analizy molekularne.

Po co? Bo to te same mechanizmy, które pomagają astronautom funkcjonować w kosmosie, a na Ziemi przydają się pacjentom po udarach, po długim unieruchomieniu czy z problemami z krążeniem i równowagą. Wykorzystujemy zasoby, które już są w kraju, wirówkę przeciążeniową, komory ciśnieniowe, i składamy je w jeden protokół. WIML i GUMed to tylko przykłady - miejsc i kompetencji jest więcej.

Druga sprawa: promieniowanie w służbie medycyny. - Nie chodzi tylko o „naświetlanie” - kontynuuje Jakub Mieczkowski. - Chodzi o mądre użycie promieniowania jako narzędzia leczenia i jednocześnie, bardzo dokładne monitorowanie organizmu. Na początek można zorganizować pilotaże, w których celowane dawki (np. protony, fotony) mają pobudzić układ odpornościowy do walki z nowotworem, a my równolegle badamy krew, stan zapalny, naczyń i - co kluczowe - zmiany na poziomie DNA. Włączamy proste panele biomarków oraz sekwencjonowanie, żeby katalogować ewentualne zmiany wywołane promieniowaniem: drobne mutacje, więk-

sze przegrupowania chromosomów, warianty mitochondrialne. Dzięki temu odróżnimy to, co wynika z choroby, od tego, co może być skutkiem terapii czy ekspozycji. Najważniejsze - szybciej zareagujemy! To ma znaczenie dla astronautów (kumulacja dawki), ale przede wszystkim dla pacjentów onkologicznych tu i teraz - bezpieczniejsze schematy, lepsze decyzje kliniczne.

## Jak zostać astronautą?

Aby zostać astronautą, należy zdobyć wykształcenie w dziedzinach STEM (nauki ścisłe, technologia, inżynieria, matematyka), co najmniej 3 lata doświadczenia zawodowego, ukończyć wymagane szkolenie i przejść rygorystyczne testy fizyczne i psychologiczne. Kluczowa jest także doskonała kondycja fizyczna, psychiczna i znajomość języków, przede wszystkim angielskiego i rosyjskiego.

- Badamy, kwalifikujemy i szkolimy kandydatów w Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej i faktycznie są to młodzi ludzie w sensie zdrowotnym niemalże bez skazy - wyjaśnia ppłk Magdalena Kozak. - Co do naukowców nie ma aż tak wielkich wymagań, choć wiadomo, że muszą oni przejść testy, które też zakładają, że człowiek jest zdrowy. Najważniejsza jest determinacja i wytrwałość w dążeniu do celu. Konieczne są żelazne nerwy - nie można sobie pozwolić na panikę w trudnych sytuacjach, i opanowanie.

- Kosmos to nie tylko satelity - przekonują astromedycy. - Rozważa się przetwarzanie danych w przestrzeni kosmicznej, bada się produkcję niektórych substancji czy materiałów w mikrograwitacji, bo tam rosną lepsze kryształy. Jeżeli zbudujemy hub astromedyczny teraz, zyskamy przewagę - przyciągniemy talenty, partnerów i finansowanie.

- Nie potrzebujemy nowej instytucji za miliardy złotych. Potrzebujemy decyzji, które połączą istniejące zasoby i dadzą ludziom już zaangażowanym w tworzenie tego nowego świata - zielone światło. Okno możliwości nie będzie otwarte wiecznie. Zróbmy krok do przodu. Teraz - zachęca dr Mieczkowski.

Na pewno będziemy potrzebowali zaangażowania naukowców, o co bez problemu się już dziś staramy, i trochę wsparcia instytucjonalnego i rządowego, aby działanie takiej „chmury naukowej” mogło realnie oddziaływać i tworzyć nową jakość w nauce służącej naszej aktywności w kosmosie i naszemu zdrowiu na Ziemi.

## Wycieczki w kosmos

Co robić, żeby polecieć na stację kosmiczną czy w przestrzeń kosmiczną?

- To są komercyjne wycieczki, nie finansuje ich społeczeństwo - zastrzega Karolina Twardowska. - Pojazdy kosmiczne docierają do około 80 do 100 kilometrów nad powierzchnią Ziemi. Natomiast Międzynarodowa Stacja Kosmiczna znajduje się na wysokości około 400 kilometrów, czyli dużo wyżej, i orbituje wokół Ziemi. Aby dostać się do stacji, trzeba być astronautą. Lub naukowcem pod warunkiem, że zostanie on astronautą.

Kosmiczna przygoda może przybierać różne formy, a każdy rodzaj oferuje zupełnie inne doświadczenia, wysokości i wrażenia. Najbardziej popularną formą turystyki kosmicznej są loty suborbitalne. Pojazd dociera do przestrzeni kosmicznej, ale nie wchodzi na orbitę Ziemi - jego trajektoria prowadzi z powrotem na powierzchnię naszej planety. To jak krótka wycieczka za granicę kosmosu!

Natomiast orbitalny lot kosmiczny wymaga znacznie większych prędkości niż loty suborbitalny, co czyni go technicznie trudniejszym do osiągnięcia. Pojazd musi osiągnąć prędkość orbitalną pozwalającą na zamknięty obieg wokół Ziemi. Pasażerowie lotów orbitalnych muszą przejść znacznie bardziej intensywne szkolenie niż w przypadku lotów suborbitalnych. Mniej kosztowną formą podróży kosmicznej są loty balonem stratosferycznym. Mimo że technicznie nie przekraczają granicy kosmosu (uznawanej za 100 km nad Ziemią), pozwalają podziwiać krzywiznę naszej planety z imponującą wysokością.

Główna zaleta lotów balonowych? Nie wymagają przeciążenia ziemskiej grawitacji, potężnych silników ani ogromnych ilości paliwa, co czyni je tańszą alternatywą. Dodatkowo, pasażerowie nie muszą przechodzić specjalnych treningów ani wymagających przygotowań.

Ceny podróży kosmicznych różnią się znacząco w zależności od rodzaju lotu, wysokości i czasu trwania przygody. Kwoty potrafią sięgać od kilkuset tysięcy do dziesiątek milionów dolarów, co czyni kosmiczną turystykę wciąż luksusem dla niewielu. Ale i dla nas przyjdą lepsze czasy.

- Jestem przekonana, że tak jak w tej chwili wsiadamy do samochodu, jedziemy na lotnisko i lecimy do Nowego Jorku, tak będziemy szli na kosmodrom i lecieli odwiedzać rodziny na Księżycu. Prędzej czy później to nastąpi. Nie jutro, nie pojutrze, ale kiedyś na pewno - podsumowuje Magdalena Kozak.



Start Axiom Mission 4 z udziałem polskiego astronauty

FOT. PLINSPACE

# Od Bóbrki do Baltic Pipe. Barbórka i historia ludzi, którzy zbudowali polską branżę naftową i gazowniczą

**Barbórka to jedno z tych świąt, które najmocniej łączy przeszłość z teraźniejszością polskiej energetyki. Choć wielu kojarzy ją z górnikami węgla, 4 grudnia jest równie ważny dla tysięcy pracowników wydobycia gazu ziemnego i ropy naftowej – ludzi, którzy każdego dnia budują bezpieczeństwo energetyczne kraju. Dla Grupy ORLEN Barbórka to nie tylko okazja do uhonorowania ich pracy, lecz także do pokazania, jak tradycja górniczego etosu spleta się z nowoczesnymi projektami wydobywczymi, inwestycjami i technologiami, które budują stabilność systemu energetycznego Polski.**

Historia Barbórki na ziemiach polskich sięga połowy XVIII wieku, kiedy to górnicy z Tarnowskich Gór po raz pierwszy uczcili swoją patronkę, św. Barbarę. Legenda o jej odwadze i męczeństwie stała się symbolem ochrony przed nagłą i niespodziewaną śmiercią. Za przyjęcie chrześcijaństwa ojciec wydał ją Rzymianom i sam wykonał wyrok sądu, który skazał ją na ścięcie. Według innych dawnych podań święta Barbara była ocalona przez cudowne otwarcie skały, w której ukryła się przed ojcem. Dlatego od pokoleń górnicy, geolodzy i wszyscy pracujący przy wydobyciu surowców z ziemi, proszą ją o opiekę.

Barbórka szybko stała się jednym z najważniejszych świąt zawodowych w Polsce. Dziś tradycje górnicze, w tym obrzędy barbórkowe, znajdują się na krajowej liście niematerialnego dziedzictwa kulturowego, a Polska wraz z Austrią i Luksemburgiem ubiega się o ich wpisanie na listę UNESCO. Nie dziwi więc, że święto to ma tak duże znaczenie nie tylko dla wydobywających węgiel.

## Nie tylko górnicy węgla

Choć w powszechnej świadomości górnik kojarzy się głównie z kopalnią węgla, Barbórka jest świętem znacznie szerszej grupy zawodowej. Obchodzą ją również górnicy naftowi i gazownicy – to oni eksploatują, wydobywają i zabezpieczają strategiczne surowce energetyczne kraju. Pracują na platformach, w kopalniach ropy i gazu, w podziemnych magazynach i odazotowaniach, dbając o to, by paliwa i gaz docierały do milionów odbiorców. Wśród świętują-



cych są także górnicy soli, siarki czy specjaliści pozyskujący hel.

W Grupie ORLEN Barbórka jest świętem całego segmentu wydobywczego – geologów, wiertników, geofizyków, ratowników górniczych, operatorów infrastruktury i pracowników magazynowania surowców. To ludzie, którzy kontynuują tradycję górniczej kultury pracy w nowoczesnej branży wydobywczej. Barbórka jest również świętem tradycji polskiego przemysłu naftowego, który we współczesnej formie narodził się pod koniec XIX wieku.

## Chlubne tradycje

Historia rodzimego gazownictwa i przemysłu naftowego zaczyna się od człowieka, który wyprzedził swoją epokę. W 1854 roku Ignacy Łukasiewicz uruchomił w Bóbrce pierwszą na świecie kopalnię ropy naftowej – miejsce działające do dziś, będące żywym pomnikiem narodzin globalnej branży naftowej. Tam powstały jej podwaliny: pierwsze szyby, rafinerie i technologie pozwa-

lające wykorzystać ropę i gaz na skalę przemysłową.

Łukasiewicz tworzył nie tylko innowacje techniczne, lecz także nowoczesny etos pracy – zakładał kasy brackie, dbał o edukację pracowników i rozwój lokalnych społeczności. W kolejnych dekadach Polska rozbudowywała infrastrukturę gazową, tworzyła gazociągi, a gaz z Podkarpacia zasiliał pierwsze zakłady chemiczne. Dziedzictwo tamtego czasu jest dziś fundamentem, na którym ORLEN łączy 170 lat tradycji z nowoczesnymi technologiami i globalnym zasięgiem segmentu wydobywczego.

## Święto całego górnictwa

W Grupie ORLEN Barbórka jest wyjątkowym świętem, łączącym wiekową tradycję z nowoczesnym przemysłem. To dzień szczególnie ważny dla pracowników segmentu wydobywczego: geologów, górników naftowych i gazowych, wiertników, geofizyków, ratowników, operatorów instalacji oraz wszystkich zaangażowanych w poszukiwanie,

wydobycie, magazynowanie i przesył gazu i ropy. Tego dnia, tradycyjnie odbywają się msze święte, przemarsze orkiestr górniczych, akademie z wręczeniem stopni górniczych, odznaczeń branżowych i wyróżnień, w tym Honorowej Szpady – jednego z najbardziej prestiżowych symboli w środowisku górniczym.

W ORLENIE Barbórka jest również czasem podkreślania roli pracowników Segmentu Upstream, ich odpowiedzialności i profesjonalizmu, które budują siłę polskiego sektora wydobywczego. To dzień, w którym tradycja staje się mostem do przyszłości – przypominając, że nowoczesne technologie i bezpieczeństwo energetyczne mają swoje źródło w pracy ludzi, przez pokolenia związanych z górnictwem gazowym i naftowym.

## Dywersyfikacja kluczem do stabilności energetycznej

Stabilność energetyczna Polski coraz mocniej opiera się na działaniach Grupy ORLEN, która dzięki połączeniu tradycji z nowoczesno-

cią wspiera bezpieczeństwo energetyczne w regionie. Krajowe wydobycie gazu ziemnego utrzymuje się w ostatnich latach na poziomie ok. 3,5 mld m<sup>3</sup> rocznie, co pokrywało blisko 20% rocznego zapotrzebowania. Kolejne miliardy metrów sześciennych pochodzą ze złóż eksploatowanych przez ORLEN na Norweskim Szelfie Kontynentalnym. Gaz z Norwegii, przesyłany bezpośrednio do Polski przez Baltic Pipe, jest dziś jednym z kluczowych filarów dywersyfikacji dostaw. Do 2030 roku ORLEN chce zwiększyć własne wydobycie – w kraju i za granicą – do 12 mld m<sup>3</sup>.

Równolegle rozwija się segment LNG. W 2024 roku terminal w Świnoujściu oraz dostawy z USA, Kataru i innych kierunków pozwoliły sprowadzić ponad 6 mld m<sup>3</sup> gazu po regazyfikacji. Ważnym elementem są również podziemne magazyny gazu, których rozbudowa – m.in. PMG Wierchowice – zwiększy pojemność krajową do ponad 4 mld m<sup>3</sup>.

Dzięki temu ORLEN stabilizuje rynek energii i umo-

żliwia transformację energetyczną, w której gaz pełni rolę paliwa pomostowego wspierającego rozwój OZE oraz technologii wodorowych.

## Symbol szacunku dla ludzi pracy

Barbórka przypomina, że fundamentem polskiej branży wydobywczej zawsze byli ludzie – ich wiedza, odwaga i gotowość do pracy w trudnych warunkach. Dziedzictwo Ignacego Łukasiewicza trwa dziś w nowoczesnych instalacjach, odwiertach, magazynach i projektach ORLEN. To połączenie tradycji i technologii pozwala budować stabilny i bezpieczny system energetyczny, z którego korzystają miliony Polaków.

W świecie pełnym zmian Barbórka jest momentem zatrzymania – czasem, w którym oddajemy szacunek górnikom naftowym i gazowym, pamiętamy o ponad 170-letniej historii, a jednocześnie patrzymy w przyszłość ku inwestycjom, które zapewnią bezpieczeństwo energetyczne kolejnym pokoleniom.

# FRAKCJA POSTĘPU I STRAŻNICY PRZESZŁOŚCI. REFLEKSJE PO KONKURSIE CHOPINOWSKIM

– Każdy zwycięzca musi mierzyć się z krytyką niezadowolonych słuchaczy – komentuje w rozmowie z „Dziennikiem Bałtyckim” prof. dr hab. Waldemar Wojtał, pianista i pedagog, absolwent gdańskiej Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki

*Adrianna Kordowska*

**Konkurs Chopinowski od lat wzbudza ogromne zainteresowanie melomanów. Jego tegoroczna, XIX edycja zaowocowała medialną burzą, którą wywołał ostateczny werdykt jury przyznający zwycięski laur amerykańskiemu pianście Ericowi Lu. Burza przetoczyła się też przez platformy społecznościowe, na których zwolennicy innych konkursowiczów zarzucali nawet powiązania między niektórymi uczestnikami a jurorami. Oskarżenia o stronniczość mnożyły się z godziny na godzinę, bo wyraźnymi faworytkami publiczności były dwie artystki z Azji, Shiori Kuwahara z Japonii oraz 17-letnia Tianyao Lyu z Chin. Obie otrzymały ex aequo miejsce czwarte.**

**Jak z perspektywy pedagoga z wieloletnim doświadczeniem określiłby pan środowiskową rolę Konkursu Chopinowskiego?**

Jest ważnym wydarzeniem w świecie muzycznym, ale nie przeceniałbym jego roli. Sztuka to nie są zawody sportowe, w których liczą się osiągnięcia i punkty. Wielu młodych pianistów o tym zapomina. Zamiast pracować z prawdziwej pasji, miłości do muzyki, oddają się współzawodnictwu. A przecież nie to jest istotą naszego zawodu. Najważniejsza jest refleksja i wzruszenie słuchacza oraz wewnętrzny rozwój artysty.

**Jak ocenia pan poziom artystyczny tegorocznych uczestników?**

Nie jestem zaskoczony wysokim poziomem. Młodzi pianiści osiągają świetne rezultaty, bo potrafią odczytywać emocje ukryte w muzycznych strukturach. Potwierdziła się teza dominacji pianistów azjatyckiego pochodzenia. W przeszłości mieliśmy już epokę amerykańską, latyno-amerykańską czy włoską, a teraz utrzymuje się dominacja pianistów z Azji. Oczywiście wszechstronność kulturowa



Eric Lu, zwycięzca XIX Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina

działa na korzyść muzyki. Spojrzenie na twórczość kompozytora z perspektywy różnych kultur jest zdecydowanie ciekawsze niż ograniczanie się tylko do tradycji europejskiej.

**Czym według pana jest „styl chopinowski”? Dlaczego jest taki wyjątkowy?**

W stylu chopinowskim działa kompozytor, który łączy dwa sposoby kreowania muzyki. Z jednej strony to muzyka bardzo intelektualna, a z drugiej improwizacyjna. Połączenie tych dwóch, pozornie sprzecznych elementów, daje charakterystyczny styl chopinowski. Zakłada w sobie niezwykłą elastyczność kształtowania muzyki – w czasie, w dynamice przy zachowaniu harmonii klasycznych reguł. Chopin, jako kompozytor, stworzył nowe formy muzyczne i wykorzystywał inne szczerkowo już istniejące, przeplatając je doprecyzowaną harmonią. Jest to fascynujące.

**Gdyby miał pan wymienić trzy elementy, które najbardziej decydują o tym, że juror uznaje daną interpretację utworu Chopina za wybitną – co by to było?**

Bezpośrednio nie mogę odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ nie siedziałem w komisji Konkursu Chopinowskiego, jednak mogę podejść do tematu z pozycji jurora innych konkursów pianistycznych. W mojej opinii zdecydowanie najważniejszymi elementami wpływającymi na ocenę są: potencjał artystyczny wykonawcy, komunikatywność gry i nowy sposób odczytania tekstu muzycznego. Oczywiście precyzyjne rozczytanie utworu jest podstawą, ale powinna istnieć jeszcze jakaś sfera indywidualnego podejścia do tego zapisu. Wiem, że w jury Konkursów Chopinowskich znajdują się zawsze osoby oddane idei „strażników dokładnego zapisu nutowego kompozytora”, jednak Chopin żył dwieście lat temu. To była zupełnie inna epoka, inny sposób myślenia i inna

wrażliwość na bodźce niż obecnie. Interpretując jego twórczość, nie powinniśmy ignorować tego faktu.

**Czy istnieje coś w rodzaju „pierwszego impulsu”, który decyduje o tym, że dany pianista zapada w pamięć?**

Gatunek brzmienia, którym operuje wykonawca. Dźwięk służy do komunikacji, tak jak słowo. Gdybyśmy nie rozumieli kogoś wypowiadającego się w obcym nam języku, to jednak byłibyśmy w stanie, za pomocą intonacji, zorientować się, jaką ideę chce nam przekazać. Osobiście nazywam to psychologiczną prawdą dźwięku. Struktury muzyczne w systemie dur/moll są tak formowane, że napięcia i odprężenia towarzyszą pewnym układom dźwiękowym. Jeśli artykulator odzwierciedla tę zależność

w sposób zrozumiały dla odbiorcy, to oznacza, że artysta jest w stanie komunikować się z publicznością, pozostając w zgodzie z własną wyobraźnią. Jeśli nie ma tego związku, interpretacja robi wrażenie fałszywej. Oczywiście nie ma jednej prawdy, bo jest indywidualna dla każdego z nas, a fałsz jest tylko powierzchowny. Może brzmieć trochę skomplikowanie, ale próbuję wyjaśnić, dlaczego interpretacja tego samego utworu jest mniej lub bardziej zrozumiała.

**Piotr Pawlak, pana wieloletni uczeń, w tym roku dotarł do III etapu Konkursu Chopinowskiego. Jak profesor ocenia występ swojego byłego ucznia?**

Każdy ma własny tok dojrzewania muzycznego. Ja jestem pełen najwyższego podziwu dla Piotra za to, czego dokonał. Znamy się od momentu, kiedy był jeszcze dzieckiem. Przeszliśmy razem różne wzloty i upadki. Praca artysty jest sinusoidą. To, co zaprezentował w tym roku, jest zdecydowanie najciekawszym jego obliczem. Słyszałem go, będąc na drugim etapie w Warszawie i muszę przyznać, że wzruszenie odbierało mi zdolność mówienia.

**Które cechy Piotra – jako pianisty – wyróżniają go na tle konkurencji?**

Piotr jest człowiekiem o bardzo wysokim poziomie inteligencji. Może to szokujące, ale zdarzało się, że inteligencja bardziej mu przeszkadzała, niż pomagała. To, co zaprezentował w Warszawie, ujmoowało absolutną szczerością wypowiedzi. Otworzył przed widownią swoją wyobraźnię, podporządkowując warstwę intelektualną sferze emocjonalnej. Poza tym jego warsztat oraz wrażliwość na brzmienie i artykulację różnego „koloru dźwięku” znacznie się poszerzyły. Ma to zapewne związek z jego kształceniem. Zajmował się też grą na organach, dyrygen-

turą, świetnie improwizuje i gra na instrumentach historycznych. Jest wszechstronnie uzdolniony, co pozwala mu na odczuwanie różnych aspektów muzyki.

**Czy miał pan swojego faworyta lub faworytkę?**

Ze względu na obowiązki dydaktyczne nie mogłem śledzić przebiegu całego konkursu, ale pamiętam, że całkiem przypadkowo trafiłem na pierwszy etap Shiori Kuwahary. Zauroczyła mnie sposobem myślenia i kształtowaniem narracji muzycznej. Śledziłem też pianistów, z którymi miałem szansę w przeszłości pracować na kursie w Seulu. Na pewno wielki potencjał ma studiująca w Polsce młoda Chinka.

**Który pianista według pana zaprezentował się najlepiej?**

Na poziom artystyczny składa się wiele elementów, ktoś ma ciekawszą jedną stronę wykonania, ktoś inny drugą. Nie można jednoznacznie stwierdzić, który pianista był lepszy. Juror musi zdecydować, jakie elementy są dla niego istotne. Rezultat jest sumą różnych zjawisk artystycznych i koncepcyjnych. Nie można oceniać każdego elementu osobno.

**Wśród zawiedzionych zwolenników innych faworytów krążyły plotki o ustawionym konkursie. Według sporej części publiczności powinna była wygrać ktoraś z pianistek, które zajęły czwarte miejsce. Zgadza się pan z tą opinią?**

Nie mogę stawiać ani po jednej, ani po drugiej stronie. Opinie, że wynik był ustawiony, towarzyszą konkursowi od zawsze. Mnie żal jest tylko tego, że wzmożone zainteresowanie muzyką, tak zwaną klasyczną oraz pianistyką, zauważamy raz na pięć lat. Uwaga mediów skoncentrowana jest głównie na muzyce popularnej. Rozumiem, że radio i telewizja skupiają się na rozrywkach masowych,

*MŁODZI PIANIŚCI OSIĄGAJĄ  
ŚWIETNE REZULTATY,  
BO POTRAFIĄ ODCZYTYWAĆ  
EMOCJE UKRYTE W MUZYCZ-  
NYCH STRUKTURACH*

ale my nie jesteśmy w stanie skutecznie promować muzyki „poważnej”, jeśli nie ma ku temu możliwości. Pięcioletnia przerwa sprawia, że zainteresowanie maleje. Chopin się nie starzeje, jego obecność w repertuarze koncertowym przyciąga publiczność, dlatego powinno się promować to nowe spojrzenie, a nie stać na pozycji „strażnika przeszłości”.

#### Muzyka klasyczna powoli odchodzi w niepamięć?

Wydawało mi się, że nadejdzie jeszcze moment pozytywnego snobizmu, kiedy chodzenie na koncerty klasyczne będzie podnosiło status społeczny, ale chyba jest odwrotnie. Kiedy byłem jeszcze rektorem Akademii Muzycznej w Gdańsku i powoływałem do życia konkurs muzyki kameralnej im. Johanesa Brahmsa, spotkałem się z odmową dofinansowania. Od osoby z komisji kultury usłyszałem wtedy zdanie „Gdyby to była impreza masowa, gdzieś na plaży, tobyśmy dofinansowali, ale to jest dla ograniczonej liczby odbiorców i na to nie ma pieniędzy”. Zetknąłem się ze smutną rzeczywistością. Jednak my, muzycy, nie mamy wyboru, pożytkamy tego bakcyli i jesteśmy zarażeni na całe życie.

#### Jakie rady dałby pan pianistom przygotowującym się do przyszłych Konkursów Chopinowskich?

Po pierwsze, do konkursu powinni przystąpić pianiści o wyraźnych zdolnościach estradowych. Tacy, którzy jako laureaci są w stanie unieść karierę pianistyczną o zasięgu międzynarodowym. Po drugie, niezbędna jest umiejętna praca nad warsztatem. Repertuar powinien być skuteczny i wszechstronny, ale jednocześnie nie ograniczać nadmiernie aparatu gry. Konkurs trwa bardzo długo, długo czeka się na wyniki. W drugim i trzecim etapie kandydaci grają około pięćdziesięciu minut. Trzeba umieć zachować pełne skupienie i spokój podczas gry. Ważna jest też niebywała odporność psychiczna. Publiczność potrafi być bardzo krytyczna. Te wszystkie elementy składają się na brzemień uczestnika trudne do uniesienia, a sława po konkursie wywiera presję na laureatach. Stają się rozchwytywani i medialni. Oczywiście muzyka nie istniałaby bez mecenatu i dofinansowania. W konsekwencji najważniejsze dla młodych muzyków jest to, by ktoś zainteresował się ich grą niezależnie od wyników konkursowych i pomógł im w rozwoju kariery.



Prof. Waldemar Wojtal: Dźwięk służy do komunikacji, tak jak słowo

FOT. AKADEMIA MUZYCZNA W GDANSKU

#### CV

**Waldemar Wojtal** – pianista i pedagog, absolwent gdańskiej Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki pod kierownictwem prof. Zbigniewa Śliwińskiego. Kształcił się podyplomowo w Paryżu u Vlado Perlemutera i Suzanne Roche. Laureat licznych konkursów. Koncertował w wielu krajach Europy oraz w USA. Od 1979 roku prowadzi klasę fortepianu w gdańskiej Akademii Muzycznej, był także jej rektorem (w latach 1993-1999 oraz 2004-2005) oraz kierownikiem Katedry Fortepianu (w latach 1999-2018). Jako pedagog i juror współpracuje z MKiDN, Centrum Edukacji Artystycznej i Krajowym Funduszem na Rzecz Dzieci, a wśród jego uczniów są laureaci prestiżowych konkursów pianistycznych. Za zasługi otrzymał m.in. Złoty Krzyż Zasługi oraz Medal „Gloria Artis”.

#### XIX MIĘDZYNARODOWY KONKURS PIANISTYCZNY IM. FRYDERYKA CHOPINA

Konkurs odbywał się w Warszawie od 2 do 23 października 2025 roku.

#### Zmagania podzielono na kilka etapów:

- I etap – przegląd recitali pianistów wyselekcjonowanych do konkursu
  - II etap – uczestnicy grali m.in. preludia, poloneza, inne utwory solowe Chopina
  - III etap – obowiązkowy cykl mazurków + jedna z sonat (i ewentualnie dodatkowy utwór solowy)
  - Finał – każdy z finalistów wykonał Poloneza-Fantazję op. 61 oraz jeden z koncertów fortepianowych (e-moll op. 11 lub f-moll op. 21), pod batutą orkiestry.
- W 2025 roku w finale znalazło się 11 pianistów z 7 krajów (choć regulamin przewiduje 10) – jury dopuściło dodatkową osobę z powodu równej liczby punktów. W eliminacjach wzięło udział 84 pianistów z 20 krajów. Do drugiego etapu zakwalifikowano 40 pianistów, w tym czterech Polaków. Wśród finalistów znalazł się jeden Polak: Piotr Alexewicz.

#### Laureaci i nagrody główne

- Eric Lu (USA) — I nagroda
- Kevin Chen (Kanada) — II nagroda
- Zitong Wang (Chiny) — III nagroda
- Tianyao Lyu (Chiny) & Shiori Kuwahara (Japonia) — ex aequo IV nagroda
- Piotr Alexewicz (Polska) & Vincent Ong (Malezja) ex aequo V nagroda
- William Yang (USA) — VI nagroda
- Nagrody specjalne / wyróżnienia
- Najlepsze wykonanie mazurków — Yehuda Prokopowicz (Polska)
- Najlepsze wykonanie koncertu — Tianyao Lyu (Chiny)
- Najlepsze wykonanie sonaty — Zitong Wang (Chiny)
- Najlepsze wykonanie poloneza — Tianyou Li (Chiny)
- Najlepsze wykonanie ballady — Adam Kałduński (Polska)

REKLAMA

0011438446

# SYLWESTER z DWÓJKĄ 2025

## Katowice pod Spodkiem

Start 19:50 **TVP 2**

PATRONI MEDIALNI



SPONSOR GŁÓWNY



# GDY MUZEALNIK MOŻE „STRACIĆ GŁOWĘ”, DLATEGO ŻE JĄ ODZYSKAŁ...

– To niesamowita chwila w historii Muzeum Zamkowego w Malborku – mówi dyrektor Janusz Trupinda o głowie rzeźby św. Jakuba Starszego, która przez wieki, także w czasach świetności zakonu krzyżackiego, zdobiła kościół zamkowy w Malborku. Bezczelnie skradziona w drugiej połowie lat 50. XX wieku teraz wraca do zamku

*Radosław Konczyński*

**W** ostatnich dniach jest to jedna z najbardziej znanych głów w Polsce. Przy okazji posiedzenia międzyrządowego Polski i Niemiec, które odbyło się w Berlinie, w kontekście zwrotu dóbr zrabowanych przez Niemców, mówili o niej szefowie obu rządów oraz resortów kultury. Jeśli jest się muzealnikiem mocno zaznajomionym ze sprawą, a na dodatek związanym z Muzeum Zamkowym w Malborku, nie trudno „stracić głowę” dla tego fragmentu gotyckiej rzeźby z XIV w. Figura św. Jakuba Starszego (Większego), datowana na około 1340 rok, pochodzi bowiem z kościoła Najświętszej Marii Panny na zamku w Malborku, czyli najważniejszej świątyni krzyżackiej w czasach państwa zakonnego w Prusach. Głowa należała do gipsowego posągu z galerii figur ustawionych na konsolach.

## **Marienburg. Głowa na swoim miejscu**

Gipsowa rzeźba św. Jakuba stanowiła część tzw. kolegium apostoelskiego, powstałego ok. 1340 roku w trakcie przebudowy kościoła na Zamku Wysokim i stanowiącego element rozbudowanej dekoracji rzeźbiarskiej spływów sklepiennych. Przykłady podobnych rozwiązań w architekturze znane są z pojedynczych budowli w regionie. Przebudowa kościoła NMP przed połową XIV w. związana była z przeniesieniem siedziby wielkich mistrzów z Wenecji do Malborka i stanowiła jedno z wielu przedsięwzięć budowlanych prowa-



Dyrektor Muzeum Zamkowego dr Janusz Trupinda i głowa św. Jakuba Starszego

dzonych na zamku w tym czasie.

„To część XIV-wiecznego wystroju architektonicznego kościoła Najświętszej Marii Panny na Zamku Wysokim w Malborku, najcenniejszej części zespołu zamkowego. Wykonana w I połowie XIV wieku w warsztacie związanym z Marburgiem w Hesji, stanowi część wyjątkowego programu ikonograficznego, którego najważniejszym i najbardziej widocznym elementem jest tzw. kolegium apostoelskie. Kolegium złożone z 18 figur (być może z 20), w skład którego oprócz apostołów

wchodziły jeszcze rzeźby Chrystusa, świętego Jana Chrzciciela, Synagogi i Eklezji, jak też dwóch świętych kobiet był podstawą specjalnego programu ikonograficznego zaprojektowanego dla tej świątyni. Nawiązywał on do spe-

cialnej misji walki ze złem, jaką zakon miał wypełniać w Prusach, i do jego funkcji władczych. Układ przestrzenny świątyni i program jej dekoracji miał nawiązywać do paryskiej Saint-Chapelle. Każda zatem jej oryginalna częśćka ma

*GIPSOWA RZEŹBA ŚW. JAKUBA  
STANOWIŁA CZĘŚĆ TZW. KOLEGIUM  
APOSTOLSKIEGO, POWSTAŁEGO  
OKOŁO 1340 R. W TRAKCIE  
PRZEBUDOWY KOŚCIOŁA*

niesamowitą wartość” – pisze na swoim blogu dr hab. Janusz Trupinda, dyrektor Muzeum Zamkowego w Malborku.

## **Zamek zaprzął głowę. Co z nim zrobić?**

Ta, jak i inne figury, przetrwały do lutego 1945 r. Armia Czerwona od końca stycznia stała pod zamkiem i ostrzeliwała m.in. kościół. Ponad 8-metrowa mozaikowa figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem w zewnętrznej niszy tej świątyni była „tarczą”, do której Rosjanie strzelali z dział. Kościół, dawne serce państwa zakonnego, leżał w gruzach. Zamek był zniszczony w 60 procentach.

– Do Malborka zjeżdża wówczas nowa społeczność – mówi Janusz Trupinda dwa lata temu. – Stara opuszcza miasto, a pojawiają się nowi ludzie, którzy chcą, muszą urządzić tu sobie życie i dostają w spadku obiekt, który był bardzo silnie nacechowany antypolsko. My chyba nie jesteśmy w stanie sobie tego wyobrazić, co oni tutaj czuli, pokiereszowani wojną, w tym zrujnowanym krajobrazie. Każda z polskich rodzin miała w swojej bardzo niedawnej historii szkody wojenne i wszystkie okropieństwa, które się wydarzyły. Wszyscy znaleźli się tu, gdzie padały bardzo liczne i bardzo mocne słowa antypolskie, zarówno jeśli chodzi o czasy pruskie, jak i ze strony nazistów. I nagle mają coś takiego w rękach. Naturalnym odruchem było odpychanie zamku, bo był im wrogi. „To nie jest nasz zamek” – myśleli. Gdzieś tam zo-

stały cmentarze, gdzieś tam zostały ich domostwa.

Odbudowywać, czy nie? – to było wówczas zasadnicze pytanie.

– Po drugiej wojnie światowej zamek malborski stał się takim trochę obiektem niczym. Znalazł się w próżni; mówimy o czasach, kiedy wszystkie ważne decyzje zapadały centralnie, a władze centralne nie bardzo wiedziały, co z nim zrobić. Nie tylko dlatego, że to potężne zamczysko, 21 hektarów zrujnowane było w 60 procentach i ewentualna decyzja o budowie pociągała za sobą bardzo wysokie koszty, ale także i dlatego, że to był obiekt bardzo nacechowany ideologicznie, politycznie, emocjonalnie. To nie był obiekt, nie jest zresztą do dzisiaj, neutralny. W tych murach wydarzyło się wiele rzeczy o bardzo antypolskim charakterze. Tam kultywowano nacjonalizm pruski, tam padały słowa wzywające do walki z polszczyzną. Tam wreszcie w czasie drugiej wojny światowej znalazło swoje miejsce wiele różnego rodzaju ceremonii organizowanych przez nazistów. W związku z czym ta decyzja powojennie nie była prosta – mówi Janusz Trupinda w minioną środę podczas uroczystości w Zamku Królewskim w Warszawie.

Potwierdzenie tych słów można znaleźć m.in. w powojennej prasie.

„Imponująco i przytłaczająco wyrasta zamek nad brzegiem wolno płynącego Nogatu. W masie spiętrzonych murów i dachów, w tej olbrzymiej gó-

AKCJA CHARYTATYWNA



0011434825

rze cegieł potężniało krzyżactwo i żelazną, drapieżną rękę wyciągało po ziemie okoliczne. A teraz pokonany potwór roni gruz tysiącem szerokich, nieuleczalnych ran. Jednak zawaliły się mury pod gradem bomb i katusz, a w trawie podworca tkwi parę drewnianych tymczasowych krzyżyków nad grobami poległych tu przed upadkiem forticy Niemców. Spod częściowo już uprzątniętych gruzów wyłaniają się kształty surowego, ale niezrządno pięknego gotyku. Wszystko jest «strasznie» wielkie i «strasznie» imponujące, ale straszyć naprawdę mogą tu już tylko upiory...» - czytamy w tekście „Na gruzach pruskiej buty” zamieszczonym w „Dzienniku Bałtyckim” z 28 kwietnia 1946 roku.

Bo problemem byli szabrownicy, złodzieje, którzy „wszelkimi wyrwami wciskają się, rozbijają szafy i skrzynie, które bądź co bądź należałyby przechować, względnie zużytkować”.

„Wojsko otrzymało obiekt przynoszący mu więcej kłopotu niż pożytku. Może po prostu trzeba by wszystko, co pozostało, wywieźć do jakichś bardziej zamkniętych muzeów, a ruiny zostawić samym sobie, niech niszczej, jak niszczyli ich prusacy panowie i władcy” - czytamy w tym samym tekście.

#### Lipiec, 1946 rok. Inny artykuł z „DB”

„Żałosnie dziś wyglądają nadwyrężone sowiecką artylerią i bombami lotniczymi mury symbolu krzyżackiej przemocy. Wojna nie oszczędziła Malborka i gniazdo Wielkich Mistrzów Zakonu ucierpiało bardzo. Ale odbudować zamek i restytuować go w całej okazałości nie tylko można, ale i trzeba. Mimo że repolonizacja Ziemi Odzyskanych wymaga zburzenia wszystkich pomników władztwa germanów, zamek malborski należy traktować jako wyjątek. Bowiem żadna inna pamiątka niemieckiej przemocy na ziemiach Rzeczypospolitej nie nadaje się swoimi rozmiarami, charakterem i historyczną przeszłością do stworzenia zeń centralnego muzeum zbrodni niemieckich w Polsce, tak jak właśnie była siedziba krzyżacka w Malborku - można było przeczytać w tekście „Co zrobić z zamkiem malborskim? Warownia krzyżacka sanktuarium polskiej martyrologii”.

#### Malbork. Głowa stracona

W latach 1945-1950 zamek był pod opieką Muzeum Wojska Polskiego jako jego oddział (wspomniane w artykule „wojsko”).

- Po zabezpieczeniu, wywiezieniu wszystkich cennych artefaktów z Malborka i zlikwidowaniu Oddziału Muzeum Wojska Polskiego pytanie powróciło z dużo większą mocą, dlatego że to już było pięć lat po wojnie, a stan tego zamku nie ulegał poprawie, wręcz przeciwnie - pogarszał się. I zaczęły się takie głosy, że wypadałoby wreszcie coś zdecydować, bo trochę wstyd, że zabytek tej klasy niszczeje. W tym właśnie okresie zamkiem zajęli się ludzie, społecznicy, ludzie świadomi, którzy zaczęli zamek porządkować. Zaczęli cegła po cegle, kamień po kamieniu odgruzowywać i wyciągać artefakty, segregując je od razu - mówi Janusz Trupinda.

Jak dodaje dyrektor Muzeum Zamkowego, ludzie ci, nowi mieszkańcy, widzieli w wielkiej ruinie „nie zabytek wrogiej Polsce ideologii, ale wyjątkowe dobro kultury”.

- W 1954 roku ci sami ludzie powołali pierwsze koło przewodników i zaczęli ten zamek udostępniać. Muzeum Zamkowe wtedy jeszcze nie istniało. To nie byli autochtoni, tylko ludzie, którzy do Malborka zostali przesiedleni z Wołynia, z Kresów Wschodnich, z południa Polski, którzy dostali w ręce obce dziedzictwo, wrogie dziedzictwo. Mieli pełne prawo, by je odrzucić. I wtedy decyzja: „Zamku nie odbudujemy, zamek będziemy rozbierać” może byłaby prostsza, bo mury Malborka zawierają wiele, wiele cegieł, które by się przydały do budowy innych polskich miast. Tak zresztą zdecydowano w przypadku miasta Malborka, położonego po południowej stronie zamku: Starego Miasta nie odbudowano. Ale ci ludzie zaczęli porządkować zamek, segregować artefakty - opowiada Janusz Trupinda.

Z ruin kościoła zamkowego wydobyli też bohaterkę dzisiejszych dni - całą figurę św. Jakuba Starszego, niestety pękniętą: osobno korpus, osobno głowa. Ale wystarczyło ją scalić. Niestety, w 1957 roku stała się przedmiotem, można by powiedzieć, pospolitego przestępstwa kryminalnego, czyli kradzieży. Ale jak można nazwać pospolitym fakt, który dotyczy obiektu tej wagi? W grę wchodzi też przemysł, bo



FOT. MUZEUM ZAMKOWE W MALBORKU

Odwiedzający Malbork będą mogli spojrzeć świętemu w oczy...

została wywieziona nielegalnie z Polski i trafiła do Niemiec.

#### Norymberga. Głowa rozpoznana

Norymberga kojarzy się przede wszystkim jako miejsce procesów niemieckich zbrodniarzy z okresu drugiej wojny światowej. W tym mieście znajduje się też Germanisches Nationalmuseum. Wywieziona z zamku głowa świętego została wystawiona na sprzedaż w antykwaracie lub domu aukcyjnym i tam została zakupiona przez tę niemiecką instytucję. Przedstawiciele Muzeum Zamkowego w Malborku zobaczyli ją w 1990 roku, gdy w norymberskiej instytucji otwarta została wystawa z okazji 800-lecia zakonu krzyżackiego.

- Muzeum Zamkowe wzięło udział w tej wielkiej wystawie. Głowa „spotkała się” na ekspozycji z innymi ocalonymi elementami wystroju architektonicznego, między innymi inną, kompletną figurą apostoła. Było dla nas wszystkich oczywiste, że powinna wrócić do Malborka. Tak się nie stało. Pró-

bowaliśmy kontaktów prywatnych, kontaktów zawodowych, po linii muzealnej, po linii historycznej. Używaliśmy argumentów naukowych, historycznych, również moralnych, że to się nie godzi, żeby rzeźba ukradzioną i wywiezioną nielegalnie z Polski była w zbiorach poważnego muzeum niemieckiego - mówi Janusz Trupinda.

Wsparcia udzielali niemieccy naukowcy, m.in. prof. Udo Arnold, badacz dziejów zakonu krzyżackiego. Długo głównym kontrargumentem był brak prac remontowo-konserwatorskich w kościele zamkowym, przez co, choć odbudowany z zewnątrz, w środku nadal był okaleczony po działaniach wojennych.

- W latach 2014-2016 Muzeum Zamkowe w Malborku realizowało projekt restauracji kościoła NMP na Zamku Wysokim, którego częścią było między innymi przywrócenie zachowanych fragmentów rzeźb kolegium apostoelskiego do ich pierwotnej lokalizacji. Każdy z elementów trafił dokładnie

w miejsce, w którym znajdował się do czasu zniszczenia kościoła, jednak brakujących elementów nie uzupełniano. Ostateczny efekt restauracji pozwala zatem wyobrazić sobie skalę zniszczeń wojennych. W miejscu pierwotnie zlokalizowanej rzeźby św. Jakuba na ścianie południowej obecnie pozostaje jedynie korpus - wyjaśnia Janusz Trupinda. I czeka na swoją głowę.

#### Berlin - Warszawa. Głowa odzyskana

7 grudnia 2022 roku Muzeum Zamkowe w Malborku skierowało do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oficjalny wniosek restytucyjny w sprawie głowy św. Jakuba Starszego.

- Trochę traciliśmy już nadzieję, ale rozmowy na wyższym szczeblu okazały się skuteczne i znalazły dość nagły finał - mówi Janusz Trupinda podczas śródowej uroczystości w Zamku Królewskim w Warszawie, gdzie podpisał dokumenty dotyczące przekazania zabytku przez MKiDN do zamku w Malborku. Artefakt jest własnością Skarbu Państwa. Na razie w Malborku będzie eksponowany jako depozyt, ale z czasem zostanie połączony z korpusem figury świętego.

- Można powiedzieć: „Co tam jedna głowa w zestawieniu z całym ogromem zamku malborskiego”. Ale to była dla nas bardzo ważna sprawa, dlatego że ta głowa stała się takim symbolem

trochę bezradności wobec zła wojny, bezradności wobec zwykłego draństwa. Bo draństwem było ukradzenie jej z Malborka. To, co się wydarzyło, jest przywróceniem godności ludziom, sprawie, za którą walczyli, oznajmieniem, że warto walczyć. Warto wierzyć, że sprawiedliwość zwycięży. Wiem, że to wielkie słowa w tak może drobnej sprawie, ale rzeczywiście my tak to postrzegamy i bardzo się z tego cieszymy - mówi Janusz Trupinda.

Jak wyjaśnia dyrektor, „koronnym dowodem” w tej sprawie było zdjęcie wykonane przez Macieja Kilarskiego, gdańszczanina, legendarnej postaci w świecie konserwatorów w Polsce, przez dziesiątki lat związanej z Muzeum Zamkowym po jego utworzeniu. Ale na gruzach zamku działał już w latach 50.

- Inżynier Maciej Kilarski nie tylko kierował tymi pracami porządkowania zamku, ale zawdzięczamy mu jedyne zdjęcie, dzięki któremu wiemy, że w 1957 roku ta rzeźba była w Malborku. To zdjęcie stało się koronnym dowodem, że tym ludziom ta głowa została skradziona. To był policzek dla nich, trochę taki cios w plecy. Powrót głowy jest to więc taki akt sprawiedliwości dziejowej, przywrócenie honoru i godności tym wszystkim, którzy walczyli o uratowanie zamku i wciąż go odbudowują. Głowa stała się symbolem naszej bezradności wobec zła wojny i jej konsekwencji, ale także wyrachowania, cwaniactwa i złodziejstwa, niesprawiedliwości - podkreśla Janusz Trupinda.

Zwrot głowy to efekt rozmów polsko-niemieckich, które zakończyły się bezprecedensową decyzją, ogłoszoną w miniony poniedziałek, o oddaniu Polsce pakietu zabytków. Na pierwszy plan wysuwają się średniowieczne archiwa krzyżackie: 73 rękopisy zrabowane przez Niemców w 1940 roku z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie podczas okupacji. Dokumenty pochodzą z okresu XIII-XV wieku, więc wiele z nich na pewno było przechowywanych w Malborku, w czasach gdy miasto było stolicą zakonu. Ale zabytki zostały zwrócone do miejsca, z którego je skradziono. Jest natomiast prawdopodobne, że zamek będzie w przyszłości wypożyczal na potrzeby swoich wydarzeń muzealnych.



# MISJA KORONACJA. PODRÓŻ W CZASIE Z KSIĘŻNICZKĄ

W gdańskim spichlerzu Błękitny Baranek warto zobaczyć wystawę „Misja Koronacja. Pomorze za pierwszych Piastów”. To fascynująca komiksowa opowieść, która zabierze nas w podróż do świata władców z wczesnego średniowiecza, a towarzyszą jej tak wyjątkowe zabytki, jak nie pokazywany dotąd miecz Wikinga, czy srebrny skarb

*Grażyna Antoniewicz*

**W**czoraj z rana nie nie zapowiadało nowiny, a tu patrzcie no gość ze stolicy. I to nie byle kto, a sam posłaniec mego brata! Wysoki, postawny, elegancja taka, że aż się zasromałam w lnianej spódnicy. List przyniósł, zaproszenie na koronację... - tak zaczyna się opowieść zapraszająca do zwiedzania wystawy.

## Koronacja Bolesława i Rychczy

- Narracja jest osnuta wokół przygotowań do wyprawy z Gdańska do Gniezna, pewnej księżniczki na uroczystość koronacji jej brata Bolesława Chrobrego. Temat jest nieprzypadkowy. W tym roku w całym kraju obchodzimy tysiąclecie koronacji dwóch pierwszych królów polskich: Bolesława Chrobrego oraz Mieszka II, a także, rocznicę koronacji Rychczy, żony Mieszka i pierwszej w historii Polski królowej - opowiada kuratorka wystawy Agnieszka Ruta.

Ta opowieść to kreacja muzealników, lecz utrzymana w konwencji epoki, prawdopodobna i realistyczna, a narrację, układa się we wciągającą opowieść historyczną.

Nie wiadomo, kim była tajemnicza księżniczka, która zaainspirowała muzealników do stworzenia tej wystawy. Czy żyła naprawdę?

- Nie znamy jej imienia, ale wiemy, że była blisko związana z królem Bolesławem Chrobrym. Niektórzy badacze przy-



Grzebień zrobiony z rogów jelenia. Był ozdobiony głowami zwierząt i różnymi wzorkami



To miecz wojownika. Był zdobiony srebrem, miedzią i mosiądzem. Na pewno należał do kogoś ważnego

puszczają, że była jego siostrą lub córką, a o jej istnieniu wspomina bardzo stary tekst. „Żywot świętego Wojciecha” - mówi Agnieszka Ruta.

- Wiemy, że Pomorze było związane z Piastami, ale nie mamy na to dowodów. Mamy jednak mity i legendy związane z grodziskami na Pomo-

rze, baśnie o czarnych jeźdźcach, księżniczkach, o zazdrości o miłości i oczywiście, zabytki materialne - opowiada archeolog Adam Ostasz kierow-

nik działu średniowiecza w MAG.

Plansze wystawowe nie przypominają specjalistycznych artykułów. Są raczej kart-

kami z pamiętnika i przystankami wyznaczającymi kolejne etapy podróży. Całość jest utrzymana w konwencji komiksowej. Ilustracje stworzył Jędrzej Łaniecki, grafik znany z serii książek „Horrendalna historia Polski”.

- Każdemu posterowi, czy też każdemu etapowi wyprawy, towarzyszą zabytki archeologiczne - opowiada kuratorka wystawy Agnieszka Ruta. - Są wśród nich przedmioty codziennego użytku z czasów pierwszych Piastów, na przykład XI-wieczne grzebień czy naczynia. Jednak dominują rzeczy wyjątkowe, bezpośrednio nawiązujące do fabuły: figurka konika, ostrogi, pierścienie, bransolety, a także wspaniałe zachowany miecz, odkryty przez archeologów w Ciepłym nad Wisłą.

Największą atrakcją wystawy są kunsztownie wykonane elementy uzbrojenia odkryte w grobach wikingów na cmentarzysku w Ciepłym. Są wyjątkowe, nigdy dotąd nie były eksponowane. Oprócz oryginalnych zabytków z Ciepłego są też repliki, czyli wierne kopie, wykonane specjalnie na zamówienie Muzeum Archeologicznego w Gdańsku. Można podziwiać na przykład wczesnośredniowieczny miecz, w pełnej okazałości, jak gdyby został wykuty zaledwie wczoraj. To prawdziwy miecz wojownika. Jest zdobiony srebrem, miedzią i mosiądzem, na pewno należał do kogoś ważnego.

Wędrujemy po wystawie i oglądamy figurki drewnia-

AKCJA CHARYTATYWNA

0211437635



nich koników, wagę, grzechotki ceramiczne, srebrne monety, but skórzany, groty włócznie i strzał. Jest też gablota, w której prezentowane są garnki, łyżki, nożyki żelazne i wielka drewniana chochla.

- Ponieważ na Pomorzu bardzo duże znaczenie miało rybołówstwo pokazujemy pływalki do sieci, kleszczki, czyli narzędzia do tkania sieci rybackich, haczyki do połowu ryb oraz zabaweczki, łódeczki z kości - opowiada kuratorka wystawy archeolog Agnieszka Ruta. - Zostały one wplecione w opowieść o rybakach, którzy wybierali się na połów ryb na kościanych łyżwach.

Podziwiamy pierścionki bursztynowe, metalowe zausznicie i lunule, czyli zawieszki półksiężycowate. Kobiety wierzyły, że przynoszą one szczęście i pomyślność, dają siłę i chroni przed złymi czarami. Są też krzyżyki bursztynowe i wisioriki w kształcie młota, atrybut Thora, dlatego, że dawne wierzenia pogańskie istniały nadal w tym okresie na Pomorzu. Wisiorzek został zrobiony z bursztynu - w tym czasie uważano, że bursztyn ma magiczną moc, chroni przed czarami i chorobą.

Ciekawe są kościane grzebienie. Na jednym z nich widnieją motywy konia. Zwierzęta te miały w tamtych czasach czarodziejską, magiczną moc.

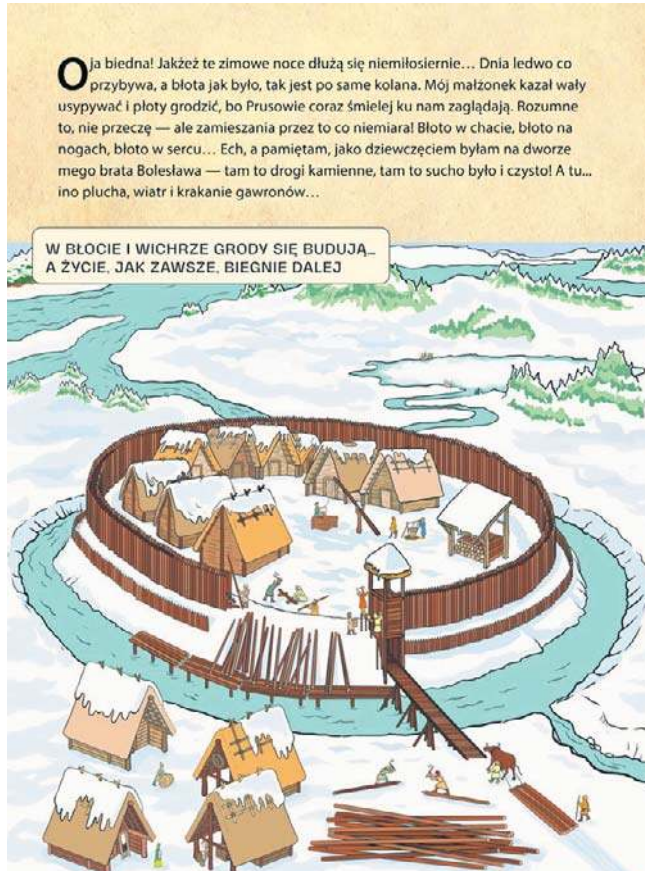
Konia spotkamy na wielu zabytkach, mógł on przenikać ze świata ludzi do świata zaświatów. Przenikał i przenosił ludzkie dusze, ale również był wykorzystywany do wróżb. Jeżeli szły jakaś bitwa to koń przechodził przez ułożone na ziemi włócznie i w zależności czy potrafił je kopytem wroźba mówiła, czy bitwa zostanie wygrana czy przegrana.

### Woje i kupcy ze Skandynawii

- Cmentarz w miejscowości Ciepłe, funkcjonował w drugiej połowie X wieku do połowy XI wieku. Najcenniejsze są tak zwane groby komorowe. Zostały w nich złożone szczątki znaczących osób - opowiada Adam Ostasz. - W trzech były pochówki wojów i kupców. Ponieważ poza uzbrojeniem i oporządzeniem jeździeckim znaleziono również wagi i odważniki, najprawdopodobniej mężczyźni zajmowali się nie tylko do pobieraniem podatków, ale też podróżowali między grodami i handlowali towarami.

### Prawdziwym skarbem jest miecz

Ostrogi, prezentowane na wystawie odzwierciedlają myśl mitologiczną Słowian, bo jest na nich przedstawiony cały kosmos, czyli trzy części ówczesnego świata - opowiada



Komiksowa wizualizacja - tak wyglądały pomorskie grody we wczesnym średniowieczu

Adam Ostasz. - Świat boski w niebie, świat ludzi pomiędzy niebem a podziemiami i część trzecia wstąpienie w zaświaty. Na tych ostrogach są też konie i swastyka lewoskrętna, która

symbolizuje zachód słońca albo jego schyłek. Jest również wąż, który otacza wyspę, na której żyją ludzkie dusze w postaci bydła i koni. Takie ostrogi nie występują na tere-

## NAJWIĘKSZĄ ATRAKCJĄ WYSTAWY SĄ KUNSTOWNIE WYKONANE ELEMENTY UZBROJENIA ODKRYTE W GROBACH WIKINGÓW NA CMENTARZYSKU W CIEPŁEM

nach Skandynawii czy Europy są charakterystyczne tylko dla ziem polskich. Specjalistyczne badania DNA, wskazują, że większość tych ludzi reprezentująca górę społeczeństwa urodziło się na terenach skandynawskich. Natomiast w grobach mniej bogatych byli chowani ludzie miejscowi. Na wielu dużych stanowiskach na ziemiach związanych z Piastami i ziemiami, które Piastowie podbijali są grodziska, gdzie występują ślady po Skandynawach.

Zatrzymajmy się by podziwiać kościane grzebienie. Na jednym z nich widnieją motywy konia. Zwierzęta te miały w tamtych czasach czarodziejską magiczną moc. Dlatego konia spotkamy na bardzo wielu zabytkach, mógł przenikać ze świata ludzi do świata zaświatów. Przenikał i przenosił ludzkie dusze, ale również był wykorzystywany do wróżb..

W grobach archeolodzy znaleźli też przedmioty wykonane ze srebra, między innymi mo-

nety - fragment jednego takiego skarbu, ważył blisko 2,5 kilograma. - To srebro w grobach jest powszechne, ale tylko w przypadku ludzi z wyższych sfer.

Podziwiamy dwie piękne, srebrne, bogato zdobione bransolety sprzed ponad tysiąca lat. Zostały wplecione w opowieść o Piastównie.

- Miały być prezentem dla króla, niestety, zaginęły w niefortunnych okolicznościach kupcy, którzy je wieźli zostali napadnięci przez Prusów, więc postanowili zakopać te bransolety wraz ze swoim skarbem i tak bransolety do 1887 roku znajdowały się w ziemi, zanim zostały znalezione. Bogato zdobione wzorkami były częścią skarbu, który zawierał 1700 monet - opowiada pani kurator. Noszone na rękach błyszczały i podkreślały bogactwo właściciela.

Jednym z elementów ekspozycji jest makieta wczesnośredniowiecznego grodu, którą wolno dotykać.

REKLAMA

0011428556

Orsted

### Dołącz do największego projektu energii odnawialnej w Polsce

Prowadzimy rekrutację do zespołu, który będzie odpowiadał za działalność operacyjną największej morskiej farmy wiatrowej w Polsce. Baltica 2 zasilą około 2,5 miliona gospodarstw w Polsce czystą energią z Baltyku.

Dołącz do światowego lidera morskiej energetyki wiatrowej i pracuj w środowisku opartym na rozwoju, współpracy i wzajemnym szacunku.



Dowiedz się więcej i sprawdź możliwości rozwoju na [orsted.pl/kariera](https://orsted.pl/kariera)



# ZBRODNICZE ROZCZŁONKOWANIE ZWŁOK. GDY ŚMIERĆ TO ZBYT MAŁO

Rozczłonkowanie ludzkiego ciała wymaga sporej siły fizycznej. Sprawca takiego czynu musi przekroczyć ostatecznie bariery moralności i społecznych norm. Najczęściej jednak, kiedy rozcina zwłoki, kieruje się bardzo racjonalnymi pobudkami

*Piotr Krzesicki*

**S**iekierę wzięłam z dworu, zwłoki porąbałam w tym pomieszczeniu, gdzie były drewna, najpierw odrąbałam nogi, to jest najpierw stopy, potem okolice kolan, a następnie ud. Stopy i części kolana chyba wyrzuciłam do szamba. Nie wiem ile godzin zajęło mi rozcłonkowanie zwłok - tak zeznawała Renata K., która została skazana w 2012 r. na 25 lat więzienia za zabójstwo swojej teściowej Eucji B. i rozkawałkowanie jej ciała. Teściową zabiła młotkiem, zadając ciosy w głowę. Dziewięć części zwłok ukryła w różnych częściach posesji. Nie była chora psychicznie, ani upośledzona umysłowo.

Sprawę tę przeanalizował dr Andrzej Gawliński, kryminalista, suicydolog, biegły sądowy, ale też wykładowca akademicki i autor książek „doku crime”. To właśnie w swojej pracy pt. „Jak pozbyć się zwłok” cytuję fragmenty zeznań Renaty K.

Pięć dni temu w jednym z parków w Słupsku znaleziono zakopane w workach fragmenty ciała 31-letniego Mateusza D. Mężczyzna zginął kilka dni wcześniej, jak wykazały wstępne badania, od pięciu ciosów nożem kuchennym w okolicy serca. Mateusz D. był uważany przez znajomych ze Słupska za spokojnego, miłego człowieka, uczciwie wykonującego swoją pracę parkingową.

- Uśmiechaj się do siebie i do świata, a świat będzie się uśmiechać do ciebie - brzmiał jego ostatni wpis w mediach społecznościowych, który dodał tuż przed zaginięciem.

Zwłoki Mateusza D. znaleziono rozcłonkowane, owinięte w foliowe worki zapako-

wane w walizkę i zakopane w płytkim dole.

To kolejny w ostatnich latach, po zabójstwie Pauliny P., której szczątki odnaleziono w 2020 roku w okolicach Nowego Dworu Gd., przypadek zabójstwa na Pomorzu, połączony z tzw. zbrodniczym rozcłonkowaniem zwłok.

## Ukrycie i nadzabijanie

Dlaczego sprawcy zabójstw rozcłonkują swoje ofiary?

- W większości przypadków, gdy mamy manipulacje ze zwłokami w postaci pozbywania się ich (zakopanie, zatopienie, zabetonowanie, rozkawałkowanie itd.) lub pozorowania samobójstwa, cel jest jasny - uniknięcie odpowiedzialności karnej, poprzez zatajenie faktu zaistnienia przestępstwa lub zmianę charakteru zdarzenia, np. na prawnie obojętne. Intencją zbrodniczego rozkawałkowania jest również często uniemożliwienie identyfikacji ofiary. Niektórzy sprawcy, którzy dokonują takich czynności, są dotknięci zaburzeniami psychicznymi czy też zaburzeniami preferencji seksualnych, ale to nie warunkuje ich ewentualnej niepoczytalności - mówił „Dziennikowi Bałtyckiemu” dr Andrzej Gawliński.

Dwa dni temu zarzut zabójstwa Mateusza D. postawiono Alanowi G., który miał na wstępnym etapie śledztwa przyznać, że działał z pobudek rabunkowych. Patryk D. miał zabić Paulinę P. bo ta go zostawiła. Renata K., według zeznań bliskich, miała porywczy charakter, a ze swoją teściową była skonfliktowana.

- W przypadkach, w którym tłem zabójstwa jest np. zawód miłosny, czy jakiś narastający konflikt i w grę wchodzi silne



FOT. 123RF

emocje, zauważalna jest zwiększona liczba obrażeń. Sprawca może wtedy zadać ofierze o wiele więcej ciosów niż jest to potrzebne do jej uśmiercenia (tzw. nadzabijanie - „overkill”). Zazdrość to dość głęboki motyw. Wiąże się z ogromnymi emocjami. Podobnie może być z rozkawałkowaniem. Sprawca wyładowuje emocje na zwłokach. W pewien sposób też upokarza swoją ofiarę, czy mści się na niej. Sprawcy podejmują się tym drastyczniejszych środków, żeby np. pozbyć się zwłok, im bardziej są przekonani o skojarzeniu ich ze sprawą przez organy śledcze. I w tych sytuacjach wspomniane motywy, mogą tak naprawdę nie mieć wcale znaczenia przy wyborze określonego postępowania z ciałem, bo dominowała chęć uniknięcia odpowiedzialności karnej. Trzeba więc ustalić, na co taki sprawca był nastawiony. Czy zależało mu na uniemożliwieniu identyfikacji zwłok i w ogóle odnalezieniu ich - wtedy mówilibyśmy o tzw. rozkawałkowaniu defensywnym.

A może kawałkowanie spełniało jakieś fantazje seksualne lub było połączone z zaburzeniami psychicznymi sprawcy... Byłby wówczas on sprawcą tzw. rozkawałkowania ofensywnego - tłumaczy ekspert.

## Przełamanie wszelkich oporów

Dr Andrzeja Gawlińskiego pytamy o uwarunkowania dotyczące okrutnego postępowania ze zwłokami ofiar. Rozczłonkowanie jest przypadkiem skrajnym, ostatecznym przekroczeniem granic moralności, norm społecznych.

- Rozkawałkowanie zwłok wymaga nie tylko pewnej siły fizycznej, ale i przełamania oporów psychicznych. To nie jest prosta metoda pozbycia się zwłok, jaką jest przykrycie określonymi przedmiotami czy przemieszczenie. Rozkawałkowanie wymaga jednak przełamania wszelkich oporów. Z drugiej strony do rozcłonkowania zwłok nie jest potrzebna żadna szczególna wiedza. Wystarczy

podstawowa znajomość ludzkiej anatomii. Tego jak zbudowany jest człowiek, gdzie mamy kości, mięśnie, stawy, ścięgna, dowiadujemy się chociażby na lekcjach biologii. Inna sprawa to zdolności manualne, narzędzie, siła fizyczna, odpowiednie miejsce i czas, na dokonanie tej czynności oraz oczywiście psychika. Sprawcy studiujący atlasy ludzkiej anatomii czy oglądający pokazowe sekcje zwłok w internecie, w celu zdobycia kluczowych informacji o tym, jak później pozbyć się ciała przy wykorzystaniu tej metody, to spory mit - tłumaczy ekspert.

## Ekstremalnie rzadkie zdarzenia

Przypadki zbrodniczego rozkawałkowania zwłok są w historii polskiej kryminalistyki i medycyny sądowej, jak wskazuje Andrzej Gawliński, niezwykle rzadkie.

- W swojej pracy bezpośrednio spotkałem się tylko z kilkoma przypadkami rozkawałkowania zwłok, które miały miejsce na terenie naszego kraju. Nie sposób o nich zapomnieć. To przypadek 53-letniego Benedykta K. z okolic Elbląga. Mężczyzna zabił w 2008 r. i rozkawałkował zwłoki swojego 57-letniego kuzyna, a następnie wrzucił je do wychodka. Szeroko znana jest sprawa oskórowania 23-letniej Katarzyny Z. w 1998 r. w Krakowie. Sprawca stworzył z niej coś na kształt body. Możliwe, że później je na siebie zakładał. Nie bez powodu przypadek zyskał miano „krakowskiego Milczenia Owiec”. To także sprawa Ireneusza J. W 1990 r. w Warszawie rozkawałkował on zwłoki swojego kolegi, którego zabił podczas libacji alkoholowej. W Bydgoszczy, w 2005 r., 21-letni Maciej

B. zabił w piwnicy należącej do swojej babci 21-letnią Agnieszkę Ł. Ofierze odciął kończyny, które razem z korpusem i głową wyrzucił do śmietnika. W zeznaniach mówił, że „nie mógł patrzeć na te zwłoki”.

W 2005 r. Gabriela M. z Rud w okolicach Raciborza zastrzeliła swojego męża, a jego ciało pocięła nożem i piłą elektryczną, a następnie spaliła w kominku.

## Prawda o mordercy

O wielu zabójcach znajomi mówili, że byli normalni, spokojni, cisi, grzeczni, być może, że „mają swój świat”. Okrucieństwo okazywali pozbawiając kogoś życia, ale też traktując zwłoki, czym przysparzali bliskim ofiar kolejnych cierpień.

- Czasami, zwłaszcza sprawcy najbardziej okrutnych, zaplanowanych zabójstw „mają swój świat”. Piotr Trojak okrzyknięty przez media „Diabłem z Tczewa”, który zabił dwóch młodych chłopców, fascynował się nożami, satanizmem i śmiercią. Był typem odludka. Prawda jest jednak taka, że najczęściej, zabójcami są zwykli ludzie, których nikt na co dzień nie posądziłby o to, że mogliby kogoś zabić. Kiedy odrzucimy wszelkiego rodzaju teorie biologiczne i psychologiczne na temat tego dlaczego człowiek zabija, to zostanie nam słowo „emocja” czy „impuls”. Większość zabójstw w Polsce dokonywanych jest spontanicznie, pod wpływem alkoholu, rzadziej innych używek. Do tego nie są planowane. Mówiąc w sporym skrócie, to że dojdzie do zabójstwa, może często wynikać z określonego kontekstu sytuacyjnego, w której znajdują się sprawca i ofiara - mówi dr Andrzej Gawliński.



**L**łote medalistki mistrzostw Polski w rugby siedmioosobowym zgłosiliśmy w 73. Plebiscybie Sportowym Dziennika Bałtyckiego do kategorii Drużyna Roku. Zawodniczki z Gdańska od samego początku istnienia, najpierw sekcji w RC Lechia (2009 r.), a następnie klubu prowadzone są przez Janusza Urbanowicza. Ten był świetny rugbista potrafił stworzyć zespół, który już piętnasty rok z rzędu nie ma sobie równych w Polsce w olimpijskiej odmianie rugby, czyli siedmioosobowej.

#### Bez smaku porażki

Warto wspomnieć, że w zakończonym w maju mistrzowskim sezonie gdańszczanki wygrały wszystkie turnieje (mistrza wyłania się drogą turniejową, nie ma rozgrywek ligowych) gromadząc komplet punktów i nie przegrywając żadnego meczu podczas całego sezonu!

- Mimo tych sukcesów mistrzostwo Polski nadal nam smakuje, chcemy zdobywać złotych medali jak najczęściej. Wiadomo, że nakarmieni poprzednimi tytułami, może już tak nie odczuwamy tego szczęścia po zwycięstwach jak poprzednio, ale cały czas też odmładzamy drużynę. Za trzy, cztery lata mocno ona się zmieni dzięki pracy, którą



FOT. BIAŁOZIELONERUGBYGDAŃSK.PL

Gdańskie rugbistki, dawno w Polsce, nie znalazły pogromczyń

## ENERGA BIAŁO-ZIELONE LADIES NA SZCZYCIE OD 15 LAT

Prezentujemy nasze nominacje w 73. Plebiscybie Sportowym Dziennika Bałtyckiego, w którym najlepszych wybierze kapituła

Krzysztof Juras

przy pomocy Energa S.A. podjęliśmy w naszej akademii z zespołem U-16. W obecnej drużynie, mimo że jej liderkami pozostają: Hanna Maliszewska, Anna Klichowska, czy Natalia Pamięta, to doskonale spisuje się 19-letnia Oliwia Krysiak, która jak pocisk weszła nie tylko do klubowego, ale i reprezentacyjnego zespołu - mówił po zdobyciu mistrzostwa trener Urbanowicz.

#### Gdańszczanki brylują w reprezentacji

Nie dziwi zatem, że reprezentacja Polski oparta jest o zawodniczki z gdańskiego klubu, a jeszcze do niedawna trenerem kadry był wspomniany już Janusz Urbanowicz. Reprezentacja podobnie jak klub odniosła wiele sukcesów w tym były m.in. srebrny medal Igrzysk Europejskich w 2023 r., mistrzostwo Europy 2022 r. zdobyte w Krakowie oraz wicemistrzostwo Europy osiągnięte w tym roku po turnieju w Hamburgu. Polki pokonały tam kolejno: Szwecję 19:0, Irlandię 21:14, Czechy 24:14, Portugalię 26:14, Hiszpanię 19:5 i w finale Wielką Brytanię 22:12.

- Ten sezon był niezwykle ciężki, dlatego wicemistrzostwo Europy to niesamowity sukces. Jadąc do Hamburga brałabym w ciemno czwarte miejsce w mistrzostwach Europy, tymczasem my przyjechaliśmy tu

jak po swoje, wygrałyśmy wszystkie mecze. Aż się nie chce wierzyć! To jeden z najlepszych turniejów w naszej historii, na boisku byłyśmy jednością, zagrałyśmy jak prawdziwa drużyna. Nawet kontuzja Ani Klichowskiej nie pokrzyżowała nam szyków, dziewczyny które weszły z ławki pokazały niezwykłą jakość. Jest bardzo dumna z dziewczyn, wielkie słowa uznania dla wszystkich, a szczególne wyróżnienia dla Natalii Pamięty, która zagrała rewelacyjne zawody i pociągnęła drużynę jak na kapitankę przystało - powiedziała po zakończeniu zmagania Hanna Maliszewska, jedna z najbardziej doświadczonych zawodniczek Energa Biało-Zielone Ladies i reprezentacji.

#### Rugbistki „idą jak po swoje”

W obecnym sezonie gdańska drużyna się nie zatrzymuje i również przewodzi w klasyfikacji mistrzostw Polski z kompletem zwycięstw. Wszystko zatem wskazuje na to, że w przyszłym roku rugbistki z Gdańska będą się cieszyć już z szesnastego z kolei tytułu mistrza Polski. Jednym słowem ta drużyna to fenomen na skalę europejską, a jej gra zapewne inspirowa młode pokolenie rugbistek w całej Polsce i udowadnia, że marzenia można zamieniać w złoto.

## REJSUNKI



RYS. ISKRA

REKLAMA

0011446054

Załącznik nr 1  
do Regulaminu postępowania kwalifikacyjnego  
na stanowisko Członka Zarządu  
Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej „EMPEC” Spółka z o.o.

#### Ogłoszenie

Rady Nadzorczej Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej „EMPEC” Spółka z o.o. z siedzibą w Ustce o postępowaniu kwalifikacyjnym na stanowisko Członka Zarządu Spółki

Siedziba Spółki: Ustka, ul. Bałtycka 5A, strona internetowa: [www.empec.pl](http://www.empec.pl), e-mail: [empec@partner.net.pl](mailto:empec@partner.net.pl)

Rada Nadzorcza Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej „EMPEC” Spółka z o.o. z siedzibą w Ustce zawiadamia o wszczęciu postępowania kwalifikacyjnego na stanowisko Członka Zarządu Spółki, który będzie głównie odpowiedzialny za przygotowanie i prowadzenie projektów rozwojowych spółki oraz przygotowanie i realizację projektów inwestycyjnych.

- Kandydat na stanowisko Członka Zarządu Spółki powinien spełniać następujące wymagania formalne:
  - co najmniej 5-letnie doświadczenie zawodowe, w tym co najmniej 3 lata pracy na stanowisku kierowniczym w spółkach prawa handlowego lub innych podmiotach lub prowadzenie działalności gospodarczej na własny rachunek przez okres co najmniej 3 lat,
  - korzystanie z pełni praw publicznych,
  - posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych,
  - niepodleganie określonym w przepisach prawa lub umowie albo orzeczeniu właściwego organu lub sądu ograniczeniom lub zakazom pełnienia funkcji członka zarządu w spółkach prawa handlowego lub w spółce, której dotyczy postępowanie,
  - niekaralność za przestępstwa określone w przepisach rozdziałów XXXIII-XXXVII Kodeksu karnego oraz art. 585, art. 587, art. 590 i w art. 591 Kodeksu spółek handlowych,
  - wykształcenie wyższe, preferowane wyższe techniczne,
  - kandydat na stanowisko Członka Zarządu Spółki urodzony przed dniem 1 sierpnia 1972 r. obowiązany jest do złożenia Wojewodzie Pomorskiemu oświadczenia lustracyjnego lub informacji o złożeniu takiego oświadczenia zgodnie z art. 7 i art. 8 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2013 r. poz. 1388 ze zm.).
- Kandydat może do dnia upływu terminu do składania zgłoszeń uzyskać w siedzibie spółki informacje o Spółce.
- Pisemne zgłoszenia do postępowania kwalifikacyjnego składa się w zaklejonej, niepodpisanej kopercie z napisem: „Postępowanie kwalifikacyjne na stanowisko Członka Zarządu Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej „EMPEC” Spółka z o.o. z siedzibą w Ustce”. Zgłoszenie powinno zawierać dokumenty określone w Regulaminie postępowania kwalifikacyjnego.
- Zgłoszenia będą przyjmowane w terminie do dnia **16 stycznia 2026 roku** do godz. **15.00** w siedzibie Spółki lub listownie (decyduje data wpływu do Spółki).
- Zgłoszenia zostaną otwarte w dniu **19 stycznia 2026 roku** o godzinie **11.00**.
- Rozmowy kwalifikacyjne z kandydatami zostaną przeprowadzone przez Radę Nadzorczą w siedzibie Spółki w terminie od **1 lutego 2026 roku**.
- Postępowanie szczegółowo określa „Regulamin postępowania kwalifikacyjnego na stanowisko Członka Zarządu Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej „EMPEC” Spółka z o.o. z siedzibą w Ustce” dostępny na stronie internetowej Spółki oraz w siedzibie Spółki.
- Rada Nadzorcza może w każdym czasie, bez podania przyczyn, zakończyć postępowanie bez wyłonienia kandydata.
- Zgłoszenia kandydatów, które nie spełniają wymogów określonych w ogłoszeniu, oraz zgłoszenia złożone po upływie terminu określonego do ich przyjmowania nie podlegają rozpatrzeniu.

# NASZE DOBRE Z POMORZA

Piątek 5.12.2025

**Dziennik Bałtycki**

## ZŁOTA 100 POMORZA

**NAGRODY** UROCZYSTA GALA DLA POMORSKICH FIRM POKAZUJĄCYCH POTENCJAŁ POMORSKIEGO REGIONU

# Wyjątkowy wieczór pomorskiego biznesu

Jacek Klein  
Gdańsk

**W Arche Hotelu Lotnisko Gdańsk odbyła się uroczysta gala biznesowa „Dziennika Bałtyckiego” i „Głosu Pomorza”. W jednym miejscu zebraliśmy najlepszych!**

Nagrodziliśmy laureatów konkursu „Nasze Dobre z Pomorza” oraz firmy wyróżniające się spośród „Złotej 100 Pomorza”. Wyróżniliśmy także firmy i instytucje z okazji 80-lecia „Dziennika Bałtyckiego”.

27 listopada centrum konferencyjne niedawno otwartego Arche Hotelu Lotnisko Gdańsk wypełniło się znakomitymi gośćmi reprezentującymi pomorski biznes, naukę, kulturę i samorząd.

Statuetki, które wręczmy przedstawiają mapę województwa, ale jakby podzieloną na pół, bo te dwa tytuły naszej firmy: „Głos Pomorza” oraz „Dziennik Bałtycki” - są obecne na Pomorzu. „Głos” bardziej w regionie słupskim, a „Dziennik” w trójmiejskim. Oczywiście Pomorze to nasza wspólna mała ojczyzna! - powiedział Maciej Sandecki, redaktor naczelny „Dziennika Bałtyckiego” i serwisu dziennikbałtycki.pl.

- Do naszego plebiscytu zapraszamy firmy, które chcą za-



Nagrodzeni odebrali statuetki

prezentować swoje dokonania w minionym roku i poddać się weryfikacji naszej Kapituły - dodał Jarosław Jaz, redaktor naczelny „Głosu Pomorza” i gp24.pl. - Myślę, że o dokonania

możemy być spokojni. Przygotowując się do dzisiejszej gali sprawdziłem, że małe i średni firmy na Pomorzu odpowiadają za ponad połowę inwestycji w regionie, co oznacza,

że generują miejsca pracy, napędzają gospodarkę, konkurując często z dużo większymi graczami. Myślę, że nie powiedzieli Państwo ostatniego zdania. Dzisiaj nie tylko nagra-

dzamy najlepszych, celebруем święto Pomorza, regionu ludzi przedsiębiorczych i dynamicznych.

W gali wziął udział marszałek województwa pomorskiego.

- Niezwykle ważne jest, że dzięki temu konkursowi sięgamy do tradycji regionu, sięgamy po innowacyjność. Chcemy, aby realizowane były nasze marzenia o wielkim Pomorzu, o Pomorzu innowacyjnym, które się szybko rozwija. Dzisiaj razem chcemy wyróżnić te osoby, firmy, które niosą ten wiatr do morza, wiatr postępu i innowacji - mówił Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego. - Gala „Nasze Dobre z Pomorza” to szczególny moment. Dziś spotykają się ludzie, którzy swoją codzienną pracą i pasją budują siłę oraz przyszłość naszego regionu. Niezależnie od branży czy kategorii, wszyscy laureaci współtworzą wyjątkowy obraz regionu, który nie boi się wyzwań i konsekwentnie dąży do doskonałości.

W ten wyjątkowy wieczór poznaliśmy także firmy wyróżniające się wśród 100 największych, jakie co roku prezentujemy w ramach rankingu „Złota 100 Pomorza”. Zestawienie największych firm regionu ukazuje się już po raz 29 - w pięciu kategoriach nagrodziliśmy firmy z ponadprzeciętnymi osiągnięciami.

Z okazji 80-lecia „Dziennika Bałtyckiego” wręczaliśmy także wyróżnienia dla firm i instytucji, które w minionych dekadach kształtowały obraz regionu. ©©

FOT. PRZEMYSŁAW SWIDERSKI

PARTNERZY NASZE DOBRE Z POMORZA I ZŁOTA SETKA POMORZA

MECENAS PROJEKTU

PARTNER MERYTORYCZNY

ORGANIZATOR



SAMORZĄD  
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

dun & bradstreet

**Dziennik Bałtycki**

**GŁOS POMORZA**

PARTNERZY



ARCHE HOTEL  
LOTNISKO GDAŃSK

**NAGRODY** NAGRODZILIŚMY MAŁE, ŚREDNIE I DUŻE FIRMY REPREZENTUJĄCE INNOWACYJNOŚĆ I TRADYCJĘ

# „Nasze Dobre z Pomorza”. Nagrody dla usług i produktów - wizytówek regionu



FOT. LUKASZ CAPAR

Laureaci konkursu „Nasze Dobre z Pomorza”

Jacek Klein  
Gdańsk

**Są takie firmy, które nie tylko tworzą produkty i świadczą usługi. One tworzą historię regionu, odważnie wchodzą na rynki, dają miejsca pracy, inspirują innowacjami i pokazują, że Pomorze to marka sama w sobie.**

Konkurs „Nasze Dobre z Pomorza” realizowany jest już od 17 lat na terenie naszego makroregionu, na Pomorzu to druga edycja. Chcemy prezentować i docenić firmy, które dzięki biznesowej działalności są wizytówką naszego regionu. Promujemy produkty i usługi, które stworzono na Pomorzu dzięki innowacyjnym rozwiązaniom, ale również nawiązujące do regionalnej tradycji.

„Nasze Dobre” obejmuje szeroki zakres działalności pozwalający na docenienie inicjatyw i biznesów w różnorodnych odślonach - od najmniejszych rodzinnych firm z branży gastronomicznej czy rzemieślniczej po duże przedsiębiorstwa przemysłowe i firmy usługowe.

niczej po duże przedsiębiorstwa przemysłowe i firmy usługowe.

## Nagrodzeni w 11 kategoriach

Spośród zgłoszonych do konkursu firm, Kapituła konkursowa wybrała laureatów w 11 kategoriach.

Statuetkę oraz tytuł „Nasze Dobre z Pomorza 2025” otrzymały:

● W kategorii Pracodawca i społeczna odpowiedzialność biznesu: Fundacja Aktywności Zawodowej - Gdańsk - za usługi wsparcia zatrudnienia i aktywizacji zawodowej.

● W kategorii Smaki Pomorza: producent żywności - Dagoma z Pucka za produkt Musztarda Dagoma.

● W kategorii Smaki Pomorza: Gastronomia i produkty

lokalne - Restauracja Kawiarnia Perła Bałtyku - Gdańsk - za usługę: Kuchnia Polska Domowa.

● W kategorii Turystyka i rekreacja: Przystań Wygonin - za obiekt o tej samej nazwie.

● W kategorii Inwestycje i Nieruchomości: Sikora Wnętrza - Gdańsk - za produkt Kaszubskie domy premium od Jana Sikory - debiut deweloperki butikowej.

● W kategorii Zdrowie i Uroda: Loton Cosmetics - Słupsk - za produkt Seria bursztynowa „Amber Therapy”.

● W kategorii Usługi Biznesowe i Pomorski handel: Przedsiębiorstwo Robót Sanitarno- Porządkowych Sanipor Gdynia - za wywóz nieczystości stałych.

● W kategorii Nowe technologie: Miejski Zakład Komunikacji w Wejherowie za nowo-

czesne, zeroemisyjne wodorowe autobusy Solaris Urbino 12 hydrogen.

● W kategorii Auto i mobilność: AS-PL - Gdańsk - za produkt alternatory i rozruszniki marki AS.

● W kategorii Morskie technologie, transport i logistyka: Baltic Maritime Broker - Gdynia - za usługi z branży morskiej i offshore.

● W kategorii Edukacja i rozwój: Powiślańska Akademia Nauk Stosowanych - Kwidzyn - za studia na kierunku pielęgniarz/ratownik medyczny.

Nie tylko Kapituła konkursowa wyłoniła zwycięzców. Czytelnicy „Dziennika Bałtyckiego” i „Głosu Pomorza” oraz naszych serwisów dziennikbałtycki.pl oraz gp24.pl nagrodzili trzy firmy w konkursie „Nasze Dobre z Pomorza 2025”.

Trzecie miejsce zajęła British International School Gdańsk - Najstarsza szkoła międzynarodowa w Gdańsku.

Drugie miejsce - Fundacja Aktywności Zawodowej.

Pierwsze miejsce - firma Verde Clinic. ©



FOT. PRZEMYSŁAW SWIERSKI

Na ponad 200 przybyłych do Arche Hotelu Lotnisko Gdańsk goście czekały motoryzacyjne nowości



FOT. APRZYMISŁAW SWIERSKI

W muzyczny nastój wprowadziło naszych gości Trio smyczkowe Siesta

**RANKING** „ZŁOTA 100 POMORZA” JUŻ PO RAZ 29. PREZENTUJE WYNIKI CZOŁOWYCH FIRM REGIONU

# Wyróżnienia dla najlepszych spośród największych firm w naszym regionie

Jacek Klein  
Gdańsk

„Złota 100” to także okazja do wyróżnienia tych najbardziej dynamicznych firm, mających na koncie największe sukcesy.

Od 29 lat „Dziennik Bałtycki” publikuje ranking największych pomorskich firm. To największe i najbardziej prestiżowe opracowanie biznesowe tego typu oparte na danych finansowych prezentowanych od prawie trzech dekad.

Tegorocznej, 29. już edycji rankingu „Złota Setka Pomorza”, towarzyszył konkurs, w którym redakcje „Dziennika Bałtyckiego” i „Głosu Pomorza” wspólnie postanowiły wyróżnić pomorskie firmy w pięciu kategoriach:

- Najlepszy pracodawca
- Lider zrównoważonego rozwoju
- Najlepszy inwestor
- Lider innowacji
- Najlepszy eksporter

Laureaci odebrali wyróżnienia na Gali, która odbyła się w Arche Hotelu Lotnisko Gdańsk.

## Oto najlepsi z najlepszych

Liderem zrównoważonego rozwoju zostało Sopockie Towarzystwo Ubezpieczeń Ergo Hestia. Ta jedna z największych firm ubezpieczeniowych w kraju, jest w ścisłej czołówce najbardziej odpowiedzialnych firm w Polsce. Jest mocno zaangażowana w wiele przedsięwzięć CSR na Pomorzu. Firma nie ogra-



Laureaci nagród w pięciu kategoriach „Złotej 100 Pomorza”

nacza się tylko do ubezpieczeń - oferuje silne działania społeczne i kulturalne.

Nagrodę w kategorii Najlepszy inwestor otrzymała Energa Operator SA. Firma nagrodzona została za realizację programu inwestycyjnego zmierzającego do poprawy jakości i stabilności zasilania w energię elektryczną i wzrostu udziału OZE w miksie energetycznym.

Energa Operator SA ma konkretne cele do roku 2028 - spółka zakłada skrócenie czasu przerw w dostawie

prądu o ponad 30 proc., rozwój samoobsługowych kanałów kontaktu, cyfryzację procesu i zwiększenie liczby usług e-wykonawczych.

Tytuł Lidera innowacji otrzymała firma Mowi Poland SA. Została nagrodzona za budowę jednego z największych i najnowocześniejszych zakładów spożywczych na świecie i produkcję najwyższej jakości przetworów z łososia i ryb morskich. Konsekwentnie inwestuje w automatyzację, zrównoważoną produkcję i nowoczesne systemy śledze-

nia jakości - rozwiązania, które później adaptuje cała branża. Dzięki temu firma nie tylko usprawnia procesy, ale realnie wpływa na przyszłość sektora spożywczego. To lider innowacji, który wyprzedza rynek o krok.

Liderem w kategorii Najlepszy pracodawca została firma Baltic Hub Container Terminal. Firma została nagrodzona za wzrost zatrudnienia. Średnia liczba pracowników w roku 2024 wzrosła o 247 osób. Firma zatrudnia ponad 1400 osób, z których

ponad 50 proc. mieszka w Gdańsku i okolicach. Terminal ma bezpośredni i znaczący wpływ na regionalną i polską gospodarkę, generując ponad 12 miliardów złotych rocznie do budżetu państwa z tytułu podatku VAT, akcyzy i ceł. Po latach przygotowań, w październiku 2022 r., Baltic Hub rozpoczął budowę terminalu T3. Inwestycja umożliwi Baltic Hub zwiększenie przepustowości o 1,5 mln TEU rocznie od 4 kwartału 2024 r. i dalsze wzmocnienie pozycji w regionie.

Najlepszym eksporterem została firma LPP SA - nagrodzona za wzrost eksportu w roku 2024 o 1,8 mld zł. LPP konsekwentnie realizuje strategię wzrostu. Zarządza 5 markami miodowymi: Reserved, Cropp, House, Mohito i Sinsay, których oferta dostępna jest dziś w sprzedaży stacjonarnej i online na 44 rynkach na świecie. Spółka posiada sieć ponad 3200 salonów o łącznej powierzchni przekraczającej 2,6 mln m kw. i każdego roku dystrybuuje produkty na trzy kontynenty.

## Wyniki finansowe

„Złota 100 Pomorza”, oprócz wyróżnień, to oczywiście zestawienie 100 największych przedsiębiorstw pod względem przychodów ze sprzedaży w 2024 roku. Pokazujemy, jak zmieniały się ich obroty, jakie zyski wypracowały, ile sprzedawały za granicę. I co najważniejsze - czy miło to przełożenie na lokalny rynek pracy. Zestawienie publikowane jest przez „Dziennik Bałtycki” od prawie trzech dekad.

Partnerem merytorycznym tegorocznej „Złotej 100” jest firma Dun&Bradstreet. Od prawie 200 lat firma Dun&Bradstreet pomaga klientom i partnerom rozwijać się i prosperować dzięki potęgze danych, usług analitycznych i rozwiązań opartych na danych. Zatrudniająca ponad 6000 pracowników na całym świecie firma jest uznanym liderem w dziedzinie danych wykorzystywanych do podejmowania decyzji biznesowych.

©

## PRZYCHODY „ZŁOTEJ 100 POMORZA”

**W 2024 roku łączne przychody ze sprzedaży, jakie wypracowały największe firmy z rankingu „Złota 100”, były niższe niż w roku 2023.**

Wyniosły ponad 180 mld złotych. To o 6 mld zł mniej niż rok wcześniej. Złożyła się na to głównie słabsza sprzedaż kilku firm spośród czołowej „10”, ich obroty spadły o kilka miliardów złotych.

Z drugiej strony wiele firm poprawiło swoją sprzedaż. W całym zestawieniu ponad 60. spółek odnotowało

dodatnią dynamikę sprzedaży na podstawowej działalności.

Godne uwagi są rezultaty spółek Polpharma i Plichta. Pierwsza to potentat na rynku farmaceutycznym, największy polski producent leków i lider krajowego rynku farmaceutycznego. Firma wytwarza szeroką gamę produktów, w tym leki na receptę, leki bez recepty (OTC), suplementy diety oraz wyroby medyczne. W ubiegłym roku zwiększyła sprzedaż o ponad 20 proc. do 4,4

miliardów złotych. Plichta natomiast to jeden z największych w kraju dealerów na rynku motorycyjnym. Ubiegły rok zakończył przychodami na poziomie prawie 4 mld zł, co oznacza zwiększenie sprzedaży o prawie 30 proc. Warty zauważenia jest wynik największej prywatnej firmy na Pomorzu LPP SA. Odzieżowy gigant, jak na krajowe warunki, systematycznie powiększa skalę działalności. Sprzedaż spółki matki grupy kapitałowej osiągnęła poziom pra-

wie 16,5 mld zł. To o 15 proc. więcej niż w roku 2023. Spółka nie zatrzymuje się w swojej strategii wzrostu, argumentując, że na tle światowej branży nie jest dużym podmiotem. To może niedługo się zmienić, ponieważ strategia przewiduje w najbliższym czasie gwałtowny wzrost skali działalności, co ma w perspektywie kilku lat zwiększyć przychody do poziomu 40 mld zł rocznie w skali całej grupy kapitałowej. Wówczas osiągnęłaby status zdecydowanie

największej firmy w województwie pomorskim. Warto wspomnieć, że tegoroczne zestawienie największych firm różni się nieco od tych z poprzednich lat. Mianowicie w tym roku nie klasyfikowaliśmy firm jako grupy kapitałowe. Oddzielnie uwzględnione są poszczególne spółki, których wyniki pozwoliły na znalezienie się w rankingu. A próg w tym roku był bardzo wysoki. Sklasyfikowana na 100. miejscu Grupa Inwestycyjna Hossa osiągnęła przychody

na poziomie ponad 460 mln zł. Klasyfikacja rankingu na podstawie wyników jednostkowych pozwoliła na pokazanie skali działalności spółek, które wcześniej mogły być niezauważone w wyniku „zgrupowania”. A są to często firmy o obrotach przekraczających miliard złotych. Wyniki jednostkowe pokazuje także raport przygotowany przez firmę Dun&Bradstreet, partnera merytorycznego tego zestawienia.

NAJWIĘKSZE FIRMY WEDŁUG PRZYCHODÓW ZE SPRZEDAŻY

| I.p. | Firma                                                   | Miejscowość   | Przychody ze sprzedaży netto 2024 r. (w zł) |
|------|---------------------------------------------------------|---------------|---------------------------------------------|
| 1    | ARAMCO FUELS POLAND SP Z.O.O.                           | Gdańsk        | 19 064 514 000,00                           |
| 2    | LPP SA                                                  | Gdańsk        | 16 408 000 000,00                           |
| 3    | ENERGA OBRÓT SA                                         | Gdańsk        | 12 831 006 000,00                           |
| 4    | STU ERGO HESTIA                                         | Sopot         | 9 618 109 000,00                            |
| 5    | ENERGA OPERATOR SA                                      | Gdańsk        | 7 095 740 000,00                            |
| 6    | MOL POLSKA SP Z.O.O.                                    | Gdańsk        | 6 445 765 000,00                            |
| 7    | VITERRA POLSKA SP Z.O.O.                                | Gdańsk        | 6 044 542 000,00                            |
| 8    | FORTUM MARKETING AND SALES POLSKA SA                    | Gdańsk        | 6 035 308 000,16                            |
| 9    | MOWI POLAND SA                                          | Ustka         | 5 076 205 000,00                            |
| 10   | ZAKŁADY FARMACEUTYCZNE POLPHARMA SA                     | Starogard Gd. | 4 457 955 000,00                            |
| 11   | PLICHTA SP Z.O.O. SPÓŁKA KOMANDYTOWA                    | Wejherowo     | 3 941 820 415,10                            |
| 12   | FLEXTRONICS INTERNATIONAL POLAND SP Z.O.O.              | Tczew         | 3 361 979 548,35                            |
| 13   | RAFINERIA GDAŃSKA SP Z.O.O.                             | Gdańsk        | 3 018 397 000,00                            |
| 14   | JYSK SP Z.O.O.                                          | Gdańsk        | 2 895 789 885,00                            |
| 15   | MM KWIDZYN SP Z.O.O.                                    | Kwidzyn       | 2 503 978 061,62                            |
| 16   | JABIL POLAND SP Z.O.O.                                  | Kwidzyn       | 2 220 392 000,00                            |
| 17   | LPP LOGISTICS SP Z.O.O.                                 | Gdańsk        | 2 080 989 000,00                            |
| 18   | ORLEN OIL SP Z.O.O.                                     | Gdańsk        | 2 056 385 000,00                            |
| 19   | GDAŃSKA STOCZNIA REMONTOWA IM J PIŁSUDSKIEGO SA         | Gdańsk        | 1 751 428 261,45                            |
| 20   | ZAKŁADY MIĘSNE SKIBA SA                                 | Chojnice      | 1 690 134 081,21                            |
| 21   | PROCAM POLSKA SP Z.O.O.                                 | Gdańsk        | 1 536 871 969,83                            |
| 22   | MILAREX SP Z.O.O.                                       | Słupsk        | 1 527 575 148,51                            |
| 23   | UNIMOT BITUMEN SP Z.O.O.                                | Gdańsk        | 1 499 259 000,00                            |
| 24   | VECTRA SA                                               | Gdynia        | 1 487 026 000,00                            |
| 25   | DRUTEX SA                                               | Bytów         | 1 315 748 179,85                            |
| 26   | ORLEN KOLEJ SP Z.O.O.                                   | Gdańsk        | 1 279 227 000,00                            |
| 27   | PAULA FISH SŁAWOMIR GOJDŹ SPÓŁKA KOMANDYTOWA            | Słupsk        | 1 262 937 007,67                            |
| 28   | PRIME CAR MANAGEMENT SA                                 | Gdańsk        | 1 239 017 758,94                            |
| 29   | AUTOPAY SA                                              | Sopot         | 1 209 382 000,00                            |
| 30   | INTEL TECHNOLOGY POLAND SP Z.O.O.                       | Gdańsk        | 1 201 412 912,04                            |
| 31   | DEKPOL BUDOWNICTWO SP Z.O.O.                            | Pinczyn       | 1 182 339 000,00                            |
| 32   | GAS STORAGE POLAND SP Z.O.O.                            | Dębogórze     | 1 149 435 359,36                            |
| 33   | IGLOTEX DYSTRYBUCJA POLSKA SP Z.O.O.                    | Gdynia        | 1 144 206 944,39                            |
| 34   | BALTIC HUB CONTAINER TERMINAL SP Z.O.O.                 | Gdańsk        | 1 103 433 659,09                            |
| 35   | AUTO PARTNER GDAŃSK SP Z.O.O.                           | Kowale        | 1 052 392 232,94                            |
| 36   | GDAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ SP Z.O.O. | Gdańsk        | 1 037 141 000,00                            |
| 37   | MOWI POLAND SALES SA                                    | Gdańsk        | 1 032 690 261,83                            |
| 38   | NDI SA                                                  | Sopot         | 1 008 099 593,19                            |
| 39   | INVESTA SP Z.O.O.                                       | Pruszcz Gd.   | 954 855 946,05                              |
| 40   | SUNREEF VENTURE SA                                      | Gdańsk        | 937 139 000,00                              |
| 41   | DR OETKER POLSKA SP Z.O.O.                              | Gdańsk        | 916 447 813,94                              |
| 42   | AIR BP ARAMCO POLAND SP Z.O.O.                          | Gdańsk        | 902 801 000,00                              |
| 43   | BALEX METAL SP Z.O.O.                                   | Bolszewo      | 895 233 000,00                              |
| 44   | THALES DIS POLSKA SP Z.O.O.                             | Tczew         | 872 625 621,77                              |
| 45   | GOODVALLEY SP Z.O.O.                                    | Przechlewo    | 868 173 000,00                              |
| 46   | FARM FRITES POLAND SA                                   | Lębork        | 858 084 000,00                              |
| 47   | POLBRUK SA                                              | Gdańsk        | 824 475 271,61                              |
| 48   | K-FLEX POLSKA SP. Z O.O.                                | Gdynia        | 823 938 213,85                              |
| 49   | POMORSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO MECHANICZNO TOROWE SP Z.O.O. | Gdańsk        | 811 425 240,35                              |
| 50   | ENERGA WYTWARZANIE SA                                   | Gdańsk        | 801 742 000,00                              |

| I.p. | Firma                                                                         | Miejscowość  | Przychody ze sprzedaży netto 2024 r. (w zł) |
|------|-------------------------------------------------------------------------------|--------------|---------------------------------------------|
| 51   | EATON AUTOMOTIVE COMPONENTS SP Z.O.O.                                         | Tczew        | 797 717 199,45                              |
| 52   | ROCKFIN SA                                                                    | Małkowo      | 777 910 281,31                              |
| 53   | SBK POLSKA SP Z.O.O.                                                          | Gdańsk       | 774 011 000,00                              |
| 54   | CRIST SA                                                                      | Gdynia       | 751 616 528,52                              |
| 55   | LACROIX ELECTRONICS SP Z.O.O.                                                 | Kwidzyn      | 744 467 104,53                              |
| 56   | EURO STYL SA                                                                  | Gdańsk       | 707 201 539,66                              |
| 57   | MONDRY SP Z.O.O.                                                              | Gdańsk       | 693 146 751,85                              |
| 58   | NRF POLAND SP Z.O.O.                                                          | Jankowo Gd.  | 683 494 856,45                              |
| 59   | ZAKŁAD AUTOMATYKI I URZĄDZEŃ POMIAROWYCH AREX SP Z.O.O.                       | Gdynia       | 679 498 570,25                              |
| 60   | REMONTOWA SHIPBUILDING SA                                                     | Gdańsk       | 679 273 643,49                              |
| 61   | PCC INTERMODAL SA                                                             | Gdynia       | 670 756 000,00                              |
| 62   | LPP RETAIL SP Z.O.O.                                                          | Gdańsk       | 659 377 000,00                              |
| 63   | STUnŻ ERGO HESTIA                                                             | Sopot        | 650 487 000,00                              |
| 64   | APTEKA GEMINI HÜTTER SP Z.O.O.                                                | Wejherowo    | 625 694 310,54                              |
| 65   | ZDUNEK PREMIUM SP Z.O.O.                                                      | Gdańsk       | 600 862 399,92                              |
| 66   | BMG GOWOROWSKI SP Z.O.O.                                                      | Gdynia       | 594 211 567,80                              |
| 67   | PORTA KMI POLAND SA                                                           | Bolszewo     | 591 856 624,38                              |
| 68   | CEFETRA POLSKA SP Z.O.O.                                                      | Gdynia       | 589 686 810,00                              |
| 69   | OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ SP Z.O.O.                       | Gdynia       | 588 858 827,92                              |
| 70   | HUBER + SUHNER SP Z.O.O.                                                      | Tczew        | 569 833 597,12                              |
| 71   | KORPORACJA BUDOWLANA DORACO SP Z.O.O.                                         | Gdańsk       | 569 200 458,28                              |
| 72   | FARM HEJŁA SP Z.O.O.                                                          | Skarszewy    | 567 255 506,50                              |
| 73   | GOODVALLEY AGRO SA                                                            | Przechlewo   | 565 028 000,00                              |
| 74   | IGLOTEX SA                                                                    | Skórcz       | 557 889 593,49                              |
| 75   | ETOS SA                                                                       | Gdańsk       | 555 828 065,04                              |
| 76   | COSTWAY SP Z.O.O.                                                             | Gdańsk       | 553 472 260,18                              |
| 77   | ZARZĄD MORSKIEGO PORTU GDAŃSK SA                                              | Gdańsk       | 544 865 449,79                              |
| 78   | GEMINI APPS SP Z.O.O.                                                         | Gdańsk       | 544 269 105,88                              |
| 79   | OKTAN BRZESKI GRZENKOWICZ SP Z.O.O.                                           | Słupsk       | 542 742 758,88                              |
| 80   | ROLA SP. Z O.O.                                                               | Człuchów     | 540 918 730,30                              |
| 81   | ORLEN PETROBALTIC SA                                                          | Gdańsk       | 539 283 000,00                              |
| 82   | PGZ STOCZNIA WOJENNA SP Z.O.O.                                                | Gdynia       | 538 814 234,91                              |
| 83   | MULTIMEDIA POLSKA SP Z.O.O.                                                   | Gdynia       | 522 000 000,00                              |
| 84   | ERGO TECHNOLOGY & SERVICES SA                                                 | Gdańsk       | 519 767 187,27                              |
| 85   | ZOELLER TECH SP Z.O.O.                                                        | Rekowo Górne | 515 704 898,31                              |
| 86   | ZIAJA LTD ZAKŁAD PRODUKCJI LEKÓW SP Z.O.O.                                    | Gdańsk       | 503 293 756,99                              |
| 87   | SKAT TRANSPORT P SA                                                           | Gdańsk       | 501 365 805,13                              |
| 88   | BAŁTYKGAZ SP Z.O.O.                                                           | Rumia        | 500 062 374,82                              |
| 89   | GDAŃSK TRANSPORT COMPANY SA                                                   | Sopot        | 499 494 000,00                              |
| 90   | ERONTRANS SP Z.O.O.                                                           | Pruszcz Gd.  | 496 110 570,86                              |
| 91   | RZEŹNIA DROBIU KONKOL SP Z.O.O.                                               | Niestępowo   | 495 240 466,03                              |
| 92   | GDAŃSKIE AUTOBUSY I TRAMWAJE SP Z.O.O. GDAŃSKIE AUTOBUSY I TRAMWAJE SP Z.O.O. | Gdańsk       | 490 336 428,58                              |
| 93   | BALTA SA                                                                      | Gdańsk       | 488 345 276,68                              |
| 94   | ATLANTA POLAND SA                                                             | Gdańsk       | 488 333 000,00                              |
| 95   | PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWO HANDLOWE ZDUNEK SP Z.O.O.                           | Gdańsk       | 488 095 582,97                              |
| 96   | ATC CARGO SA                                                                  | Gdynia       | 475 559 338,48                              |
| 97   | BIOFEED SP Z.O.O.                                                             | Rajkowy      | 475 190 233,28                              |
| 98   | FIRMA HANDLOWA BAT SP Z.O.O.                                                  | Sierakowice  | 471 535 602,06                              |
| 99   | OMIDA SEA AND AIR SA                                                          | Gdynia       | 468 048 492,95                              |
| 100  | GRUPA INWESTYCYJNA HOSSA SA                                                   | Gdańsk       | 460 813 819,20                              |

JUBILEUSZ JESTEŚMY RAZEM I OD WIELU LAT DZIAŁAMY NA RZECZ REGIONU

# 80-lecie „Dziennika Bałtyckiego” okazją do wyróżnienia pomorskich firm



Redaktor naczelny (z lewej) oraz przedstawiciele firm i instytucji, które otrzymały wyróżnienia 80-lecia „Dziennika Bałtyckiego”

**Mateusz Tkarski**  
Gdańsk

**Specjalne wyróżnienia z okazji 80-lecia „Dziennika Bałtyckiego” dla firm i instytucji od wielu dekad rysujących obraz Pomorza.**

Jubileusz 80-lecia opisywania, komentowania i analizowania wydarzeń, które dzieją się na Pomorzu jest doskonałą okazją do wyróżnienia przedsiębiorstw, nie tylko biznesowych, mających niebagatelny wpływ na to, jak dziś wygląda region, oraz na to, jak będzie wyglądał w przyszłości.

- Z okazji naszego jubileuszu postanowiliśmy również wyróżnić firmy oraz instytucje, które - podobnie jak „Dziennik Bałtycki” - są obecne na Pomorzu od dziesięcioleci i tak mocno zakorzeniły się już w tradycji regionu, że stały się dla niego wręcz

emblematiczne. Są trochę jak powietrze, którym oddychamy, którego nie widzimy. Ale bez niego nie dałoby się żyć. To firmy i instytucje, których obecność na Pomorzu jest oczywistą oczywistością, ale gdyby nagle ich zabrakło, to wszyscy odczulilibyśmy ich brak bardzo mocno - powiedział Maciej Sandecki, redaktor naczelny „Dziennika Bałtyckiego”.

Laureaci specjalnych jubileuszowych wyróżnień to nie tylko firmy. To także instytucje nauki i kultury i te zaangażowane w kultywowanie

**Jubileusz 80-lecia „Dziennika Bałtyckiego” jest doskonałą okazją do wyróżnienia nie tylko biznesowych przedsiębiorstw**

i uratowanie przed zapomnieniem lokalnych tradycji.

## Podróże

Pierwszym z wyróżnionych został Port Lotniczy Gdańsk im. Lecha Wałęsy, który od lat pełni kluczową rolę w rozwoju gospodarczym, społecznym i turystycznym całego regionu. To brama Pomorza do Europy i świata, która łączy mieszkańców z najważniejszymi europejskimi metropoliami, a przedsiębiorcom umożliwia szybki kontakt z partnerami biznesowymi. Co roku, wraz z liniami lotniczymi, zaskakuje nowymi ciekawymi destynacjami.

## Edukacja

Drugie wyróżnienie przyznaliśmy Uniwersytetowi Gdańskiemu, który od ponad pięciu dekad jest jednym z najważniejszych filarów roz-

woju intelektualnego, społecznego i gospodarczego Pomorza. Co roku naukę na UG kończą tysiące studentek i studentów, tworząc wykwalifikowane kadry, które zasilały firmy oraz instytucje.

## Morze

Kolejne wyróżnienie przyznaliśmy Portowi Gdańsk. To największy port morski w Polsce i jeden z najdynamiczniej rozwijających się portów Bałtyku. Jego wpływ na region wykracza daleko poza działalność morską. W ostatnich latach Port zrealizował rekordowe inwestycje - modernizację nabrzeży, rozwój terminali, rozbudowę infrastruktury drogowej i kolejowej dające potencjał do dalszego wzrostu. Pełni także kluczową rolę w zapewnianiu bezpieczeństwa energetycznego i militarnego Polski oraz państw regionu.

**Z okazji naszego jubileuszu postanowiliśmy wyróżnić firmy i instytucje, które od dziesięcioleci są obecne na Pomorzu**

## Tradycja

Emblematicznym stowarzyszeniem regionu jest bez wątpienia Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, które od ponad sześciu dekad strzeże jego tożsamości i wzmacnia więzi społeczne. Dbą o ochronę języka kaszubskiego i regionalne dziedzictwo.

## Kultura

Teatr Muzyczny w Gdyni to jedna z najważniejszych instytucji kultury na Pomorzu i w Polsce. Od dziesięcioleci wyznacza standardy w muzyce, tworzy artystyczne wizytówki regionu, jest również do-

mem Polskiego Festiwalu Filmów Fabularnych i pełni rolę serca kultury nad morzem.

## Zdrowie

Symbolem Pomorza jest także Polpharma - największy polski producent leków i jedna z kluczowych firm sektora farmaceutycznego w Europie. To przedsiębiorstwo, które łączy innowacyjność z odpowiedzialnością i stanowi jeden z filarów pomorskiej gospodarki.

## Dom

Firma Drutex z Bytowa przebojowo zdobyła europejskie rynki, stając się jednym z największych w Europie producentów okien, drzwi i systemów stolarki. Dzięki swoim sukcesom i kampaniom wizerunkowym, Drutex stał się jedną z najbardziej rozpoznawalnych firm Pomorza, która łączy lokalne korzenie z globalnymi ambicjami. ©©



PULS  
#193

# CZEKAMY NA BOŻE NARODZENIE I MOCNO TRZYMAMY SIĘ ZA PORTFELE

Niespodzianek nie ma: w tym roku też będzie Boże Narodzenie i też będzie drogo. Większość z nas nie zamierza jednak wydać na święta więcej niż zazwyczaj. Jak przyszczędzimy? Kupimy mniej prezentów, wykorzystamy stare ozdoby albo sami je zrobimy. Co wcale nie znaczy, że te święta będą gorsze niż poprzednie – w końcu najważniejsza nie jest liczba prezentów, a atmosfera panująca przy świątecznym stole

*Dorota Kowalska*

**M**ałgorzata, 58 lat, księgowa. Od lat organizuje wigilie u siebie w domu. Przychodzą: jej tata (mama zmarła wiele lat temu), córka z mężem i dziećmi, w tym roku będą też rodzice zięcia. W sumie ma u siebie 9 osób.

- Nie wyobrażam sobie, żeby było inaczej. Cały czas gdzieś biegamy, wszyscy mają swoje sprawy. Boże Narodzenie to tak naprawdę jeden z niewielu momentów, kiedy możemy zwolnić, porozmawiać, nacieszyć się sobą – opowiada. Potrawy wigilijne przygotowuje już kilka dni wcześniej, a przynajmniej to, co może postać w lodówce czy zamrażalce. Są więc pierogi z kapustą i grzybami, śledzie, karp, w Wigilię gotuje zupę grzybową, robi kapustę z grzybami i grochem. Każdy też przynosi coś ze sobą, kładzie na stole.

- Myślę, że w tym roku wydaję na święta około 2 tysięcy złotych! – mówi. - Dużo – wzrusza ramionami.

Bo przecież trzeba jeszcze kupić choinkę, jakieś wędliny, kawałek ciasta, zawsze robi też na święta sałatkę jarzynową i taką z pomidorów, mozzarelli, rukoli i oliwek. No i są prezenty: dla wnuków, męża, dzieci.

- Staram się nie szaleć. Nienawidzę wyrzucać jedzenia, więc to nie jest tak, że w święta wypada mi ono z lodówki. Robię takie zakupy, jakie muszę zrobić, ale pewnych rzeczy nie przeskoczę – tłumaczy.

Nie jest z tych, którzy biorą pożyczki albo kredyty na święta, ale tak – to finansowo ciężki dla niej czas.

- W tym roku na pewno jest drożej niż w zeszłym – Małgorzata nie ma co do tego wątpliwości. Widzi to po paragonach z supermarketów, o małych sklepach nie mówi.



**Świątecznych symboli nie brakuje. Sklepy pełne są ozdób, wszędzie grają świąteczne piosenki, na platformach pełno jest filmów związanych z Bożym Narodzeniem**

## Trzymamy się za portfele

To prawda, będzie drożej. Podwyżki cen na 2025 roku zaplanowała aż 48 proc. firm, tylko jedna trzecia z nich już ich dokonała. Pozostałe, a więc praktycznie 30 proc. ogółu, czekają na ostatnie miesiące, a nawet tygodnie 2025 roku. Powód planowanego albo już dokonanego wzrostu cen? Rosną koszty energii, paliw i kosztów pracy: podwyżki płaci związane z tym obciążenia chociażby na rzecz ZUS.

Podwyżki swoich cen i usług planują przede wszystkim małe firmy, więc możemy się zdziwić, idąc tuż przed świętami do fry-

zjera, krawca, ulubionego butiku czy cukierni za rogiem.

Firmy z podwyżkami czekają, bo liczą na efekt psychologiczny: przed świętami wydajemy więcej niż zazwyczaj, jesteśmy przyzwyczajeni do określonych produktów i kupujemy je, nawet jeśli będą o kilka złotych droższe.

Dodatkowo kryzys, inflacja i rosnące koszty sprawiły, że Boże Narodzenie z trzech ostatnich lat było skromne, a jest trochę tak, że jeśli sytuacja się poprawia, chcemy odreagować chude lata i stajemy się bardziej rozrzutni.

Chociaż wygląda na to, że nie zamierzamy zszastać pieniędzmi.

Na tegoroczne zakupy świąteczne 56 proc. Polaków planuje przeznaczyć podobną kwotę jak rok wcześniej – wynika z badania Santander Consumer Banku „Polaków Portfel Własny: E-commerce od święta”. Co piąty uczestnik sondażu (19 proc.) planuje zwiększyć wydatki, a 14 proc. ograniczy budżet. Wyższe koszty planują przede wszystkim osoby w wieku 30-39 lat (27 proc.).

W grupie osób planujących większe wydatki 77 proc. wskazało, że to efekt rosnących cen, część stwierdziło, że ma dłuższą listę prezentów (32 proc.), inni chcą pozwolić sobie na droższe

ilepsze upominki (22 proc.), a niektórzy organizują święta u siebie lub podejmują większą grupę gości i dlatego muszą liczyć się z wyższymi kosztami (15 proc.).

Jednak jest grupa respondentów, która planuje zmniejszyć w tym roku świąteczne wydatki. Głównym powodem jest ograniczona sytuacja materialna – stwierdziło tak 31 proc. badanych. Częściej na ten powód wskazywały kobiety (34 proc.) niż mężczyźni (26 proc.). Problem ten dotyczy głównie osób o najniższych dochodach – do 2999 zł.

Jak chcemy przyszczędzić na świętach? 26 proc. badanych planuje kupić mniej prezentów, a 23 proc. zamierza wykorzystać ozdoby świąteczne z poprzednich lat lub przygotować je samodzielnie. Według badania to kobiety częściej niż mężczyźni starają się kontrolować domowe finanse – 45 proc. z nich ogranicza wydatki na co dzień, a w przypadku mężczyzn to 10 proc.

Ile wydajemy na święta? Jedna czwarta Polaków na zakupy w sklepach internetowych przeznaczą na święta do 500 zł. Tę kwotę wskazywali najczęściej najmłodsi dorośli 18-29 lat (34 proc.), 28 proc. nie przekroczy 1000 zł, a prawie jedna na pięć osób deklaruje wydatki między 1001 zł a 2000 zł (19 proc.). Więcej niż 2000 zł zamierza przeznaczyć jeden na dziesięciu badanych.

Z kolei 13 proc. Polaków nie zamierza robić świątecznych zakupów w sieci. Częściej są to mężczyźni (15 proc.) niż kobiety (11 proc.), a podobne nastawienie mają zarówno seniorzy (16 proc.), jak i osiemnastolatki (15 proc.).

## Szał jarmarków

Magda, 27-latką, pracuje. Mieszka sama, ale święta spędza w rodzinnym domu.

- Na szczęście, inaczej nie dałabym rady finansowo – przyznaje. Bo wiadomo: odpada jej przygotowanie Wigilii i całych świąt. Jak to się mówi, jedzie na gotowe.

- Ale i tak na święta wydaję ponad 500 złotych. Jest drożej niż w zeszłym roku, więc wydaję więcej – tłumaczy. I tak: od lat robią sobie kilka dni przed 24 grudnia Wigilię z przyjaciółmi. Stara paczka, znają się właściwie od szkoły podstawowej. Każdy na kolację coś przynosi, ona – krokiety. W tym roku nie będzie miała czasu ich zrobić, więc kupi u pani Eweliny w osiedlowym sklepiku. Ta zawsze przed Wigilią ma u siebie robione ręcznie pierogi, uszka, krokiety – 11 złotych za sztukę, ale zprezenty: dla mamy, taty, babciom na szczęście podarki przygotowują rodzice. No i prezent dla osoby z paczki, bo zawsze robią losowanie i kupują sobie coś pod choinkę. W tym roku wylosowała Maćka. Dobrze, z prezentem nie będzie problemu, bo Maciek to mój książkowy. Mają się zmieścić w kwocie 100 złotych, więc pewnie będzie jeszcze coś oprócz książki.

- Co do prezentów stawiam na oryginalność, zawsze odwiedzam jarmark bożonarodzeniowy, można tam znaleźć coś ciekawego – mówi. - Tanio nie jest! – dodaje ze śmiechem.

To prawda, ale Polaków ogarnął szal jarmarkowy. Jeżdżą na jarmarki bożonarodzeniowe do Pragi, Wiednia, Berlina, Gdańska czy Warszawy.

Popularny youtuber Książulo postanowił sprawdzić, co można zjeść i za ile na jarmarku bożonarodzeniowym w stolicy. Irzeczywiście, tanio nie jest.

Pierwszym posiłkiem Książulo, czyli Szymona Nyczke, była kanapka ze smalcem za 11 zł. - Smakuje jak pasztet, naprawdę.



FOT. ALEKSY WITWICKI

**Jarmarki bożonarodzeniowe są w każdym większym mieście. Ale narzekamy na ceny – wszystko drogo kosztuje**

Gdzieś się zagubił taki smalcowy klimat – ocenił youtuber.

Kawałek boczku można dostać na jarmarku pod Pałacem Kultury za 10 zł, przy czym był on, zdaniem Książdła, ledwo ciepły i zbyt tłusty. Pita z kurczakiem kosztowała 35 zł. Za kanapkę z mięsem grillowanym zapłacił 54 zł, a za miskę barszczu świątecznego 25 zł.

– Ale słone. Sama sól. To w ogóle nie smakuje burakiem – stwierdził.

Za grzaniec na jarmarku w Warszawie trzeba zapłacić 20 zł. Cynamonki kosztują 17,90 zł, oscypki z żurawiną 9 zł, a herbata z miodem z własnej pasieki 15 zł. Bratwurst czy currywurst – 40 zł, miniburgery – 39 zł.

Diabelskim młynem przejdziemy się za 45 zł, a karuzelą za 20 zł.

Ceny na jarmarku bożonarodzeniowym w Krakowie też nie zaskakują – drogo, nawet bardzo. 8 sztuk pierogów kosztuje 45 zł, 10 sztuk – 50 zł, 12 sztuk – 55 zł, 400 ml grzańca – 40 zł, za pajdę ze smalcem lub oselką czosnkową trzeba zapłacić 18-19 zł, a „w wypasionej wersji” 56 zł. Uroczę kubki, które mogą być prezentem pod choinkę, można kupić od 25 do 30 zł, są też rękodzieła, kosze z wikliny, haftowane obrusy, ozdoby.

#### Jesteśmy tradycyjnistami

Święta Bożego Narodzenia są dla nas ważne. Jak wynika z badania CBOS, dla większości Polaków (62 proc.) to w pierwszej kolejności święto rodzinne. Tylko dla niespełna co piątego Polaka (19 proc.) to głównie przeżycie religijne, dla co dziesiątego (10 proc.) miła tradycja, dla co dwudziestego (5 proc.) wypoczynek i przerwa od pracy.

Z kolei z badania „Sztuka przeżywania świąt według Polaków”, zrealizowanego przez serwis Prezentmarzeń, wynika, że aż 73 proc. Polaków odczuwa silniejsze emocje podczas świąt. Dominują głównie pozytywne uczucia (81 proc.), takie jak radość (33 proc.) i wdzięczność (20 proc.), ale dla części świąta to stres i zdenerwowanie (37 proc.).

Najważniejszymi czynnikami wpływającymi na emocje w okresie świątecznym są spotkania rodzinne (45 proc.) oraz przygotowania do świąt (37 proc.). 39 proc. ankietowanych wskazało, że to organizacja uroczystości w domu przysparza im najwięcej stresu, a 29 proc. odczuwa niepokój związany z kupowaniem prezentów.

Dla 6 proc. osób Boże Narodzenie jest doskonałą okazją do refleksji i poprawy relacji z innymi. Czas spędzony z rodziną jest jednym z najważniejszych aspektów Bożego Narodzenia. Aż 48 proc. respondentów wskazało, że właśnie te chwile przynoszą im największą radość. 57 proc. respondentów deklaruje, że święta przeżywa bardziej świadomie, jedynie dla 23 proc. osób są one mniej ważne. Na liście ulubionych wspomnień z dzieciństwa królują: kolacja wigilijna, rozpakowywanie prezentów, wspólne kolędownie. Trzymamy się tradycyjnych zwyczajów: 2 proc. Polaków pielęgnuje wspólne ubieranie choinki, a 20 proc. wciąż przygotowuje kolację wigilijną z 12 potraw.

– Obdarowywanie bliskich prezentami to nie tylko tradycja, ale także wyraz emocji i troski. Ponad 56 proc. respondentów podkreśla, że prezenty odzwierciedlają nasze relacje rodzinne i przyjacielskie. Dla 62 proc. Polaków są one ważne. Ich wartość nie opiera się jed-

nie na wymiarze materialnym, ale także na symbolice i emocjach, które towarzyszą przy ich wręczaniu. Co ciekawe, 67 proc. respondentów otrzymało kiedykolwiek prezent w formie przeżyć, co pokazuje również rosnącą popularność doświadczeń jako formy obdarowywania. Coraz więcej osób docenia prezenty w formie przeżyć. W erze materializmu stawiamy na wspólne chwile i wartości, które pozostają z nami na dłużej – mówi Michał Krasoń z serwisu Prezentmarzeń.

Przygotowania do Wigilii postrzegane są w różnorodny sposób – 27 proc. uczestników uznaje je za przyjemność, a dla 33 proc. to duże obciążenie. Respondenci często korzystają z zakupów online przy organizowaniu prezentów (44 proc.), preferują wygodę i elastyczność. 41 proc. Polaków przygotowuje większość potraw samodzielnie, a 36 proc. tylko niektóre z nich, podczas gdy 12 proc. korzysta z gotowych dań. Jesteśmy silnie przywiązani do tradycji kulinarnych i procesu przygotowań.

#### Nie wpaść w świąteczny szal

Ewa, razem z mężem, bo Marek świetnie gotuje, podobnie jak Małgorzata święta przygotowują wcześniej. Rozkładają też zakupy, nie robią ich w ostatnim tygodniu przed świętami, ale już w listopadzie sprawdzają, co im potrzeba, co można kupić wcześniej, i to kupują. Wtedy, jak tłumaczy, nie ma takiego szoku cenowego.

– Pierogi, uszka lepimy jakies dwa tygodnie przed świętami – mówi Ewa. Wszystko potem mrozą, wyciągają w Wigilię, wrzucają na gotującą się wodę i gotowe.

– Czasami też wcześniej przygotowuję bigos, bo jemy go na święta. Wcześniej piekę ciasta – dodaje. Nie ona jedna wychodzi z założenia, że nie ma sensu wszystkiego zostawiać na ostatnią chwilę.

– Chociaż mam w pracy koleżanki, które biorą przed świętami trzy dni wolnego i nie wychodzą z kuchni – wzrusza ramionami.

Starają się nie przesadzać ze świątecznymi zakupami, ale i tak, jak przyznają, wydadzą na święta jakieś 1500 złotych. Podrożało, jak wyliczają, niemal wszystko: chleb, ser, jaja, warzywa, owoce. W 2024 roku ceny kawy na światowych rynkach poszły w górę aż o 87 procent, cena kakao, w którego – jak wiemy – robi się czekoladę, przez rok wzrosła o 145 procent. Więc o czym tutaj mówić?

– Prezenty sobie kupujemy, ale wcześniej. Z tym też nie czekamy na ostatnią chwilę – wtrąca Marek. Robią listę: na zwisko, a obok pomysły na prezent.

Mają na kolacji wigilijnej dzieci, czyli 14-letnią Zosię, 18-letniego Adama i rodziców. Pytają dzieci, co chciałyby dostać pod choinkę, podobnie rodziców. Jeśli zobaczą coś niebałagalnego we wrześniu czy październiku, kupują już wtedy. Dla rodziców starają się przygotować coś z pomysłem: zafundować im jakiś weekendowy wyjazd, dobry masaż czy wyjście do teatru.

– Wszyscy sporo czytamy, więc książki również sprawdzają się jako prezenty – mówi Marek.

I dodaje, że najważniejsze to nie wpaść w świąteczny szal. – Nas zresztą na to nie stać – wybucha śmiechem.

Jego kuzyn, Wojtek, 44-latek, ojciec dwójki dzieci, nie

ukrywa, że w tym roku podarki pod choinkę będą skromne. W ramach prezentu idą z żoną w styczniu na koncert. Antek, syn, dostanie piłkę, córka zestaw farbek, bo uwielbia malować, do tego jakieś słodczyce. Tyle.

Według badania IBRIS wydatki świąteczne przeciętnego gospodarstwa domowego wyniosły w 2024 roku 1575,95 zł, to stanowi wzrost o około 8 proc. w porównaniu do roku 2023. I najwyższy wynik w ostatnich pięciu latach, co w opinii autorów raportu może być efektem inflacji, ale także większej gotowości do świątecznych wydatków.

Co ciekawe, jak zauważono w raporcie, chociaż kwota przeznaczana na święta rośnie, zmienia się struktura wydatków. Prezenty były dla respondentów mniej ważne niż kiedyś – w 2024 roku Polacy przeznaczali na nie 51 proc. budżetu świątecznego, podczas gdy w 2023 roku było to 66 proc. To prawda, część osób czy rodzin rezygnuje z robienia sobie prezentów – bo drogo, bo kłopot. Inni stawiają na symboliczne drobniaki.

#### Przy świątecznym stole

Mimo że jesteśmy tradycjonalistami, celebруем święta Bożego Narodzenia, to jednak stopniowo zmieniamy do nich stosunek.

– Z roku na rok coraz więcej Polaków przyznaje, że świąt Bożego Narodzenia po prostu nie lubi. To nie jest tak, że kiedyś wszyscy je uwielbiali, tylko teraz coraz więcej osób ma od wagę powiedzieć to wprost. Przykładowo w badaniu Amazon i IBRIS 20 procent milennialsów i 33 proc. osób z pokolenia Z przyznało, że dzielenie się opłatkiem jest dla nich dyskomfortem i nie lubi tego rytu-

ału podczas Wigilii – mówi dr Bartosz Kicior, socjolog z Uniwersytetu SWPS.

I tłumaczy, że zwłaszcza dla kobiet presja świątecznych przygotowań i związana z tym harówka – sprzątanie, gotowanie – są przytłaczające. Coraz mniej pań chce spędzać przedświąteczny czas na szorowaniu podłóg i ścieraniu kurzu, a potem święta w kuchni. Dlatego z roku na rok rosną w tym okresie obroty firm cateringowych, coraz więcej też osób na Boże Narodzenie po prostu wyjeżdża.

Z badań RMF wynika, że w 2023 roku blisko 10 proc. Polaków wyjechało na święta z kraju. Z pozostałych 90 proc. badanych, którzy zostali w Polsce, też nie wszyscy spędzili Boże Narodzenie w domu rodzinnym.

– Chodzi o to, żeby po prostu przez te trzy, cztery dni odpocząć, nie robić zbyt dużo, a dla wielu pobyt w domu to właśnie praca. Ten, kto wykupuje taki wyjazd, inwestuje przede wszystkim w spokój. Płaci za to, że nie musi sprzątać mieszkania na błysk, bo przyjeżdżają rodzina i będzie oceniać, dekorować dom, przygotowywać albo zamawiać tych wszystkich potraw. Gdy spojrzymy na koszty związane z jedzeniem, a także wydatek czasowy i energetyczny, to czasem okazuje się, że te trzy dni spędzone w hotelu z posiłkami nie wychodzi wcale tak drogo – tłumaczy dr Bartosz Kicior.

Na świąteczne wyjazdy udajemy się najczęściej z rodziną, czasem z rodziną i przyjaciółmi. Coraz częściej spędzamy święta tylko w kręgu najbliższych. Rzadziej spotykamy się przy świątecznym stole z dalszą rodziną, chcemy uniknąć trudnych pytań i rozmów o polityce. Zwłaszcza kobietom przeszkadza poruszanie prywatnych tematów i dociekliwość wujków, cioci, dalekich kuzynów.

Dla tych, którzy świętują tradycyjnie, bardzo ważny jest aspekt ekonomiczny.

– Wydajemy coraz więcej pieniędzy nie tylko dlatego, że wszystko więcej kosztuje, ale też z chęci pokazania się, zrobienia wrażenia np. na członkach rodziny. Niektórzy kupują online drogie ozdoby czy zastawę stołową przed świętami po to, żeby zaraz po Bożym Narodzeniu wykorzystać możliwość odstąpienia od umowy, na którą mamy 14 dni, i zwrócić zakupy. To trend wynikający z niezdrowego podejścia do swojego wizerunku – podkreśla dr Bartosz Kicior.

Właśnie, bo chyba najważniejszy jest zdrowy rozsądek. Przecież święta to spotkanie z bliskimi, chwila oddechu od codziennej bieganiny. Najważniejsza nie jest świąteczna zastawa, ale atmosfera panująca przy świątecznym stole. PAP

# GÓRNIK ZREZYGNOWAŁ Z PRACY W KOPALNI I WYJECHAŁ NA STACJĘ POLARNĄ

Radosław Wojnar po 11 latach zrezygnował z pracy w kopalni. Wyjechał na stację polarną. Zawodowo zajął się swoją pasją: fotografią. – Pomyślałem, że spędzam najlepsze lata swojego życia kilkaset metrów pod ziemią, a kocham cały ten nieokiełznany świat – mówi

*Patryk Osadnik*



## Świętujesz barbórkę?

Oczywiście, że tak. Chociaż już w górnictwie nie pracuję, odszedłem z niego, ale nie obrażam się na nie. Barbórka to dla mnie wyjątkowy dzień. Mieszkam na górniczym osiedlu, z okna widzę szyb kopalni Piast. Na co dzień spotykam kolegów, z którymi pracowałem w kopalni. Moi rodzice pracowali w górnictwie, więc to dla nas ważne święto.

## Człowiek opuści kopalnię, ale kopalnia nie opuści człowieka nigdy?

Górnictwo to taki zawód, który szlifuje charakter. Praca tam, na dole, uczy określonych wartości. I to jedenaście lat spędzonych pod ziemią mnie ukształtowało. Mieszkam tutaj, całe życie patrzę na tę kopalnię i nie zamierzam się tego wyzbyc.

## Co najbardziej utkwiło Ci w pamięci?

To chyba tak już jest, że z biegiem czasu każdy wypiera te złe wspomnienia i zostają te pozytywne... Tych złych staram się nie wspominać. Górnictwo to bardzo trudny zawód. Z tych pozytywnych to na pewno ludzie, z którymi pracowałem, z którymi mam kontakt do dziś. Nawet czasami brakuje mi tej pracy zespołowej, bo górnictwo to zawód multifunkcyjny, ale polegający na pracy zespołowej. Pod ziemią trzeba współpracować, nie ma innej możliwości. Dziś w pracy również mam kontakt z ludźmi, ale to nie ta sama więź, co kilkaset metrów pod ziemią.

## Dlaczego postanowiłeś odejść?

Wykształciłem się w zawodzie technika górnictwa podziemnego, ale poza tym w życiu zawsze miałem swoją pasję, czyli fotografię. Praca w kopalni często powodowała, że nie mogłem poświęcić się tej pasji tak bardzo, jak chciałem. W 2021 roku realizowany był program dobrowolnych odejść z branży. Za odprawą. Pomyślałem, że to moment, który mogę wykorzystać. Odchodząc, dobrze wiedziałem, co chcę robić dalej – zająć się fotografią i podróżami.

## Słyszałem, że górnik może się przekwalifikować. Wyjazd na stację polarną brzmi jednak dość niecodziennie. Dlaczego to?

Rzeczywiście brzmi to niecodziennie, ale nie było to zamierzone przekwalifikowanie z górnika na polarnika. Kiedy zwolniłem się z pracy, dowiedziałem się, że trwa rekrutacja na 45. wyprawę do Polskiej Stacji Polarnej Hornsund na Spitsbergenie.

Wysłałem podanie, a moje górnicze doświadczenie sprawiło, że zostałem zakwalifikowany do grupy technicznej. Tak jak wspominałem, to zawód multifunkcyjny, który wymaga umiejętności z różnych dziedzin: trochę hydrauliki, trochę mechaniki, trochę elektryki, trochę stolarki. I tak w połowie 2022 roku trafiłem na Ocean Arktyczny. Przygotowywaliśmy stację do nocy polarnej. Zostałem wybrany – z trzema innymi osobami – do grupy technicznej spośród około 1400 chętnych. Natomiast przełom 2023 i 2024 roku spędziłem na Wyspie Króla Jerzego na Oceanie Południowym u wybrzeży Antarktydy. Samo dotarcie tam statkiem zajmuje trzy tygodnie. Tam również zajmowałem się sprawami technicznymi. Przygotowywaliśmy grunt pod budowę nowego obiektu Polskiej Stacji Antarktycznej.

## Miałeś tam czas na fotografię?

Oba te miejsca są niesamowite. Człowiek obcuje tam z dziką naturą, której naprawdę nie da się zobaczyć nigdzie indziej. Spacerowałem tam i myślałem, jak ogromne mam szczęście, że mogę to oglądać. Oglądać miejsca, do których tak wielu ludzi może się dostać. Robiłem zdjęcia pingwinom i słońcom morskim. Niestety, niedźwiedzia polarnego nie udało mi się sfotografować, choć jest to moim wielkim marzeniem. Ale dzięki temu mam powód, żeby tam jeszcze wrócić.

## Łatwo jest się przestawić na inne życie?

Mnie było bardzo łatwo. Być może dlatego, że przez te jedenaście lat pracy w kopalni zawsze – będąc tam w tych ciemnych tunelach – myślałem, że cudownie byłoby mieć taką pracę, żeby być gdzieś na zewnątrz, móc oddychać świeżym powietrzem i liczyć chmury na niebie. Szczególnie pod koniec myślałem o tym, że marnuję życie w najgłębszej dziurze w okolicy, spędzam najlepsze lata swojego życia kilkaset metrów pod ziemią, a kocham cały ten nieokiełznany świat, który jest na wyciągnięcie ręki.

## Dziś żyjesz z fotografią?

Tak. Mam takie szczęście, że spotykam dobrych dla mnie ludzi w odpowiednim czasie. I jestem za to bardzo wdzięczny. Dzięki nim mogę fotografować i podróżować. W 2025 roku spędziłem osiem tygodni na Morzu Czerwonym na tzw. kitesafari. Na zlecenie biura turystycznego fotografowałem kitesurferów. Piękne okolicz-



ności przyrody, podróże jachtem z miejsca na miejsce i fotografia. Kolejnym kierunkiem była Indonezja, gdzie fotografowałem surferów. Przepiękne miejsce. Rzadko mówię o tym, że chciałbym gdzieś wrócić, ale tam rzeczywiście chciałbym wrócić i zobaczyć więcej. Byłem na Jamajce, gdzie wykonywałem sesję ślubną, a prywatnie na Islandii. Może był to urlop od pracy, ale nie od robienia zdjęć. To może często powtarzane hasło, ale rzeczywiście tak jest, że jeśli robisz to, co kochasz, to nie przepracujesz w życiu ani jednego dnia.

#### Nie brakuje Ci górnictwa?

Czasem znajomi z kopalni pytają mnie, czy nie żałuję. Odpowiadam, że nie. Nie brakuje mi tych ciemnych, wąskich korytarzy, nie brakuje mi tego pyłu, który tam zawsze się unosi, tej brudnej roboty. Nie chciałbym do tego wrócić, nie chciałbym dłużej pracować w tych ciężkich, okrutnych warunkach.

#### Podejrzewam, że wiele osób obawia się o utrzymanie rodziny po odejściu z górnictwa.

Fakt. Górnictwo to zawód, który daje pewną stabilizację. Co miesiąc dostajesz pensję na konto, różnego rodzaju dodatki w ciągu roku.

Odchodząc z górnictwa, trzeba liczyć się z tym, że pewnych przywilejów już nie będzie. Na pewno obawiałem się odejścia z pracy... Ale dziś szczególnie doceniam to, że obecnie nie mam żadnego przełożonego. Sam sobie jestem sterem, żeglarzem i okrętem. Nigdy nie wyobrażałem sobie, że będę na Spitsbergenie i Wyspie Króla Jerzego. Życie bywa przewrotne, czasami bardzo. Nie należy bać się zmian.

#### Co dalej?

Miałem okazję robić zdjęcia spod ziemi, spod bieguna północnego i spod bieguna południowego, na oceanach i w górach. A marzy mi się, żeby spojrzeć na kulę ziemską z innej perspektywy - z kosmosu. Realizuję projekt „Radostratos 24”. Mam zamiar wysłać balon stratosferyczny na wysokość 40 kilometrów i stamtąd sfotografować Ziemię. To już wystarczająca wysokość, żeby dostrzec kształt Ziemi i dostrzec czerń kosmosu. Aktualnie szukam sponsorów, bo to dość spory wydatek. Chciałbym połączyć to z akcją edukacyjną, która zainspiruje dzieci do poznawania świata. Dlatego w balonie ma znaleźć się również kapsuła z ich marzeniami, które dzięki temu znajdą się bliżej gwiazd.



REKLAMA

0011443874

# Dołącz do nas! Praca. Offshore. Ustka

**Sprawdź aktualne oferty**

<https://pgebaltica.pl/kariera>



Arlena Sokalska

JAKI PIĘKNY BYŁ TEN SPACER  
PO MOSKWIE...

**K**ażdy, kto tak jak ja (i wszyscy z mojego pokolenia) musiał uczyć się języka rosyjskiego, pamięta pewnie piosenkę „A ja idu, szagaju pa Maskwie”. Czyli, „Idę, spaceruję po Moskwie”. Trochę jak specjaliści wysłannicy Donalda Trumpa - jego zięć Jared Kushner i Steve Witkoff. Bo właśnie spacer po Moskwie zdaje się głównym elementem ich „rozmów pokojowych” ze stroną rosyjską. Rodzina Kushnera wywodzi się z Nowogródka (dziś Białoruś). Tak, tego samego, w którym urodził się Adam Mickiewicz. Co nie zmienia faktu, że w rodzinie Trumpów jedyną osobą, która choć trochę rozumie, czym jest Rosja, wciąż pozostaje urodzona w Słowenii Melania. Kushner to biznesmen, podobnie, jak Witkoff, a ich celem jest zdaje się po prostu ukucie jakiegoś dobrego interesu z Rosjanami. Bo o żadnych rozmowach pokojowych nie ma tu mowy.

Gdyby do stołu siedli dyplomaci: ministrowie spraw zagranicznych trzech stron: USA, czyli Marco Rubio, Ukrainy Andrij Sibiha i Rosji Siergiej Ławrow, nie mieliby o czym rozmawiać. Bo żadnych konkretów nie ma na stole - a dyplomaci nie rozmawiają o biznesie, tylko o konkretach. A o tym, jak bardzo strony rosyjskiej konkrety nie interesują, świadczy choćby wypowiedź doradcy Putina Jurija Uszakowa, który panów biznesmenów z USA nazwał „tymi dwoma, którzy dziś przybyli na Kreml”. Zaś sam Putin kazał im na siebie czekać aż półtorej godziny. Jak ocenił to znany ukraiński publicysta Witalij Portnikow, po prostu car przybywa na spotkanie nie wtedy, kiedy ono ma się odbyć, ale wtedy, gdy on ma na to ochotę.

A spotkanie zakończyło się niczym, bo niczym zakończyć się musiało. Putin, który uwielbia, żeby wszystko było „zgodnie z prawem” (właśnie po to zmienił np. konstytucję Federacji Rosyjskiej, w której zapisano, że Krym oraz obwody ługański, doniecki, chersoński i zaporoski są częścią Rosji), doskonale wie, że zarówno Kushner, jak i Witkoff nie mają żadnego umocowania prawnego w amerykańskiej administracji do prowadzenia poważnych rozmów.

Zatem Kirył Dmitriew na koniec oprowadził tę jakże ważną amerykańską delegację po Moskwie. Jej członkowie byli zachwyceni. Nic dziwnego, Moskwa robi wrażenie. I wybija się nie tylko na tle reszty kraju (ok. 1/4 mieszkańców Federacji Rosyjskiej, czyli ponad 25 milionów osób nie ma wewnętrznej toalety w domu czy mieszkaniu), ale i na tle innych światowych stolic. Przy okazji Witkoff już miał usłyszeć propozycję zrobienia biznesu amerykańsko-rosyjskiego wartego 200 miliardów dolarów. I jest gotowy, podobnie jak Donald Trump, przehandlować Ukrainę.

Nie pozostaje nic innego, jak tylko posłuchać piosenki Zbigniewa Wodeckiego „Spacer po Moskwie”. To oczywiście przeróbka tamtego słynnego hitu z czasów ZSRR. Posłuchać i zachwycić się, jak panowie Kushner i Witkoff. Nic innego nam nie pozostało...

*„A ja po Moskwie idę sobie dziś  
i mógłbym chyba przejść w ten zmierny  
ocean i sto mórz, sto rzek  
i tundrę, tajgę też.*

*Rozwinę żagle wiatrom wszystkich mórz,  
choć nie wiem jeszcze z kim.*

*A gdy za domem będę tęsknił już,  
spod śniegu kwiat przytulę do swych ust  
i wspomnę miasto z nim,  
i wspomnę miasto z nim”.*

Adam Bula

O CZYM BY TU JESZCZE POWAŻNIE  
NIE POROZMAWIAĆ?

**C**ałkiem bez echa przeszła informacja, że pani prezydentowa Marta Nawrocka przeszła właśnie na emeryturę. Nabyła uprawnienia po 18 latach służby w Krajowej Administracji Skarbowej, objętej - jak cała mundurówka i wiele innych branż - emerytalnymi specprzywilejami. To mógłby być dobry pretekst do poważnej rozmowy, gdzie my z tym całym systemem jesteśmy i jak szybko zwali się on nam na głowę. No tylko kto z kim miałby rozmawiać poważnie?

Pani Marta skorzystała z obowiązujących przepisów i nie jest to tekst o niej. Choć działami na wyobraźnię fakt, że 39-letnia kobieta ma przed sobą 43 lata pobierania emerytury (zakładając, czego prezydentowej życzyć, jako minimum średni czas życia kobiet w Polsce, rosnący stale i dziś wynoszący już ponad 82 lata).

Nie jest to też tekst o tym, że nie bardzo rozumiem, czym praca kontrolera skarbowego różni się w kontekście emerytalnym od pracy kontrolera w tramwaju. To ograny już wątek o policjancie z biura logistyki, który w życiu nie wyszedł na uliczny patrol. Sam pamiętam męczący dyskusję, gdy poznałem post-górnika ledwie po 40, który szukał sobie hobby na resztę życia (ostatecznie wszedł w kolarstwo długodystansowe).

Problem z rozbuchanymi przywilejami emerytalnymi jest u nas „od zawsze”, częściowo zresztą to jeszcze spadek po PRL. Nieruszany, bo jedyne, co łączy naszą klasę polityczną to aksjomat, że poważnych problemów się nie rusza. Cena, jaką zapłacił poprzedni rząd Tuska za podniesienie wieku emerytalnego w 2012 r., została przez polityków zapamiętana na zawsze. Jak i profity, jakie uzyskał PiS, odkręcając wszystko w 2016 r.

Pozostanie więc nam na kolejne lata ponad milionowa armia emerytów po 40 i reszta, która będzie musiała dociągnąć do swoich 60 i 65 lat, czekając na świadczenia, które NA PEWNO będą coraz bardziej głodowe. O czym wszyscy doskonale wiedzą.

No tylko jak wyobrazić sobie choćby próbę poważnej dyskusji o tym, nie mówiąc już o próbie wprowadzenia istotnych zmian, ratujących system przed nieuniknionym kolapsem. No nie da się.

Więc może służba zdrowia, która zalicza kolejny kryzys, kiedy w NFZ pod koniec roku pojawia się nieplanowana dziura. Rząd, tradycyjnie dla wszystkich kolejnych rządów, dzielnie usiłuje bagatelizować problem, po cichu dosypując awaryjnie kasę do niewydolnego systemu. Na co wrzeszczy opozycja. Dziś to PiS, który - swoim zwyczajem - sięga od razu po najcięższy młotek wyjąc, że Polacy masowo umierają przez Tuska na SOR-ach.

Konfederację za to obchodzi tylko, że leczymy za darmo Ukraińców. Stanisław Tyszką wrzuca z lubością wpisy, że w 2024 r. wydaliśmy na ich leczenie aż 2,2 mld zł. Co z tego, że w tym samym roku obywatele Ukrainy zapłacili prawie 4 mld zł składki zdrowotnej.

Można więc poprawnie napisać też: dzięki Ukraincom Polacy mieli w 2024 r. aż 1,8 mld zł więcej na leczenie. No można, ale czy to pomoże w rozmowie z Konfederacją?

A tu na scenę wchodzi jeszcze prezydent Nawrocki, zapraszając do siebie wszystkich zainteresowanych ratowaniem służby zdrowia. Ten sam prezydent, który przez ostatnie tygodnie obraził się i żąda przeprosin od kogo się da, wetując i nie podpisując, co tylko się da. Prezydent, który rzuca rządowi i Sejmowi swoje pomysły na stół z przesłaniem: bierzcie i uchwalajcie bez zbędnego gadania, oto słowo pańskie.

Więc rząd, na szybko, robi sobie spotkanie na temat służby zdrowia dzień wcześniej, by „nie oddawać narracji”. Czy z tego pojawi się jakikolwiek plan, jak uzdrowić służbę zdrowia? Oczywiście, że nie. Poważne zmiany to wystawienie się na taki sam łatwy strzał, jaki zaliczył Tusk z wiekiem emerytalnym.

To może chociaż bezpieczeństwo, armia i polityka zagraniczna? Zapomnij, z jednej strony Błaszczak z PiS, zajęty udowadnianiem, że tylko on umiał wydawać na armię pieniądze, z drugiej nowa ekipa prezydencka z panem Cenckiewiczem na czele, która - łagodnie rzecz ujmując - coraz bardziej pachnie macierewiczowskimi szajbami.

Warto to sobie uświadomić w Adwencie. Osiągnęliśmy - MY - niewiarygodny sukces cywilizacyjny przez dane nam 35 lat wolności. I nie pojedziemy już dalej. Nawet całkiem niezłe urządzone państwo, jak nasze, wymaga od czasu do czasu - jak wszystko - generalnego remontu jakiejś ważnej części.

Tylko że nasz serwis jest na stałe zamknięty, bo trwa tam jakaś absurdalna bójka.

## FOTOkomentarz tygodnia



### 1 GRUDNIA, NIEMCY

Widoczna na zdjęciu rzeźba Eduarda Chillidy, stojąca przed niemieckim urzędem kanclerskim, symbolizuje pojednanie. Jednak konsultacje międzyrządowe Polski i Niemiec trudno uznać za jego przykład. Szefowie rządów obu krajów Donald Tusk i Friedrich Merz (stoją po lewej, dokonując przeglądu warty) niby w wielu kwestiach się zgadzają, od pomocy dla Ukrainy począwszy, ale też w wielu dzieli ich bardzo dużo. A apel polskiego premiera o to, by Niemcy wreszcie udzielili pomocy ofiarom II wojny światowej pozostał bez odpowiedzi

FOT. PAP/EPA/ALI HAIDER



FOT. PAP/EPA/ALI HAIDER

1 GRUDNIA, SRI LANKA. **Tragiczny w skutkach cyklon Ditwah zdewastował Sri Lankę. W wyniku powodzi śmierć poniosło niemal 500 osób, kolejnych 400 uważa się za zaginione. Rząd mówi o najgorszym tsunami od 2004 r. - ale lokalni mieszkańcy są wściekli na władze za brak skutecznej akcji ewakuacyjnej**



FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

3 GRUDNIA, WĘGRY. **Prezydenci krajów Grupy Wyszehradzkiej na jarmarku bożonarodzeniowym w Ostrzyhomiu. Czy toasty pomogą ożywić ten format? Miły początek nie musi oznaczać ciągu dalszego**



FOT. PAP/EPA/ALI HAIDER

3 GRUDNIA, ZJEDNOCZONE EMIRATY ARABSKIE. **Budowano je 16 lat, otwarcie cztery razy przesuwano. Ale powstało: imponujące muzeum pamięci Zajida ibn Sultana Al Nahajjana, pierwszego prezydenta kraju**

REKLAMA

0011443660

# ŚWIĄTECZNE GWIAZDECZKI. Zobaczcie wyjątkowe uśmiechy, które wprowadzają w magię świąt i wspierajcie swoich faworytów!

Katarzyna Adamczyk  
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

**Przed nami Mikołajki - dzień pełen magii, radości i niespodzianek, który rozświetla zimowy czas wyjątkowym blaskiem. To właśnie w tak niezwyklej atmosferze prezentujemy Państwu Świąteczne Gwiazdeczki.**

Wśród migoczących światełek, zapachu cynamonu i pierwszych prezentów pojawiają się Oni: mali bohaterowie świątecznego nastroju. To idealny moment, by wspólnie odkryć wyjątkowe dziecięce Gwiazdeczki, które już teraz podbijają serca naszych Czytelników i wprowadzają nas w najpiękniejszy czas w roku.

To także doskonała chwila, by oddać głos na swoich faworytów, tym bardziej, że na uczestników czekają naprawdę wyjątkowe nagrody: m.in. rodzinne sesje fotograficzne, vouchery na zakupy w sklepach SMYK, a w wielkim finale: wyjazdy do największego w Europie parku wodnego Suntago, vouchery

do biura podróży i aż dwie nagrody główne po 40 000 zł każda!

Dzisiaj, z ogromną radością, przedstawiamy Państwu kolejnych uczestników naszej akcji. Poznajcie małe Gwiazdeczki, które wysunęły się na prowadzenie i już teraz zachwycają świątecznym urokiem oraz niezwykłym wdzie-

kiem. Głosowanie trwa, emocje rosną, a każdy oddany głos może odmienić układ tabeli i sprawić, że to właśnie Wasz faworyt zabłyśnie jeszcze mocniej.

Z okazji zbliżających się Mikołajek życzymy Państwu dużo radości, uśmiechu oraz magii, która sprawia, że ten czas staje się naprawdę wyjąt-

kowy. Niech ten dzień będzie pełen drobnych dobroci, ciepła i niespodzianek, takich, jakie potrafią przynieść tylko święta i... nasze uroczyste Świąteczne Gwiazdeczki!

**Aktualne wyniki głosowania można znaleźć na:**  
[www.dziennikbaltycki.pl/gwiazdeczki](http://www.dziennikbaltycki.pl/gwiazdeczki)

## MALUSZKI do lat 2



Artem Vasylyk,  
powiat kartuski



Laura Grzywacz,  
Gdańsk i Sopot



Blanka Bela,  
powiat bytowski



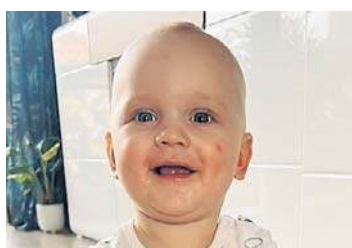
Tymon Wawrzonkowski,  
powiat sztumski



Zuzanna Rachańska,  
powiat malborski



Pola Pelowska,  
powiat gdański



Kajetan Wozinski,  
powiat chojnicki



Pola Chudzik,  
powiat wejherowski



Maja Lubach,  
powiat starogardzki



Antoni Stępnia,  
powiat pucki

## DZIEWCZYNKI i CHŁOPCY od lat 2



Antoni Derybowski,  
powiat wejherowski



Julian Świąder,  
powiat kwidzyński



Maja Koniecka,  
powiat tczewski



Alexandre Casellas,  
Rumia



Jan Staszyński,  
powiat malborski



Adaś Góralczyk,  
Gdańsk i Sopot



Nathan Baranowski,  
powiat chojnicki



Radosław Wierciszewski,  
powiat pucki



Zuzanna Andrzejak,  
powiat kartuski



Alicja Stefanek,  
powiat bytowski

**Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29 utworzą rozwiązanie – przysłowie abisyńskie.**

ROZWIĄZANIE: KAZDY DZIEŃ PRZYNOSI JAKIEŚ DOBRO.

**SKOKI NARCIARSKIE** W WIŚLE ZACZAŁ SIĘ WEEKEND Z PUCHAREM ŚWIATA. CZY POLACY PRZEŁAMIA ZAPAŚĆ?

# Wielki test prawdy dla reprezentacji Biało-Czerwonych. Na skoczni imienia Adama Małysza alibi już nie będzie

Rafał Musioł  
r.musiol@dz.com.pl

**Szóste miejsce w Pucharze Narodów, w którym liczy się... sześć państw nie jest przypadkowe. Polscy skoczkowie spisują się kiepsko. Czy w Wiśle zdołają się przełamać?**

Już nawet najbardziej bezkrytyczny fani polskich skoczków mają problem, by znaleźć optymistyczny punkt zaczepienia. Podkreślanie, że Kacper Tomasiak stanowi wielką nadzieję na przyszłość, a Kamil Stoch notuje najlepszy początek sezonu od dawna, brzmi mocno nieprzekonująco w zderzeniu z klasyfikacjami Pucharu

Świata: zarówno z indywidualną, jak i z narodową. W tej pierwszej obaj wspomniani skoczkowie zajmują wspólnie 16. miejsce ze stratą 91 punktów do dziesiątego Felixa Hoffmanna, a w drugiej Polska jest szósta, daleko za Austrią, Słowenią, Japonią i Niemcami, oraz 19 punktów za Norwegią. Czyli za wszystkimi, którzy w skokach się liczą. Bo za naszymi plecami jest już tylko „plankton”, z Bułgarią, Finlandią i Szwajcarią na czele. Kwin-tesencją zapaści był ostatni konkurs w Ruce, gdzie punkty wywalczył tylko Tomasiak, pozostający także autorem najwyższego polskiego miejsca w tym sezonie, czyli dwuna-

stego. Bo problem polega na tym, że oprócz debutanta oraz zegnającego się z PŚ Stocha w kadrze panuje zapaść. Czwórka Dawid Kubacki, Piotr Żyła, Paweł Wąsek i Aleksander Zniszczoł w sumie zdobyła 44 punkty, przy czym ten ostatni ani jednego. Sytuacja bez precedensu, której grozi dodanie fakt, że jest to sezon olimpijski, a najbliższe tygodnie będą ostatnimi w eliminacjach na najważniejszą imprezę czteroletnia. I w tym kontekście Zniszczoł ciągnie w dół całą kadrę, bo na dziś za jego sprawą tracimy jedno z czterech (to maksymalna pula) miejsc na igrzyskach. W Turynie nie będzie już bowiem konkursu drużynowego, zastąpi go rywalizacja mikstów. Przełożyło się to na ograniczenie listy startowej do 50 nazwisk. Czterech reprezentantów wystawią nacje posiadające w czołowej „25” rankingu (na podstawie punktów PŚ i Letniej Grand Prix) tylu właśnie zawodników.

Dlatego konkursy w Wiśle mają w tym roku wyjątkowe znaczenie - nowy selekcjoner Maciej Maciusiak musi liczyć na to, że właśnie na skoczni imienia Adama Małysza solidnie zapunktuje przynajmniej cała podstawa reprezentacji, a zwłaszcza Zniszczoł. Ten jednak ostatnio nie wytrzymuje presji i wdaje się w medialne przepychanki tracąc sympatię kibiców (słynne „zapraszam na



FOT. RAFAŁ MUSIOŁ

**W grudniu 2024 roku w Wiśle pierwszy z konkursów wygrał Daniel Tschofenig (w środku), a drugi Pius Paschke (z prawej). Największy dorobek wciąż ma jednak Kamil Stoch**

skocznnię” skierowane do krytyków).

Selekcjoner Biało-Czerwonych podjął decyzję o wystawieniu w Wiśle kwoty narodowej, co oznacza, że na belce w kwalifikacjach zasiądzie aż dziesięciu Polaków: Dawid Kubacki, Kamil Stoch, Paweł Wąsek, Kacper Tomasiak, Aleksander Zniszczoł, Piotr Żyła oraz Klemens Joniak, Maciej Kot, Adam Niżnik i Jakub Wolny. Pełny pakiet, a to oznacza, że nie będzie już alibi na wypadek kolejnej klęski i braku miejsc w czołowej dziesiątce.

Na skutek wymagań światowej federacji do programu weekendu w Wiśle trzeba było dołączyć także skoki kobiet (patrząc na różnicę w liczbie sprzedanych biletów trudno się dziwić, że organizatorzy próbowali się od tego obowiązku wykreślić). Warto w tym kontekście wspomnieć, że także pięć lat później będzie w Turynie reprezentowana przez trzy przedstawicielki. Pewne olimpijskich nominacji mogą być Anna Twardosz, Pola Bełtowska i Nicole Konderla-Juroszek i to one wystartują też w Beskidach. Historia Pu-

charu Świata w Wiśle sięga 2013 roku. W tym czasie najbogatszy dorobek zgromadził Kamil Stoch - dwa zwycięstwa, dwa drugie miejsca i jedno trzecie. Dwukrotnie triumfował jeszcze tylko Dawid Kubacki. ©

## PROGRAM WEEKENDU

(czwartkowe zmagania par zakończyły się po zamknięciu wydania)

- Piątek: 9.45 kwalifikacje kobiet, 11 konkurs kobiet, 20.15 kwalifikacje mężczyzn.
  - Sobota: 14.45 konkurs mężczyzn;
  - Niedziela: 12.45 kwalifikacje mężczyzn, 14.45 konkurs mężczyzn.
- Transmisje w TVP1, Eurosport i HBO Max.

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 16 listopada 2025 w wieku 64 lat odszedł od nas nasz kochany Tata, Dziadek, Syn i Brat



## Krzysztof Oberzig

Msza Św. żałobna odprawiona zostanie 9 grudnia 2025 o godz. 12:00 w kościele Najświętszej Marii Panny Wspomożenia Wiernych w Rumi. Ceremonia odprowadzenia do grobu na cmentarz komunalny przy ul. Górniczej w Rumi odbędzie się po Mszy Św. Różaniec w intencji Zmarłego rozpocznie się o godz. 11:30.

Pograżona w smutku  
Rodzina

REKLAMA

0011246076

[dziennikbaaltycki.pl/nekrologi](http://dziennikbaaltycki.pl/nekrologi)

## Nekrologi, kondolencje

**przyjmowane są od poniedziałku do piątku  
w godzinach 8.30-15.30**

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń, **Gdańsk, Połże 3, tel. 58/300 32 11**
- drogą mailową: [nekrologi@prasa.gda.pl](mailto:nekrologi@prasa.gda.pl)
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń [ibo.polskapress.pl](http://ibo.polskapress.pl)
- w zakładach pogrzebowych współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim
  - **PPU Zielen, Gdańsk, Partyzantów 76** [www.zielen.pl](http://www.zielen.pl), tel. 58/341-20-71 do 73
  - **ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31** tel. 58/551-03-50, [biuro@cmentarz.sopot.pl](mailto:biuro@cmentarz.sopot.pl)
  - **Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni** ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, [www.zck.pl](http://www.zck.pl)



[nekrologi.net](http://nekrologi.net)

## DROBNE

**Jak zamieścić ogłoszenie drobne?** Telefonicznie: 800-472-852, 58 300 32 17 i zapłać kartą kredytową  
Przez internet: [ibo.polskapress.pl](http://ibo.polskapress.pl)  
W Biurze Ogłoszeń - **Gdańsk**, Połże 3, tel. 58/3003 211

### Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

**ODKUPIĘ** nieruchomość za gotówkę,  
518-503-404

GARAŻE

**GARAŻ** do wynajęcia Straszyn,  
601-667-683

### Motoryzacja

SAMOCHOODY OSOBOWE - KUPIĘ

**ABA** auta całe, uszkodzone  
kupię zaniedbane powypadkowe.  
Najlepiej płacimy, całe pomorskie  
514-514-610

### Praca

ZATRUDNIĘ

**PRACA** dla opiekunów osób  
starszych w Niemczech i Holandii,  
stawki do 2300 euro na rękę +  
premie, ubezpieczenie, bezpłatny  
transport. Tel. 539 090 863

### Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

**AWARIE** - dachy, blachy, kominy, papy,  
rynny, malowanie; 517-744-487

**GENERALNE** Remonty 888-988-912

**Sufity** Podwieszane: Napinane,  
Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe,  
Ścianki Gipsowe "Sufitex"  
604-944-094, 58-558-25-65 [www.sufitex.pl](http://www.sufitex.pl)

**ŻALUZJE.** Rolety 501-005-692

INNE

**ODNAWIANIE** wanien, 600-979-826

### Turystyka

KRAJ

GÓRY

**Beskidy koło Wadowic -  
tradycyjne turnusy Świąteczne,**  
tel.: 501-642-492.

### Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

**KUPIĘ** ciągniki, przyczepy, maszyny  
rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

**KURKI** nioski z jajem dowóz  
600539790

INNE

**NAWOZY** NPK, MG, S, N 6%, P 16%,  
K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/  
tona, 500-669-621

AUTOREKLAMA

**ibo** TWOJE DOMOWE  
BIURO OGŁOSZEŃ  
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie  
zlećisz przez Internetowe Biuro  
Ogłoszeń: [ibo.polskapress.pl](http://ibo.polskapress.pl)

### Matrymonialne

**BIURO** "Serduszka Dwa" 883-783-782

### Różne

**GOTÓWKA** za KSIĄŻKI, 881-934-948

**PIŁKA NOŻNA** POLSKA POZNA EWENTUALNYCH RYWALI W MŚ, CHOĆ JESZCZE NIE PRZEBRNEŁA PRZEZ BARAŻE

# Losowanie w amerykańskim stylu

Jacek Czaplewski  
redakcja@polskapress.pl

**Dziś o godzinie 18 w Kennedy Center w Waszyngtonie rozpocznie się losowanie grup przyszłorocznych mistrzostw świata organizowanych przez Kanadę, Meksyk i Stany Zjednoczone.**

To ma być ceremonia z wielką pompą, w amerykańskim stylu. FIFA do współpracy namówiła znane postaci ze świata show-biznesu i sportu. Na scenie wystąpią choćby Andrea Bocelli, Robbie Williams, Nicole Scherzinger czy zespół Village People, który zyskał rozgłos dzięki kultowemu utworowi „Y.M.C.A.”. W rolę prowadzących wcielią się aktorzy Kevin Hart i Danny Ramirez oraz modelka Heidi Klum (Niemka dostąpiła tego zaszczytu już dwadzieścia lat temu, gdy jej kraj zorganizował mundial).

Dosamego losowania zdecydowano się natomiast zaangażować byłego angielskiego piłkarza Rio Ferdinanda, pochodzącego z Kanady hokeistę



FOT. SYLVIA DĄBROWA

**Na razie nie wiadomo, czy na mundialu wystąpi reprezentacja Polski. Kadra Jana Urbana zmierzy się w barażach z Albanią, a jeśli wygra, z Ukrainą lub Szwecją**

Wayne’a Gretzkyego, a także amerykańskie gwiazdy najważniejszych dyscyplin - futbolu, baseballu i koszykówki, czyli kolejno Toma Brady’ego, Aaron Judge’a i Shaquille’a O’Neala. Transmisję z komentarzem Piotra Sobczyńskiego i Macieja Iwańskiego zapowiedziano w TVP Sport.

Losowanie wyłoni dwanaście czterzespołowych grup. FIFA zastrzegła w regulaminie, że do grupy może trafić maksymalnie jedna drużyna z danego regionu. Wyjątek stanowi UEFA, z której na turnieju pojawi się aż szesnaście spośród czterdziestu ośmiu uczestników - w tym przypadku dopuszcza się mak-

symalnie dwie drużyny w grupie.

W pierwszym, najmocniejszym koszyku są współorganizatorzy mistrzostw, a także zespoły ze ścisłej czołówki rankingu FIFA na czele z Argentyną, która wygrała ostatni mundial. Polska trafiła do czwartego koszyka razem z pozostałymi drużynami uwi-

klanymi w marcowe barażach. Sam turniej ruszy z kolei 11 czerwca w Meksyku (finał 19 lipca w Nowym Jorku). I tu pojawia się kolejna ciekawostka: dzień po losowaniu grup zaplanowano jeszcze transmisję z ogłoszenia samego terminarza.

Podział na koszyki przed losowaniem:

koszyk 1: Kanada, Meksyk, USA, Hiszpania, Argentyna, Francja, Anglia, Brazylia, Portugalia, Holandia, Belgia, Niemcy; koszyk 2: Chorwacja, Maroko, Kolumbia, Urugwaj, Szwajcaria, Japonia, Senegal, Iran, Korea Południowa, Ekwador, Austria, Australia;

koszyk 3: Norwegia, Panama, Egipt, Algieria, Szkocja, Paragwaj, Tunezja, Wybrzeże Kości Słoniowej, Uzbekistan, Katar, Arabia Saudyjska, RPA;

koszyk 4: Jordania, Republika Zielonego Przylądka, Ghana, Curaçao, Haiti, Nowa Zelandia, zwycięzcy baraży europejskich (4) i interkontynentalnych (2).

Sześciu uczestników mistrzostw wciąż nie zostało wyłonionych. Mijemy nadzieję, że

wśród nich znajdzie się nasza reprezentacja. Drużynę prowadzoną przez Jana Urbana czekają baráže pod koniec marca. Najpierw w półfinale na PGE Narodowym w Warszawie zmierzmy się z Albanią. Potem czeka nas wyjazd do Solnej lub... Hiszpanii, bo tam Ukraina najpewniej rozegra ewentualny finał po wyeliminowaniu Szwecji. Wcześniej zrezygnowała z gry w Polsce, choć w eliminacjach korzystała ze stadionów w Krakowie, Warszawie i Wrocławiu.

Czterech uczestników wyłonią baráže europejskie, zaś dwóch interkontynentalne. Demokratyczna Republika Konga na składzie z obrońcą Legii Warszawa Steve’em Kapuadim czeka na wygranego meczu Nowa Kaledonia - Jamajka. W drugim finale Irak, w którego kadrze są Amir Al-Ammari (Cracovia) i Hussein Ali (Pogoń Szczecin), zmierzy się przeciwko wygranemu z pary Boliwia - Surinam.

Dodajmy, że tzw. superkomputer już wyłonił faworyta mistrzostw - jest nim Hiszpania. W dalszej kolejności wymieniamy się Francję i Anglię.

MATERIAL INFORMACYJNY HONEST MEDIA

0011443807

## Polscy pływacy są szczęśliwi, że mogą walczyć o medale mistrzostw Europy przed swoimi kibicami

**To bez wątpienia historyczny moment dla polskiego pływania! W Lublinie do niedzieli trwać będą Mistrzostwa Europy na pływalni dwudziestopięciometrowej. Takiej imprezy nie było od czternastu lat, a w polskiej kadrze jest tylko jedna zawodniczka, Katarzyna Wasick, która wystąpiła na poprzedniej wielkiej imprezie w naszym kraju - w 2011 roku w Szczecinie również odbyły się mistrzostwa Starego Kontynentu na krótkim basenie.**

Co ciekawe, gdy europejscy pływacy ostatni raz walczyli o medale mistrzostw Europy, w zawodach brała udział również Otylia Jędrzejczak, dzisiaj prezes Polskiego Związku Pływackiego. – Pamiętam, że marzyłam, żeby zdobyć medal w Polsce i mi się nie udało. To było coś niesamowitego móc w Polsce wystartować na zawodach i poczuć polskich kibiców, którzy kibicują kadrze narodowej. Jestem przekonana, że nasi zawodnicy to doceniają – mówi Otylia Jędrzejczak.

Czy rzeczywiście doceniają? Nie ma żadnych wątpliwości, że tak. – Czujemy



FOT. RAFAŁ OLEŚNIEWICZ

większy komfort psychiczny, znamy basen i Lublin, a do tego mamy wspaniałą publiczność na trybunach. To na pewno gra na naszą korzyść, co widać w tych porannych eliminacjach – podkreśla Kornelia Fiedkiewicz, która razem z koleżankami ze sztafety 4x50 metrów stylem dowolnym już pierwszego dnia mi-

strzostw stanęła na podium, odbierając brązowy medal.

– To jest mój ulubiony basen w Polsce, może oprócz tego, na którym trenuję. Padło tu dużo rekordów życiowych i rekordów Polski. Cieszę się, że jesteśmy w Polsce i mogą kibicować mi najbliżsi – dodaje Dominika Sztandera, specjalistka stylu klasycznego.

Z kolei Krzysztof Chmielewski, wicemistrz świata z tego roku z Singapuru na 200 metrów stylem motylkowym, uważa, że fakt, iż mistrzostwa odbywają się w Lublinie, nie tylko powoduje lepsze samopoczucie, ale również dodaje pewności siebie, co może być decydujące w zaciętej walce o medale.

– Fajnie się tu czujemy, na pewno własny obiekt i nasi kibice dodają nam pewności siebie. Zazwyczaj w kraju, np. na kwalifikacyjnych zawodach w Polsce, pływamy lepiej niż na imprezach docelowych, więc to nam pomaga, a nie przeszkadza – mówi Chmielewski. Start Biało-Czerwonych w mistrzostwach Europy będą wspierać sponsor polskiego pływania PGE Polska Grupa Energetyczna oraz Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Prezes Polskiego Związku Pływackiego jest szczęśliwy, że wielka europejska impreza wróciła do Polski. – Cieszę się, że w tym roku będziemy mogli kibicować naszej kadrze narodowej startującej w mistrzostwach Europy w Lublinie. A do tego w mistrzostwach Europy masters będą mogli także wystąpić Biało-Czerwoni, czyli ta grupa osób, która z przyjemnością amatorsko wskakuje do wody. Szczecin 14 lat temu się sprawdził i miejmy nadzieję, że Polski Związek Pływacki i Lublin w 2025 roku także się sprawdzą – podkreśla Jędrzejczak.

Prace związane z organizacją dużej imprezy

na pływalni w Lublinie trwały od wielu miesięcy. – Dla Polskiego Związku Pływackiego jest to duże wyzwanie organizacyjne. Szczecin sprostał temu wyzwaniu jako organizator w 2014 roku. Dzięki wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki, naszych sponsorów, wśród których są m.in. Orlen oraz marki Lotto i DrWitt, możemy to wydarzenie realizować i jestem przekonana, że zawodnicy wyjadą z Lublina zadowoleni. Jak ja to mówię, nie ma rzeczy niemożliwych, są tylko takie, do których się słabo przykładamy. Dlatego jako Polski Związek Pływacki chcieliśmy podjąć to wyzwanie, żeby promować polskie pływanie i pokazywać, jak bardzo ważną dyscypliną sportu w Polsce jest pływanie – mówi najwybitniejsza zawodniczka w historii polskiego pływania.

Mistrzostwa Europy na krótkiej pływalni zakończą się w niedzielę 7 grudnia. Każdego dnia sesje poranne zaczynają się o godz. 10, a wieczorne o 19. – Zachęcamy do kibicowania na trybunach, bo naprawdę warto przyjść i poczuć te emocje – zachęca Katarzyna Wasick, czołowa pływaczka świata w stylu dowolnym.

## SPORT

www.sportowy24.pl

## SIATKÓWKA

**Siatkarze Energi Trefla Gdańsk wrócili z Lublina bez punktów.**

Energia Trefl Gdańsk przegrała na wyjeździe z Bogdanką LUK Lublin 1:3 (17:25, 18:25, 29:27, 20:25) w zaległym meczu z 8. kolejki Plus-Ligi. Po bardzo długiej przerwie do gry w krajowej elicie

wrócił Piotr Nowakowski. Nie pomógł Treflowi sprawić niespodzianki. Bogdana była za silna, a najlepszym zawodnikiem spotkania wybrany został Wilfredo Leon, który przyczynił do wygranej.

Energia Trefl: Worsley, Orczyk 8, Brand 22, Nasevich 18, Pietraszko 1, M'Baye 9, Koykka (libero) oraz Stępień, Kogut 3, Sobański, Nowakowski, Schulz. (stan)

## KOSZYKÓWKA

**VBW Gdynia bezradna w meczu na szczycie.**

Koszykarki VBW Gdynia uległy KSSSE Enea AJP Gorzów Wielkopolski 83:100 (20:23, 17:26, 21:28, 25:23) w meczu Orlenu Basket Ligi Kobiet. (stan)

# Lechia chce wygrać przed urlopem

Paweł Stankiewicz

pawel.stankiewicz@polskapress.pl

**PIŁKA NOŻNA. Lechia Gdańsk w ostatnim meczu ligowym rozbiła u siebie Bruk-Bet Termalikę. Teraz będzie kontynuować serię, pokonać Górnika i opuścić strefę spadkową.**

To już piłkarskie ostatki w tym roku na boiskach PKO Ekstraklasy. Lechia Gdańsk podejmie zespół Górnika Zabrze, a po tym spotkaniu piłkarze udadzą się na urlop.

Przerwa od futbolu przyda się biało-zielonym choćby po to, aby poprawić swój stan zdrowotny. Pomimo urazów kolejne mecze rozgrywają Matej Rodin, Matus Vojtko, Rifet Kapić czy Camilo Mena. Wszyscy zapewne pojawią się na boisku w spotkaniu z Górnikiem i będą walczyć o trzy punkty dla biało-zielonych. Zabraknie Iwana Żelizki, który w spotkaniu z Bruk-Betem Termaliką Nieciecza dostał czwartą żółtą kartkę, a to na pewno duże osłabienie. Klub próbował się odwoływać, ale decyzja o karcie dla Żelizki została podtrzymana. To oznacza, że za-



Tomasa Bobcka z Lechii czekać będą twarde pojedynki z graczami Górnika

pewne Tomasz Neugebauer zostanie przesunięty na pozycję defensywnego pomocnika, a w miejsce „Nojgiego” wskoczy Bohdan Wjunnyk albo Dawid Kurminowski.

Lechia bardzo chce sięgnąć po trzy punkty, a jednocześnie zrewanżować się Górnikowi za przegrany mecz w STS Pu-

charze Polski. Skład biało-zielonych będzie zupełnie inny, a przede wszystkim formacja defensywna zagra w najsilniejszym zestawieniu. Poza tym od początku meczu pojawią się największe atuty, czyli Tomasz Bobcek oraz Camilo Mena.

- Cieszymy, ale potem regeneracja i przygotowania do li-

gowego meczu z Lechią, bo w piątek w Gdańsku też chcemy wygrać - mówił po spotkaniu pucharowym Rafał Janicki, obrońca Górnika, a w przeszłości Lechii. - Z pewnością spotkanie ligowe będzie zupełnie inne. Zdajemy sobie sprawę, gdzie są ich silne strony. Mają Bobcka, Kapicia,

Menę, a tych trzech zawodników jest topowych jak na Ekstraklasę. Musimy ich zatrzymać, bo to są wielkie atuty.

Lechia wciąż znajduje się w strefie spadkowej, ale ma już tylko jeden punkt straty, żeby z niej uciec. To na pewno doda determinacji drużynie prowadzonej przez Kohna Carvera, żeby zimę spędzić na miejscu bezpiecznym w tabeli PKO Ekstraklasy.

Skandaliczne było zachowanie kibiców Lechii Gdańsk podczas meczu STS Pucharu Polski z Górnikiem Zabrze. Po trzecim golu dla gości, którego strzelił Ousmane Sow, skandowali pod jego adresem „Jeb... Murzyna, Lechia to biała drużyna”. Lechia przeprosiła Sowa za zachowanie swoich kibiców,

Górnik zareagował bardzo stanowczo i zdecydowanie na obraźliwe słowa ze strony kibiców z Gdańska pod adresem Ousmane Sowa.

- Jesteśmy w kontakcie z organami dyscyplinarnymi PZPN. Oczekujemy stanowczej reakcji i wyciągnięcia konsekwencji wobec haniebnych zachowań, jakie miały miejsce podczas meczu Lechia Gdańsk - Górnika Zabrze - napisał na por-

talu X Michał Antczak, rzecznik prasowy Górnika.

A co na to wszystko Lechia? I jak klub z Gdańska odnosi się do kwestii zachowania swoich kibiców? Oczywiście nie wszystkich, bo trzeba dodać, że absolutna większość widzów na trybunach Polsatu Plus Areny nie identyfikuje się z tego typu hasłami.

- Jako Lechia nie akceptujemy żadnych zachowań sprzecznych z normami społecznymi, z którymi identyfikuje się klub. Każdy incydent, który jest niezgodny z tymi wartościami, traktujemy poważnie. Pozostajemy w kontakcie z SLO, będącym łącznikiem z kibicami, w celu wyjaśnienia sprawy. Wystosowaliśmy też przeprosiny - przekazała Karolina Kawula, rzecznik prasowy Lechii.

Kim jest SLO? Wymogi licencyjne nakładają na kluby ekstraklasy i pierwszej ligi obowiązek zatrudnienia pracownika, który jest pośrednikiem między klubem, a kibicami

Mecz Lechii Gdańsk z Górnikiem Zabrze zostanie rozegrany dziś o godz. 20.30 na stadionie Polsat Plus Arena. Transmisja w Canal+ Sport 3.©©

## Arka patrzy do przodu. Dawid Szwarga: W lidze są większe pieniądze

Paweł Stankiewicz

pawel.stankiewicz@polskapress.pl

**PIŁKA NOŻNA. Piłkarze Arki przegrali dwa ostatnie mecze ligowe, a Raków zdobył twierdzą w Gdyni. Żółto-niebiescy chcą zakończyć rok pozytywnym akcentem.**

Arka zajmuje ostatnie bezpieczne miejsce w tabeli PKO Ekstraklasy. Ma jednak tylko jeden punkt przewagi nad Lechią Gdańsk, która przecież do sezonu przystąpiła z pięcioma punktami ujemnymi. Żółto-niebieskim na pewno zaszkodziły mecze wyjazdowe, gdzie osiągnęli tylko jeden remis, a pozostałe spotkania przegrali.

- W lidze pojawiły się zdecydowanie większe pieniądze. Tabela jest jeszcze bardziej płaska. Sprawia to, że mecze są coraz bardziej atrakcyjne. Nie ma stuprocentowych pewniaków. Nie zakładam takiej passy wyjazdowej. Poziom ligi nas nie

zaskoczył. Przy wyrównanej lidze liczy się powtarzalność. W rundzie rewanżowej rywalizacja będzie jeszcze bardziej zacięta - uważa Dawid Szwarga, trener Arki.

Szkoleniowiec żółto-niebieskich ma pomysł na wzmocnienie składu. Ruchy transferowe będą potrzebne, bo przed zespołem bardzo wymagająca runda wiosenna.

- Rozmowy z zawodnikami, którzy mogą do nas dołączyć, prowadzimy już od zakończenia poprzedniego okienka transferowego. Teraz mamy więcej wniosków. To jednak nie jest moment, aby o tym rozmawiać - uciął temat szkoleniowiec Arki.

Cała drużyna teraz koncentruje się na meczu z Motorem. Oba zespoły grały już ze sobą w Gdyni w tym sezonie, a było to w STS Pucharze Polski. Wtedy Arka wygrała po dogrywce. Teraz powalczy o jakże ważne trzy punkty, które dadzą

ciut więcej spokoju na przerwę zimową.

- W życiu trenera najważniejszy jest wynik. Chcę wykonywać swoje obowiązki na najwyższym możliwym poziomie. Nie chcę teraz, aby ktokolwiek w klubie zajmował się czymś innym niż mecz z Motorem - podkreślił Szwarga.

- Jedyne co mam w głowie przed meczem z Motorem jest zdobycie kompletu punktów. Ewentualne zdobycie bramki będzie tylko miłym dodatkiem - dodał Kamil Jakubczyk, pomocnik Arki.

Szkoleniowiec Arki nie może skorzystać ze wszystkich zawodników, a to konsekwencja czerwonych kartek.

- Nguiamba i Zator pauzują, o tym czy zagra Kocyla okaże się w sobotę. Walczymy, aby był dostępny - dodał Szwarga.

Mecz Arki z Motorem rozegrany zostanie w niedzielę o godz. 12.15. Transmisja w Canal+ Sport 3.©©



Arka pokonała u siebie Motor w Pucharze Polski, a teraz chce wygrać w lidze